

(Nie)obiektywnie

O logice rankingów uniwersyteckich

Pastuszek



Z powodu miejsca w rankingu „Perspektyw” nie będziemy się pozbywać słabszych studentów lub kadry, bo nie jest on narzędziem zarządzania uczelnią.

W grudniu 2019 r. pisałem o tym, że można tworzyć różne rankingi: polskich silver influencerów czy TOP 10 najgłupszych psów (Biznes Lubelski GW grudzień 2019), ale do powrotu do tematu rankingów zachęcił mnie tekst red. Małgorzaty Bieleckiej-Holda (GW czerwiec 2024), która napisała o Lublinie jako ośrodku akademickim, że „niedługo jedynym powodem takiego myślenia będzie liczba działających tu uczelni”, a tezę tę oparła na rankingu „Perspektyw”, w którym „nie załapaliśmy się do polskiej Ligi Bluszczonej – żadna lubelska uczelnia akademicka nie stanęła na podium, gorzej, żadna nie dostała się nawet do pierwszej dziesiątki”.

Jednym z powodów tworzenia rankingów jest np. ocena i porównanie instytucji akademickich w celu wsparcia procesu finansowania. W polskim systemie edukacji środki dla uczelni (głów-

nie) publicznych parametryzowanych w wybranych dyscyplinach są przyznawane na podstawie algorytmu, a nie rankingów jakiejś prywatnej firmy. A co z ostatniej parametryzacji wynika? Na przykład to, że wszystkie dyscypliny prowadzone na Wydziale Ekonomicznym UMCS uzyskały identyczne oceny, jak dyscypliny ewaluowane w SGH. Czy w rankingu „Perspektyw” miało to swoje odzwierciedlenie? Tak. SGH (uczelnia ekonomiczna z trzema dyscyplinami poddany ewaluacji) jest na miejscu trzecim a UMCS (uniwersytet klasyczny) na miejscu 30 (z 23 ewaluowanymi dyscyplinami).

Wiarygodność rankingów akademickich zależy od wielu czynników – od metodyki po subiektywność ocen. Metodyka powinna być transparentna i oparta na solidnych danych.

Jednym z kryteriów rankingu „Perspektyw” jest ocena tego, jak radzą sobie absolwenci na rynku pracy (ekonomiczne losy absolwentów, ELA, dane ZUS). Lubelskie uczelnie wypadają w tym wskaźniku słabo (wysoka waga, bo aż 12 proc. w porównaniu do np. udziału w aktywności uniwersytetu europejskiego – 1 proc., który moim zdaniem więcej mówi o jakości kształcenia i rozwoju uczelni). Pomijam arbitralność ustalenia wagi wskaźnika, ale co ma wspólnego z jakością badań naukowych, poziomem kształcenia, czy z wpływem uczelni na rozwój gospodarki fakt, że kon-

kretni absolwenci lepiej lub gorzej radzą sobie na rynku pracy?

Jakie znaczenie dla miejsca na mapie uniwersytetów w 2024 r. ma to, że absolwenci np. kierunku finanse i rachunkowość UMCS zarabiają średnio 3 923 zł (a raczej zarabiali w 2021 r. bo z tego okresu są dane ELA), zaś absolwenci UW zarabiali średnio 7 026 zł? W relacji do średniej pensji w województwie (6 961 zł na Lubelszczyźnie vs 9 568 zł na Mazowszu) było to ok. 56 proc. i 73 proc.. Przecież wszyscy oni zarabiali i tak poniżej średniego wynagrodzenia w Polsce i zdecydowanie mniej niż np. absolwenci FiR w USA (1 737 USD tygodniowo, tj. ok. 26 800 zł miesięcznie)? Jaki jest bezpośredni wpływ uniwersytetu na poziom rozwoju lokalnych gospodarek i indywidualną aktywność zawodową absolwentek i absolwentów?

Inny przykład: efektywność pozyskiwania środków finansowych na badania (źródła: POL-on i dane ze sprawozdania PNT-01, waga 6 proc.). Dobrze by było, aby wskaźnik ten był obiektywny. A nie jest. Oprę się na danych Uniwersyteckiej Komisji Finansów KRUP za 2023 r. i skupię na dwóch uniwersytetach, które są względnie porównywalne profilowo – UMCS i KUL.

Subwencja w latach 2019-2023 wyniosła odpowiednio: w 2019 r.: UMCS – 282 mln zł vs. KUL – 163 mln zł (relacja 1,73); zaś w 2023 r. – 353 mln vs. 246 mln (relacja 1,43) – przy

➤ względnie stabilnym zatrudnieniu i SSR, tj. relacji liczby studentów do pracowników w obu uczelniach.

Dynamika subwencji w latach 2019-2023 wyniosła w UMCS – 126 proc.; zaś w KUL – 151 proc. Subwencja na kształcącego się w trybie stacjonarnym w 2019 r. wzrosła z 16,2 tys. zł (UMCS) i 17,7 tys. zł (KUL) do 25,1 tys. zł i 34,3 tys. zł w 2023 r., a jej dynamika odpowiednio: 154,9 proc. i 193,8 proc.

Umożliwiło to KUL w 2023 r. uzyskanie wyników porównywalnych z największymi polskimi uniwersytetami – UJ i UW (35 tys. zł i 33 tys. zł), zaś wskaźniki UMCS były porównywalne z Uniwersytetami Gdańskim i Łódzkim. W przypadku subwencji widoczny jest wpływ niemal „ojcowskiej” polityki ówczesnego ministra nauki i edukacji wobec KUL. Gdy spojrzemy na tzw. pozasubwencyjne przychody z działalności badawczej, tj. parametr pokazujący skuteczność uczelni w pozyskiwaniu innych dochodów, to w 2023 r. – UMCS pozyskał 20,1 mln zł, zaś KUL – 12,5 mln.

Ale źródłami tych dochodów były: NCBIr (UMCS – 3,8 mln, KUL – 0 zł), NCN (odpowiednio 8,5 mln zł i 2,6 mln zł), projekty zagraniczne (1,3 mln zł i 0 zł), usługi badawczo-rozwojowe (UMCS – 3,7 mln zł, KUL – 0,7 mln zł) i programy Ministerstwa Edukacji i Nauki (UMCS – 2,9 mln zł, KUL – 9,1 mln zł).

Źródłem finansowania inwestycji w 2023 r. były w UMCS (wartość łączna: 17,2 mln zł): subwencja – 8,9 mln, dotacje – 2,6 mln, i in. Natomiast w KUL (inwestycje łącznej wartości aż 168,5 mln zł, tj. 9,8 raza wyższe niż w UMCS): subwencja – 3 mln i dotacje ministra – aż 165,5 mln zł!). Dotacje te uplasowały KUL na drugim miejscu w Polsce po UW, jednocześnie pokazując skalę zainteresowania ministerstwa rozwojem jednego uniwersyteku, ponieważ łączny poziom dotacji dla wszystkich (21) uniwersytetów w Polsce wyniósł tylko 531,7 mln zł. Z puli tej UW (51 200 studentów) uzyskał 35 proc., zaś KUL (12 250 studentów) – 31,3 proc. całości środków.

Jeśli dwie uczelnie, w tym jedna mała, pochłaniają ponad 66 proc. dotacji budżetowych to pozostałe uniwersytety

mogły liczyć średnio na 1,8 proc. udziału w „dobrodziejstwie” MEiN.

Uniwersytet Jagielloński, który wydał na inwestycje ok. 243 mln zł, dostał od ministra dotacje w wysokości tylko 13 mln zł (12,6 raza mniej niż KUL), ale za to aż 68 mln zł pozyskał ze źródeł zagranicznych. Taka polityka pozwoliła najstarszej lubelskiej uczelni uzyskać w 2023 r. wynik finansowy na poziomie 46 mln zł (w 2022 r.: 48,9 mln zł), co stanowiło 80 proc. wyniku finansowego wszystkich polskich uniwersytetów(!).



Nawet planowane uruchomienie medycyny nie uzasadnia takiej protekcji przez ministerstwo... A w rankingu „Perspektyw” bezkrytycznie ulokowano KUL na pierwszym miejscu w kraju w tej kategorii, windując ostateczną pozycję rankingową uniwersytetu. Pytania do autorów rankingu: czy takie działanie jest metodycznie poprawne?; jak „czyszczono” dane porównawcze, co jest standardem w tego typu analizach?; czy będzie errata rankingu?

Jednym z powodów tworzenia rankingów jest np. ocena i porównanie instytucji akademickich w celu wsparcia procesu finansowania

Albo liczba stopni naukowych nadanych przez uczelnię w latach 2022 i 2023 w relacji do liczby nauczycieli akademickich ze stopniem naukowym lub tytułem profesora zatrudnionych w uczelni (źródło: POL-on, 3 proc.).

Czy można porównać wypromowanie 20 teologów i 10 chemików? Czy coś to znaczy? Przecież liczba wypromowanych nie ma żadnego związku z jakością i aktywnością naukową, zwłaszcza w roku publikacji rankingu!

W 2023 r. w zestawieniu World University Ranking AD Scientific Index (ponad 22 tys. uniwersytetów) UMCS za-

jął 27 miejsce w kraju, 699 w regionie i 1 967 na świecie. Dla porównania – KUL odpowiednio: 51, 1 047 i 3 252. Jak się to ma do rankingu „Perspektyw”? Czy to, że mniejsza liczba pracowników wypromuje więcej np. doktorów nauk biblijnych a większa liczba pracowników wypromuje mniej np. doktorów nauk biologicznych ma wpływ na jakość i ocenę uczelni?

Przecież to jak porównywanie kaczek i koni w rankingu ptako-ssaków! Dostajemy wynik: średnia liczba nóg wynosi 3; najwyżej oceniani mają cztery, a najniżej oceniani – 2 nogi.



No i co z tego?

Istnieje wiele rankingów, każdy ma inną metodykę, co prowadzi do różnych ocen tej samej uczelni.

Polska „liga bluszczowa” wypada w nich słabo, a grube ryby z krajowego akwarium są płótkami w globalnym oceanie. Jednak polska gospodarka lokowana jest relatywnie wysoko np., w Globalnym Indeksie Innowacji. W 2022 r. zajęliśmy 38. miejsce (na 132 kraje), a główne kryteria oceny stanowiły: kapitał ludzki, instytucje, technologia i twórczość.

Z powodu miejsca w rankingu „Perspektyw” nie będziemy się pozbywać słabszych studentów lub kadry, bo nie jest on narzędziem zarządzania uczelnią.

W UMCS w ciągu 80. lat aktywności wypromowaliśmy ponad 270 tys. osób i dalej będziemy to robić. Mark Twain w autobiografii z 1907 r. napisał: „są trzy rodzaje kłamstw: kłamstwa, bezczelne kłamstwa i statystyka”. W UMCS od czasów transformacji systemowej uczymy poza statystyką też tego jak myśleć, a nie – co myśleć.

I choć żaden ranking tego niuanisu nie analizuje, to jednak będziemy się go trzymać; wszak od Alberta Einsteina wiemy, że: „nie wszystko, co się liczy, da się policzyć i nie wszystko się liczy, co da się policzyć”. ●

Zbigniew Pastuszek

Prof. Zbigniew Pastuszek jest wykładowcą UMCS, prorektorem ds. rozwoju i współpracy z gospodarką



SŁUCHAJ



UMCS

STRONA GŁÓWNA

RAMÓWKA

O NAS

AUDYCJE

AKTUALNOŚCI

JAK NAS SŁUCHAĆ?

GALERIA

KONTAKT

DOŁĄCZ DO EKIPY RADIA CENTRUM!



INTERAKTYWNY MURAL Z WIZERUNKIEM ALEKSANDRY MIROŚŁAW ODSŁONIĘTY

🕒 25 lipca 2024 📅 Julia Kaproń



źródło: umcs.pl

Za nami oficjalne otwarcie nowego malowidła w centrum miasta. Pokazuje jak rodowita lublinianka Aleksandra Mirosław w nieco ponad 6 sekund pokonuje 15 metrów pionowej ściany.

Na jednej z lubelskich kamienic odmalowano w skali 1:1, jak sportowczynie pokonuje swoją trasę wspinaczkową. Widniejący na ścianie kod QR pozwala na obejrzenie jej w aplikacji w czasie rzeczywistym.

O kulisach powstawania dzieła mówi jego autor Michał Ćwiek z Instytutu Sztuk Pięknych UMCS:

Michał Ćwiek

ZOBACZ TAKŻE:

[Interaktywny mural z wizerunkiem Aleksandry Mirosław odsłonięty](#)

[Uniwersytet Medyczny w Lublinie podsumowuje pomoc dla Ukrainy](#)

[Przystanek akcji „Spójrz, Polsko! Miej baczne oko na raka!”](#)

[Przerwa w dostawie wody na ulicy Mełgiewskiej w Lublinie](#)

[Ostatnie odliczanie do Carnawalu Sztukmistrzów](#)

Na otwarciu usłyszeliśmy również więcej o tego typu inicjatywach od Beaty Stepaniuk-Kuśmierzyk, wiceprezydentki miasta Lublin.

Beata Stepaniuk-Kuśmierzyk

Mural powstał w ramach pracy doktorskiej Michała Ćwieka przy wsparciu miasta Lublin. Znajduje się on na tylnej elewacji kamienicy przy ulicy Krakowskie Przedmieście 55 widocznej od strony ulicy Wieniawskiej.

Kamila Hereta



Opublikowano w Aktualności, Wydarzenia

Leave a Reply

LUBLIN

Dzisiaj

🕒 15:39

Strona główna » Lublin

Interaktywny mural w hołdzie mistrzyni świata

Autor:  Ismena Cieśla

📄 Opublikuj

f

A A

Prace nad nim trwały około roku, samo malowanie 5 dni. Powstał jako hołd i forma dopingu dla mistrzyni świata, a właściwie to element pracy doktorskiej. W centrum Lublina oficjalnie odstonięto mural Aleksandry Mirosław.



NAJNOWSZE



16:13

Pożyczyła kartkę i długopis. Straciła swoje oszczędności

15:54 Filip Wójcik (Motor Lublin): Krok po kroku i mecz po meczu wszystko będzie wyglądało lepiej

15:39 Interaktywny mural w hołdzie mistrzyni świata

15:15 Do zwolnienia 547 osób w lubelskim PKP Cargo

14:50 Lublin. Oberwanie chmury na Ponikwodzie

14:00 Będzie więcej puławskich nawozów. Ważna instalacja gotowa

13:36 Jeszcze jedno wzmocnienie Górnika Łęczna

ALARM24

24



Zobacz

wszystkie

zdjęcia (22)

Wyklij wiadomości, zdjęcia lub wydarzenia.

Kliknij i dodaj swojego newsa!

Autor galerii: DW

Na ścianie kamienicy przy ulicy Krakowskie 55, nota bene, tam gdzie mieści się nasza redakcja, powstał mural upamiętniający rekordzistkę świata i mistrzynię olimpijską Aleksandrę Mirosław. Został odsłonięty tuż przed rozpoczęciem Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, podczas których speed climberka z Lublina jest główną faworytką do medalu.

– Ze względów bezpieczeństwa Ola nie mogła z nami tutaj dzisiaj być, ale obiecała że po powrocie z Paryża spotkamy się tutaj i opowie o swoich wrażeniach związanych z olimpiadą – mówił Michał Ćwiek.

Mural dokładnie odzwierciedla trasę wspinaczki Oli, a także samą jej osobę. Mamy tutaj wszystko w skali 1:1. Całość ma 15 metrów wysokości, zużyto ponad 70 litrów farby i kosztował ok. 46 tys. zł. Praca nad nim trwała kilkanaście miesięcy. Jednak to nie jest zwykły mural, ponieważ po zeskanowaniu specjalnego kodu QR znajdującego się obok przenosi nas do wirtualnego świata. O animację zadbała firma z Lublina.

– To był bardzo ciekawy proces, ponieważ musieliśmy spotkać się z Olą na jej treningu, zeskanować jej sylwetkę, później jej ruchy, a na końcu ubraliśmy ją w taki specjalny kostium motion capture i z pomocą technologii XS, gdy wbiegała na ściankę specjalne czujniki umieszczone na kostiumie czytywały dokładnie jej wszystkie ruchy – tłumaczy Michał Ćwiek, autor muralu. – Dostałem 3600 klatek, z czego musiałem wybrać 17. Dodatkowo w trakcie wspinaczki robiliśmy zdjęcia by zobaczyć jak zachowuje się jej ubranie, jak padają cienie i innego typu detale.

Mural powstał jako praca doktorska Michała Ćwieka realizowanej w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. Partnerem pracy jest Miasto Lublin.

– Mural ten jest połączeniem różnych obszarów, bo stykamy się tutaj ze sportem, kulturą oraz kreatywnością – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta Lublina ds. Kultury, Sportu i Partycypacji. – Jestem niesamowicie dumna z tego, że miasto może uczestniczyć w takich śmiałych i nieszablonowych projektach, a to właśnie łączy Olę Mirosław i Michała Ćwieka.



Aleksandra Mirosław wyrównała rekord świata i wygrała zawody w Chinach



Aleksandra Mirosław będzie miała w Lublinie swój mural



Bychawianka w drodze na Everest. Ultrasportowcy o swoich pasjach

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



Dzisiaj • Tydzień • Wideo • Premium



Pożyczyła kartkę i długopis. Straciła swoje oszczędności



Filip Wójcik (Motor Lublin): Krok po kroku i mecz po meczu wszystko będzie wyglądało lepiej



Interaktywny mural w hołdzie mistrzyni świata



Do zwolnienia 547 osób w lubelskim PKP Cargo



Lublin. Oberwanie chmury na Ponikwodzie



Będzie więcej puławskich nawozów. Ważna instalacja gotowa

WIDEO





Aleksandra Mirosław, lubelska olimpijka, ma mural na Krakowskim Przedmieściu. W Paryżu startują dziś igrzyska olimpijskie **STR. 6 ORAZ 30-31**

LUBLIN

Ola Mirosław wspina się na Krakowskim Przedmieściu



FOT. MALGORZATA GENCA

Aleksandra Mirosław, mistrzyni świata w wspinaczce na czas, wybitna sportsmenka z Lublina, została uhonorowana murałem na kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 55. Autorem jest Michał Ćwiek z Instytutu Sztuk Pięknych UMCS.

Mural ma 15 metrów i jest połączony z rzeczywistością rozszerzoną, wystarczy zeskanować kod QR, który przekierowuje na Instagram, gdzie można obejrzeć bieg w formie animacji 3D. Michał Ćwiek razem z firmą Orizon wybrał się na trening Aleksandry Mirosław, która została zeskanowana w 3D, a później wybiegała na górę z czujnikami umieszczonymi na sobie. Wszystko po to, aby zebrać informacje o jej ruchu i stworzyć model animacji. Z tego spo-

tkania projektant dostał 3600 klatek i musiał z nich wyselekcjonować 17. Dodatkowo użyto drona, który robił zdjęcia bez zniekształcenia perspektywicznego. Punktem wyjścia do pracy nad murałem była sesja ze sportsmenką w hali sportowej. Powstały szablony, czyli grafiki na podstawie zdjęć, wycinane laserowo. Przed malowaniem muralu trzeba było odmalować elewację. Sama grafika na ścianie powstawała przez 5 dni.

- Cieszymy się ogromnie, że mural z Olą znalazł miejsce w przestrzeni publicznej. Zachęcamy gorąco do kibicowania Oli podczas igrzysk olimpijskich - mówiła podczas prezentacji muralu Magdalena Karaś, przedstawicielka Klubu Wspinaczkowego Kotłownia. Anna Paszkowska

INFORMACJE

ODSŁONIĘTO MURAL POŚWIĘCONY ALEKSANDRZE MIROŚŁAW [ZDJĘCIA]

Przy realizacji tego projektu wykorzystano technologię rozszerzonej rzeczywistości – chodzi o mural Aleksandry Mirosław, mistrzyni i rekordzistce świata we wspinaczce na czas, który uroczystie odsłonięto dziś (25.07) w Lublinie. Wprowadzony na ścianę kod AR pozwoli odbiorcom obejrzeć wspinaczkę Aleksandry Mirosław w formie animacji 3D.

Autorem projektu jest Michał Ćwiek, nauczyciel akademicki w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. Mural jest wyrazem uznania dla sportowych osiągnięć rodowitej lublinianki, która przygotowuje się do startu w igrzyskach olimpijskich w Paryżu.



ZOBACZ ZDJĘCIA:



– To dzieło sztuki, które robi wrażenie, a jeszcze bardziej jak się pozna historie jego tworzenia – przyznają obserwatorzy. – Bardzo nam się podoba. Kawał dobrej roboty. Efekt 3D robi wrażenie i fanie zgrywa się z aplikacją. Przetestowaliśmy to i bardzo fajnie to działa. Skanuje się kod i aplikacja przenosi na Instagram, a tam automatycznie załącza się animacja. Można prześledzić drogę Oli na samą górę.

To połączenie klasyki ze współczesną techniką. – Taki nowy sposób na pomnik sportowca – dodają obserwatorzy.

– Łącznie to trwało ok. roku, natomiast jakieś 90 procent tego muralu powstawało przed jego malowaniem – mówi autor muralu Michał Ćwiek. – Samo malowanie to było 5 dni. Ten mural powstawał jakby w dwóch przestrzeniach – tej odręcznej, projektowej, i cyfrowej, która miała dać nam efekt tej aplikacji. To był długi proces, bo poparty skanowaniem Oli w 3d, skanowaniem jej ruchu. Ona biegała w specjalnym kostiumie *motion capture*, który szczytywał perfekcyjnie jej ruch. Jeden proces był więc podporządkowany drugiemu, by na koniec można to było idealnie zgrać ze

Mural bardzo mi się podoba – mówi wiceprezes Klubu Wspinaczkowego Kotłownia Magdalena Karaś. – Wspinaczka to taki sport, który mogą trenować osoby w każdym wieku, bez doświadczenia. Warto, żeby mieszkańcy zauważyli, że jest taka dyscyplina, którą może warto spróbować uprawiać.



Zapewne państwo zauważyli, że w przestrzeni miasta pojawiło się sporo akcentów, które nawiązują do igrzysk olimpijskim – mówi wiceprezydent Lublina Beta Stepaniuk-Kuśmierzak. – promujemy na różnych nośnikach osoby, które będą reprezentowały Polskę, miasto Lublin na igrzyskach. To, co a nami – mural, ma naprawdę wyjątkowy charakter, nieszablonowy, niestandardowy. Zderzamy się ze sportem, kulturą i kreatywnością w fantastyczny sposób. Co łączy Olę Mirosław i Michała Ćwieka? Na pewno to, że oboje charakteryzują się ogromną pasją, zaangażowaniem. To osoby, którym się po prostu chce.

– Ola dzierży w tym momencie rekord świata, więc jest to coś absolutnie coś fenomenalnego, że dziewczyna o wzroście 1,62 m wbiega na 15-metrową ścianę w nieco ponad 6 sekund, więc ten czas jest tutaj czymś ultra ważnym. Chcieliśmy to podkreślić. Te międzyczasy są hołdem też dla jej trenera, Mateusza, który nieustannie analizuje całe jej przygotowanie, progres. Analizowaliśmy też tę ścieżkę krok po kroku, żeby te czasy tak perfekcyjnie oddać co do centymetra.

– Mural bardzo ładny, aplikacja też działa całkiem przyjemnie. Nie spodziewaliśmy się, że aż tyle osób będzie. To coś nowego. Mam nadzieję, że to zostanie.

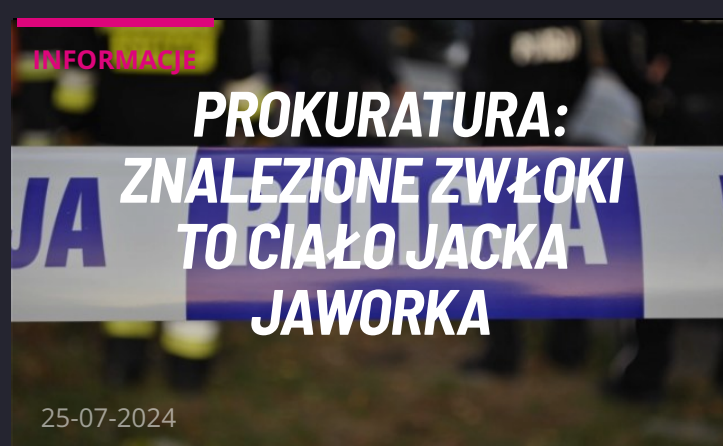
Oli Mirosław nie było dziś na otwarciu muralu. Jej sztab uznał, że ze względów bezpieczeństwa. Chodzi o to by sportsmenka nie złapała infekcji przed igrzyskami olimpijskimi. Lublinianka postanowiła też na czas najważniejszej imprezy sportowej świata wyłączyć media społecznościowe.

RyK/ opr. DySzc

Fot. Piotr Michalski

TAGI **MURAL** **WSPINACZKA**

MOŻE CI SIĘ SPODOBAĆ



Mistrzynie na muralu. Wizerunek Aleksandry Mirosław zostanie odsłonięty

25 lipca 2024 / 10:22

AA



Udostępni na Facebook

Udostępni na Twitter

Kod QR

Mural poświęcony mistrzyni i rekordzistce świata we wspinaczce na czas, Aleksandrze Mirosław, zostanie dziś (25.07) oficjalnie ukazany.

Autorem projektu jest Michał Ówiek – nauczyciel akademicki w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. Mural powstał w ramach jego pracy doktorskiej i jest wyrazem uznania dla sportowych osiągnięć rodowitej lublinianki, która przygotowuje się do startu w igrzyskach olimpijskich w Paryżu.



Projektant starał się jeden do jednego odwzorować trasę, a także wzrost i chwyt Aleksandry Mirosław. Mural umiejscowiony na ścianie zabytkowej kamienicy w centrum miasta ma dać odczucie, jak potężna jest skala tego, czego dokonuje 162-centymetrowa mistrzyni.

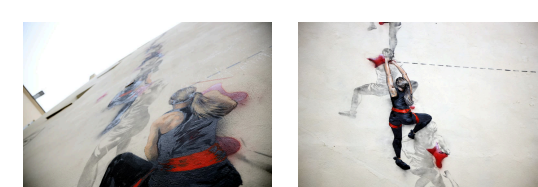
CZYTAJ: Aleksandra Mirosław ma swój mural w Lublinie [ZDJĘCIA]

Przy realizacji tego projektu wykorzystywana jest technologia rozszerzonej rzeczywistości. Wprowadzenie kodu QR pozwoli odbiorcom obejrzeć wspinaczkę Aleksandry Mirosław w formie animacji 3D.

Mural można już oglądać od strony ulicy Wieniawskiej na kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 55 w Lublinie. Oficjalne odsłonięcie o godzinie 11:00.

EwKa /opr. PrzeG

Fot. Piotr Michalski



Tagi: mirosław mural odsłonięcie

Czytaj także



„Była wyjątkowym architektem i człowiekiem”. Jadwiga Jamiołkowska upamiętniona tablicą [ZDJĘCIA]

27 MAJA 2024



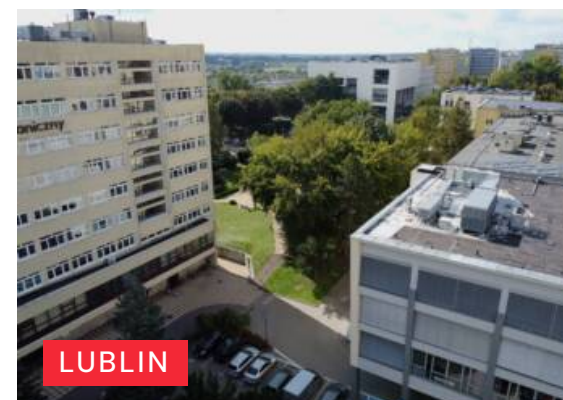
„Dumni z powstańców”. Zgłoś projekt na mural

23 MAJA 2024



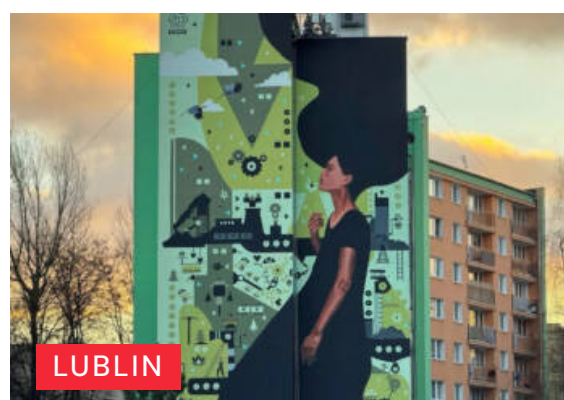
„To będzie wspaniała pamiątka”. Urodzinowy mural w Politechnice Lubelskiej [ZDJĘCIA]

17 MAJA 2024



Mural na 60-lecie. Wydział Politechniki Lubelskiej świętuje jubileusz

17 MAJA 2024



Nowy, antysmogowy mural zdobi Lublin [ZDJĘCIA]

29 GRUDNIA 2023



Mural z Sienkiewiczem. Patron szkoły na wyciągnięcie ręki

28 LISTOPADA 2023



Mural z Kościuszką na puławskiej podstawówce [ZDJĘCIA]

17 LISTOPADA 2023



Ekologiczny mural w łącznej. Powstał z okazji jubileuszu w Bogdance [ZDJĘCIA, WIDEO]

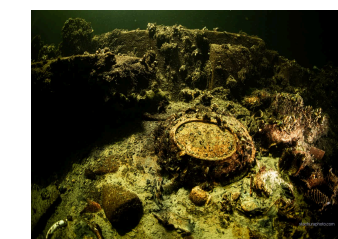
13 LISTOPADA 2023

ANTENA

81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

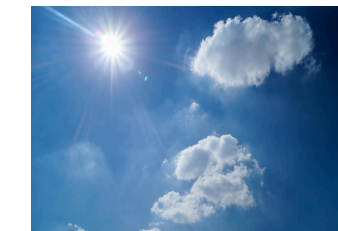
CIEKAWOSTKI



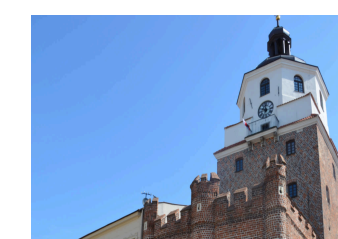
Wyjątkowe odkrycie polskich nurków na dnie Bałtyku



Obszary wiejskie chłodzą miasta



21 lipca najgorętszym dniem w historii



Lubelska Brama Krakowska jak Krzywa Wieża w Pizie?

TYM SIĘ MÓWIŁO

- ▶ Poziom wody w lubelskich rzekach może gwałtownie wzrosnąć
- ▶ Z II ligi do Świdnika. Pomocnik wzmocnił Avię
- ▶ Donald Trump wydał oświadczenie po próbie zamachu. Zapowiada kontynuowanie kampanii
- ▶ Rowerem przez krainę obfitości. Niezwykły rajd malowniczymi ścieżkami regionu
- ▶ CBA: zarzuty dla kolejnych osób z uczelni niepublicznych
- ▶ Motor Lublin – Raków Częstochowa

Radio Lublin S.A. w likwidacji
ul. Obrońców Pokoju 2
20-030 Lublin
tel. 801 501 022 / 81 53 64 200
fax 81 532 87 28
e-mail: poczta@radiolublin.pl

Praca Lublin
Partnerzy
Reklama
Kontakt
BIP



NASZE CZĘSTOTLIWOŚCI:

102.2 MHz –Lublin
103.1 MHz –Ryki



103.2 MHz –Zamość
100.9 MHz –Chelm

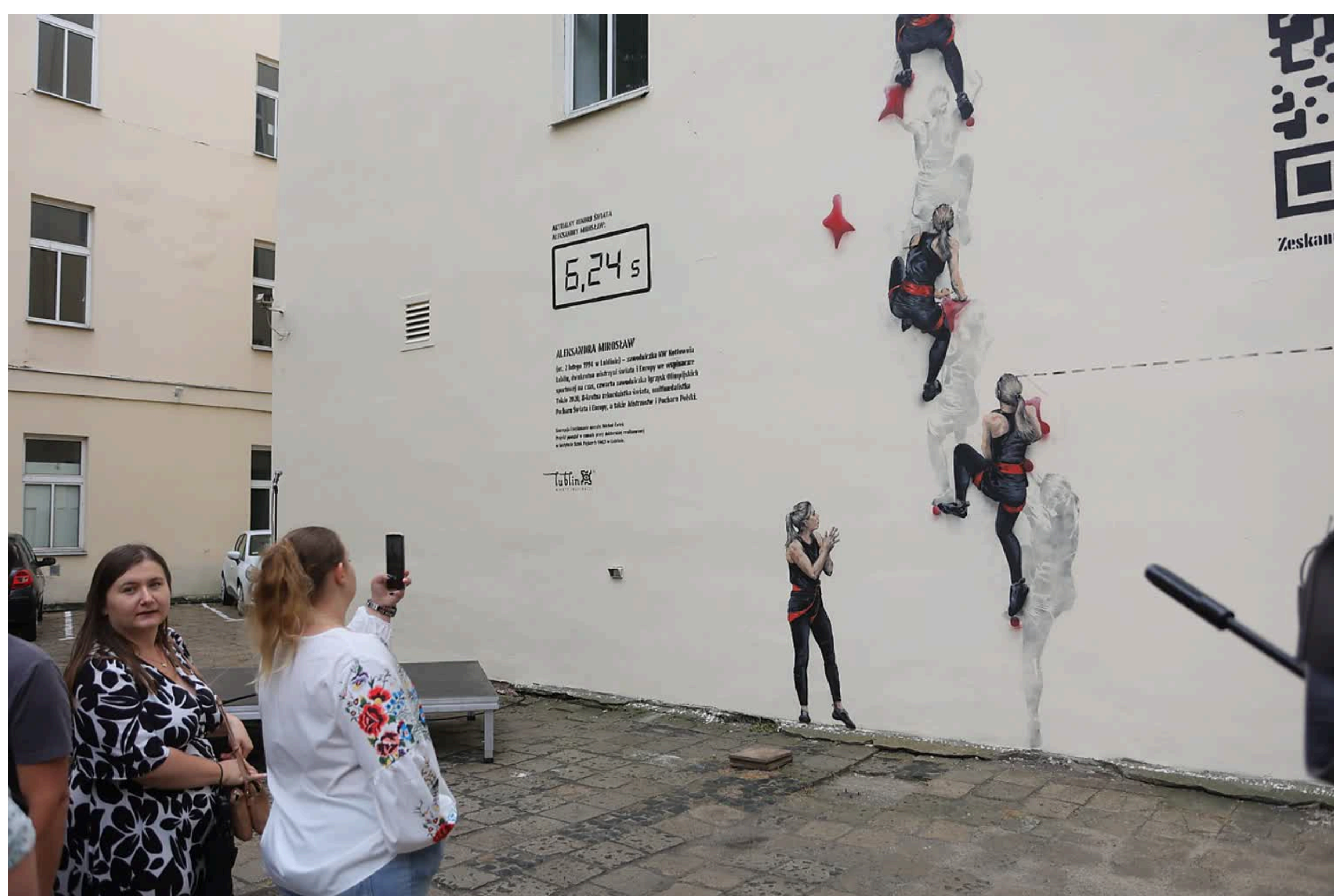


93.1 MHz –Biała Podlaska

“Efekt 3D robi wrażenie”. Odślonięto mural poświęcony Aleksandrze Mirosław [ZDJĘCIA]

25 lipca 2024 / 17:45

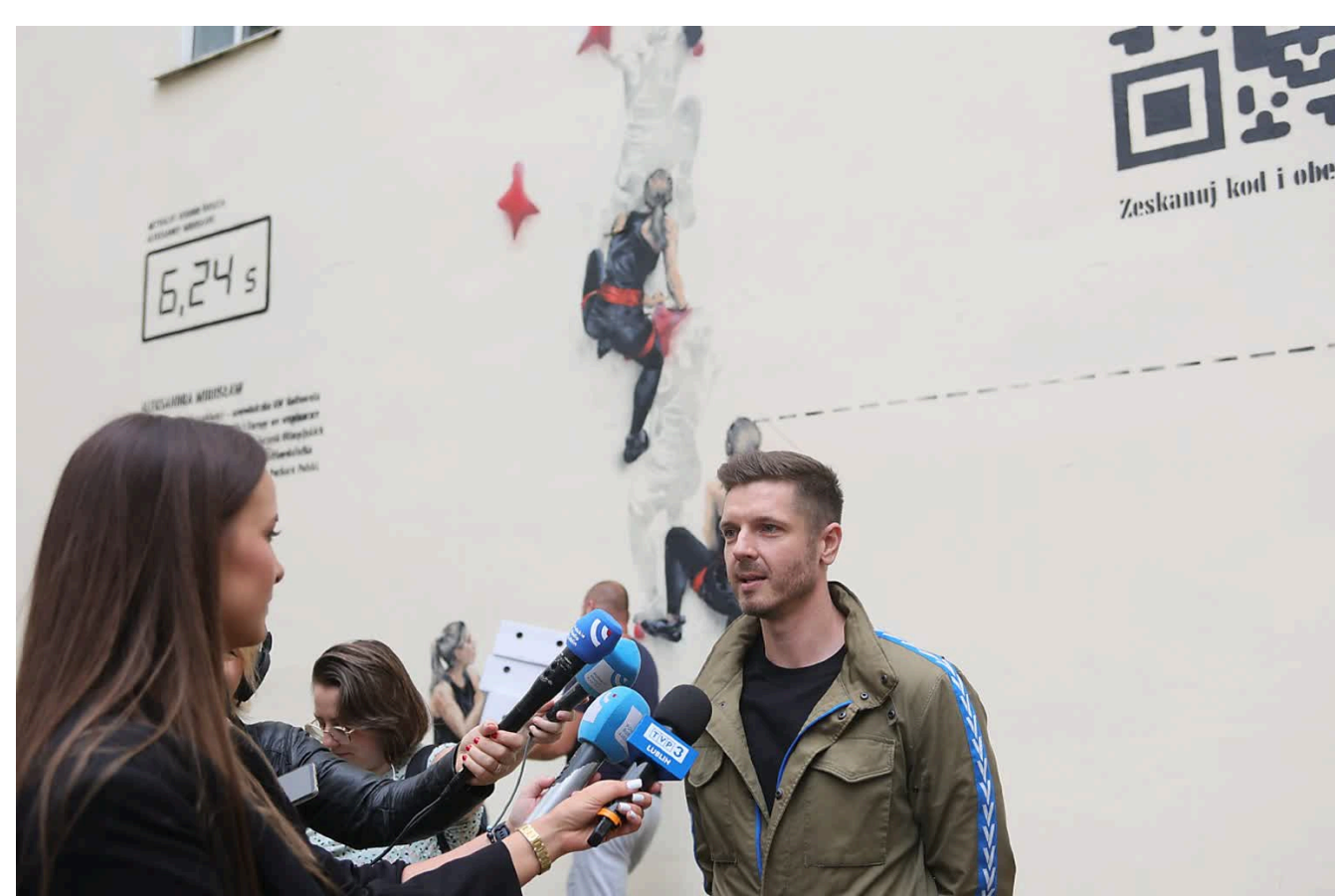
AA



Przy realizacji tego projektu wykorzystano technologię rozszerzonej rzeczywistości – chodzi o mural poświęcony Aleksandrze Mirosław, mistrzyni i rekordziste świata we wspinaczce na czas, który uroczycie odsłonięto dziś (25.07) w Lublinie. Wprowadzony na ścianę kod AR pozwoli odbiorcom obejrzeć wspinaczkę Aleksandry Mirosław w formie animacji 3D.

Autorem projektu jest Michał Ćwiek, nauczyciel akademicki w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. Mural jest wyrazem uznania dla sportowych osiągnięć rodowej lublinianki, która przygotowuje się do startu w igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

ZOBACZ ZDJĘCIA:



CZYTAJ: Aleksandra Mirosław ma swój mural w Lublinie [ZDJĘCIA]

– To dzieło sztuki, które robi wrażenie, a jeszcze bardziej jak się pozna historie jego tworzenia – przyznają obserwatorzy. – Bardzo nam się podoba. Kawał dobrej roboty. Efekt 3D robi wrażenie i fanie zgrywa się z aplikacją. Przetestowaliśmy to i bardzo fajnie to działa. Skanuje się kod i aplikacja przenosi na Instagram, a tam automatycznie załącza się animacja. Można prześledzić drogę Oli na samą górę.

To połączenie klasyki ze współczesną techniką. – Taki nowy sposób na pomnik sportowca – dodają obserwatorzy.

– Łącznie to trwało ok. roku, natomiast jakieś 90 procent tego muralu powstawało przed jego malowaniem – mówi autor muralu Michał Ćwiek. – Samo malowanie to było pięć dni. Ten mural powstawał jakby w dwóch przestrzeniach – tej odrębnej, projektowej, i cyfrowej, która miała dać nam efekt tej aplikacji. To był długi proces, bo poparty skanowaniem Oli w 3D, skanowaniem jej ruchu. Ona biegła w specjalnym kostiumie *motion capture*, który szczytywał perfekcyjnie jej ruch. Jeden proces był więc podporządkowany drugiemu, by na koniec można to było idealnie zgrać ze sobą i żeby te szablony, które tu kładłem, te chwytły, które odwierciliśmy na ścianie, żeby mogły być perfekcyjnie pokryte z aplikacją.

CZYTAJ: Francja gotowa na igrzyska olimpijskie [ZDJĘCIA]

– Mural bardzo mi się podoba – mówi wiceprezes Klubu Wspinaczkowego Kotłownia, Magdalena Karas. – Wspinaczka to taki sport, który mogą trenować osoby w każdym wieku, bez doświadczenia. Warto, żeby mieszkańcy zauważyli, że jest taka dyscyplina, którą może warto spróbować uprawiać.



CZYTAJ: „Do Paryża jadę po szybkie i precyzyjne biegi”. Aleksandra Mirosław o przygotowaniach do igrzysk [ZDJĘCIA]

– Zapewne państwo zauważyli, że w przestrzeni miasta pojawiło się sporo akcentów, które nawiązują do igrzysk olimpijskich – mówi wiceprezydent Lublina, Beta Stepaniuk-Kuśmierzak. – Promujemy na różnych nośnikach osoby, które będą reprezentowały Polskę, miasto Lublin na igrzyskach. Mural, ma naprawdę wyjątkowy charakter, nieszablony, niestandardowy. Zderzamy się ze sportem, kulturą i kreatywnością w fantastyczny sposób. Co łączy Olę Mirosław i Michała Ćwieka? Na pewno to, że oboje charakteryzują się ogromną pasją, zaangażowaniem. To osoby, którym się po prostu chce.

– Ola dzierży w tym momencie rekord świata, więc jest to coś absolutnie fenomenalnego, że dziewczyna o wzroście 1,62 m wbiega na 15-metrową ścianę w nieco ponad 6 sekund, więc ten czas jest tutaj czymś ultra ważnym – mówi Michał Ćwiek. – Chcieliśmy to podkreślić. Te międzyczasy są też hołdem dla jej trenera Mateusza, który nieustannie analizuje całe jej przygotowanie, progres. Analizowaliśmy też tę ścieżkę krok po kroku, żeby te czasy tak perfekcyjnie oddać co do centymetra.

– Mural bardzo ładny, aplikacja też działa całkiem przyjemnie. Nie spodziewaliśmy się, że aż tyle osób będzie. To coś nowego. Mam nadzieję, że to zostanie – mówią obserwatorzy.

Oli Mirosław nie było dziś na otwarciu muralu. Jej sztab uznał, że to ze względów bezpieczeństwa. Chodzi o to, by sportsmenka nie złapała infekcji przed igrzyskami olimpijskimi. Lublinianka postanowiła też na czas najważniejszej imprezy sportowej świata wyłączyć media społecznościowe.

RyK/ opr. DySzcZ

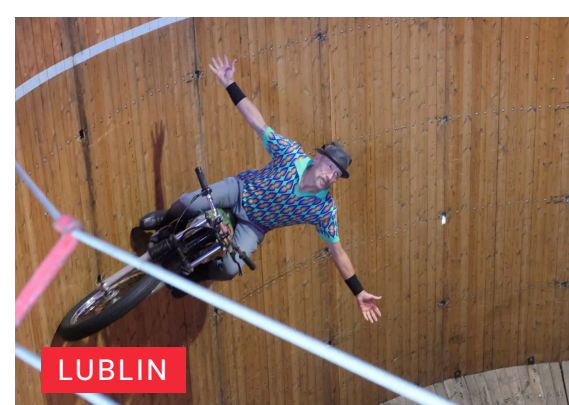
Fot. Piotr Michalski

Odślonięto mural poświęcony Aleksandrze Mirosław



Tagi: info mural wspinaczka

Czytaj także



Przeróżne oblicza cyrku. Ruszył Carnival Sztukmistrzów [ZDJĘCIA]

25 LIPCA 2024



Dzień kierowcy w strugach deszczu. Zadbajmy o bezpieczeństwo!

25 LIPCA 2024



Są zarzuty dla małżeństwa, które wylądowało ponad 3 miliony złotych

25 LIPCA 2024



Zamojska brama przechodzi remont. Będą też badania georadarem

25 LIPCA 2024



Prokuratura: znalezione zwłoki to ciało Jacka Jaworka

25 LIPCA 2024



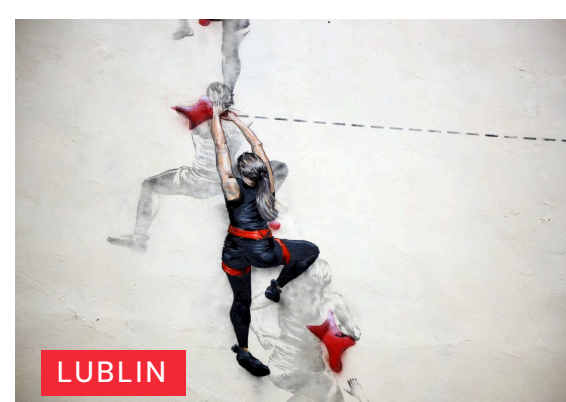
Studentki Politechniki zaprojektowały Centrum Macierzyństwa w Senegalii [ZDJĘCIA]

25 LIPCA 2024



Dzisiaj obchodzimy Dzień Bezpiecznego Kierowcy

25 LIPCA 2024



Mistrzynie na muralu. Wizerunek Aleksandry Mirosław zostanie odsłonięty

25 LIPCA 2024

ANTENA

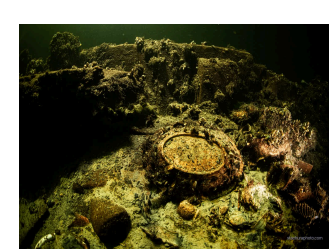
81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIKAWOSTKI



Kurza twarz też się rumieni [ZDJĘCIA]



Wyjątkowe odkrycie polskich nurków na dnie Bałtyku



Obszary wiejskie chłodzą miasta



21 lipca najgorętszym dniem w historii

TYM SIĘ MÓWIŁO

- ▶ Granica: kolejki na przejściu w Koroszczynie
- ▶ 24-latek w szpitalu. Jego samochód uderzył w drzewo
- ▶ Piękne i z klimatem. Lublin miastem zabytków [ZDJĘCIA]
- ▶ 13.07.2024 Mądre dzieci
- ▶ Lubelski kolarz na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy
- ▶ Przed nami niebezpieczny wieczór. Burze nadciągną nad Lubelszczyznę [DETEKTOR WYŁADOWAŃ, RADAR OPADÓW]

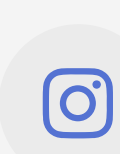
Radio Lublin S.A. w likwidacji
ul. Obrońców Pokoju 2
20-030 Lublin
tel. 801 501 022 / 81 53 64 200
fax 81 532 87 28
e-mail: poczta@radiolublin.pl

Praca Lublin
Partnerzy
Reklama
Kontakt
BIP



NASZE
CZĘSTOTLIWOŚCI:

102.2 MHz –Lublin
103.1 MHz –Ryki



103.2 MHz –Zamość
100.9 MHz –Chełm



93.1 MHz –Biała
Podlaska

Lublin: otwarto mural z Olą Mirosław

🕒 2024-07-25

Panorama Lubelska: autor muralu Michał Ćwiek z Instytutu Sztuk Pięknych UMCS o swoim dziele



TVP3
LUBLIN

PANORAMA
LUBELSKA


Michał Ćwiek
AUTOR MURALU

18:48 E BYŁEJ ŻONY W BIŁGORAJU

ROKITÓW: WYPADEK PRZY PRACACH POŁOW


dr Jakub Olchowski z Instytutu Europy Środkowej UMCS o toczącej się wojnie w Ukrainie i kwestiach pokojowych

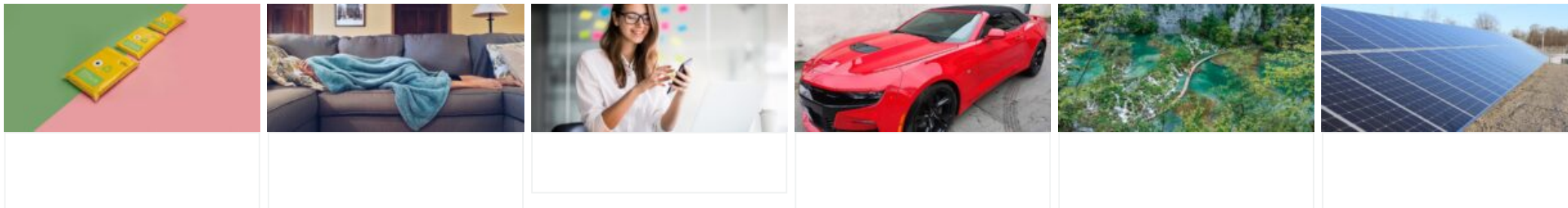


 **Radio Zet**

25-07-2024 21:02:36
AVE: 2223 | Zasięg: 285000

dr Jakub Olchowski z Instytutu Europy Środkowej UMCS nt. dyskusji o prawdopodobnych negocjacjach pokojowych Rosji z Ukrainą





Spotted Lublin » [Kultura i rozrywka](#) » Zanurz się w świecie roślin – Święto Botaniki w Ogrodzie Botanicznym UMCS

[Kultura i rozrywka](#) | Data publikacji: 25 lipca 2024, 17:32 | Aktualizacja: 25 lipca 2024, 17:35 | Autor: Redakcja

Święto Botaniki
4 sierpnia 2024
godz. 11:00 – 17:00

BILET WSTĘPU 7 ZŁ.
DZIECI I MŁODZIEŻ DO LAT 15.
WSTĘP WOLNY

80 LAT
UMCS



— OGRÓD —
BOTANICZNY
UNIWERSYTETU
MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
LUBLIN

Lubelskie
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego



Lubelskie
Smakuj życie!

Święto Botaniki w Ogrodzie Botanicznym UMCS w Lublinie to doskonała okazja dla wszystkich miłośników przyrody, aby zanurzyć się w różnorodnych atrakcjach związanych z botaniką. Wydarzenie odbędzie się 4 sierpnia 2024 roku, w godzinach od 11:00 do 17:00.

REKLAMA

PODRÓŻUJ W ZGODZIE Z NATURĄ
SUV-EM PEŁNYM MOŻLIWOŚCI

SUBARU

W programie znajdują się m.in.:

- Spacer z przewodnikiem „Na układy nie ma rady – kwiaty a owady” o godzinie 11:00, z zbiórką przy wejściu od ul. Willowej.
- Wernisaż wystawy „Uśmiech rośliny” o godzinie 12:00 w Dworku Kościuszków, z podsumowaniem pleneru akwarelowego.

- Spacer tematyczny „Lato w pełni w Kolekcji Roślin Użytkowych” o godzinie 13:30.
- Spacer po ogrodowych szklarniach „Tropikalne last minute” o godzinie 14:30 oraz 15:30.

Futurystyczny thriller "Mars Express: Świat, który nadejdzie" w Kinie CK

Na stoiskach plenerowych będzie można zobaczyć różnorodne produkty i uczestniczyć w warsztatach, takich jak wyplatanie ze słomy, malowanie na kamieniach czy tworzenie świeczek z naturalnego wosku pszczelego. Ponadto, odbędzie się kiermasz roślin i produktów roślinnych, w tym zdrowej żywności i kosmetyków naturalnych.

Wstęp na Święto Botaniki kosztuje 7 zł, a dzieci i młodzież do lat 15 mają wstęp wolny.




Święto Botaniki

4 sierpnia 2024

godz. 11:00 – 17:00

W PROGRAMIE:

11:00 - „Na układy nie ma rady – kwiaty a owady” - niedzielny spacer z przewodnikiem (zbiórka od godz. 10.45 przy wejściu do Ogrodu od ul. Willowej, czas trwania ok. 2 godz.)

12:00 - „Uśmiech rośliny” - podsumowanie pleneru akwarelowego oraz wernisaż wystawy w Dworku Kościuszków z rozstrzygnięciem konkursu na najlepszą pracę, kiermasz prac

13:30 - „Lato w pełni w Kolekcji Roślin Użytkowych” - spacer tematyczny z przewodnikiem (zbiórka przy namiocie Ogrodu, czas trwania ok. 1 godz.)

14:30 oraz 15:30 - „Tropikalne last minute” - spacer z przewodnikiem po ogrodowych szklarniach (zbiórka przy wejściu do szklarni, czas trwania ok. 1 godz.)

11:00 - 17:00 - PRZYRODNICZE ATRAKCJE NA STOISKACH PLENEROWYCH:

Bijuteria z żywicy i suszonych kwiatów - Izabela Kochman
 Pracownia ceramiki artystycznej i rękodzieła „Robi się!” - Weronika Podstawka-Bosek
 Pracownia „Dzikię Wnętrze” - obrazy na drewnie, utkańce, lustra, drewniana bijuteria
 „Czego okiem nie widać - botaniczne cuda w skali mikro” - warsztaty mikroskopowe
 Wyroby ze słomy Marian Pasek - pokaz i warsztaty wyplatania ze słomy
 „Zmaluj coś sam” - warsztaty z malowania na kamieniach
 „Ważki i rośliny - różnorodność biologiczna” - Agnieszka Tańczuk
 „Skarby z pszczelego ula” - warsztaty z wykonywania świeczek z naturalnego wosku pszczelego

KIERMASZ ROŚLIN:

Gospodarstwo Ogrodnicze Leonów - Anna Szafran
 Flytrap Factory - domowe rośliny doniczkowe (w tym mięsożerne i kolekcjonerskie)
 Gospodarstwo Szkółkarskie Dariusz Zalewski
 Rośliny do ogrodu - Piotr Dębiński

KIERMASZ PRODUKTÓW ROŚLINNYCH:

Polska plantacja lawendy Lavendel Natur Haus
 Sole MIA - herbaty liściaste, autorskie mieszanki na bazie owoców liofilizowanych
 Green Cosmetics - VEGE kosmetyki
 Pour L'amour - mydełka i kosmetyki naturalne
 Aleksandra Ryzner Gospodarstwo RYZNERÓWKA - biodynamiczne wyroby zielowe
 Burak ze Świdnika - napoje naturalnie fermentowane
 Piekarnia Pęziół - pieczywo tradycyjne, wyroby regionalne
 Miód i produkty pszczele, octy naturalne, produkty zielowe i inne

STOISKA PROMOCYJNO-EDUKACYJNE, GÓRNE ŚWIADOMI, DEKORACJA WAPREZENTOWA, MIĘKISZY SWYDNIK

Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Zakład Pszczelnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Uniwersytet Dziecięcy UMCS, Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Botanicznego, Sekcja Odonatologiczna Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, Koła Gospodyń Wiejskich: KGW z Kozubszczyzny, KGW z Zabiej Woli

Nabilaton wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS - nowe buki na terenie uczelni

Nabilaton

Śniadania z pompami ciepła Hisense

Zmiana na stanowisku Dyrektora Zarządzającego Daikin Airconditioning Poland Sp. z o.o.

Platforma do rejestracji pomp ciepła Fujitsu i Kaisai – serwis.oze.eco

Viessmann Climate Solutions na Pol'and'Rock Festival 2024

Przegląd produktów Fujitsu 2024

Klimatyzatory i pompy ciepła GREE w bazie EPREL

Poznajcie linię kominków GATTO od Hitze

Pompy ciepła GREE VERSATI na nowej liście Zielonych Urządzeń i Materiałów – ZUM

Lista ZUM: Dwukrotny wzrost kosztu wymaganych badań i kilkunastokrotne wydłużenie czasu oczekiwania na ich realizację

Pompy ciepła Neoheat na Liście ZUM

Nabilaton wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS – nowe buki na terenie uczelni



Nabilaton wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS - nowe buki na terenie uczelni/Nabilaton



Nabilaton

Firma Nabilaton, dostawca systemów klimatyzacyjnych i wentylacyjnych, wsparła Wydział Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie, finansując zakup i posadzenie buków na kampusie. Nowo posadzone drzewa już wzbogacają ekologiczne i estetyczne walory uczelni.

8 lipca 2024 r. przedstawiciele Nabilaton uczestniczyli w ceremonii odświeżenia symbolicznych tabliczek przy drzewach. Uroczystość ta była dowodem na zaangażowanie firmy w proekologiczne inicjatywy oraz wsparcie dla środowiska akademickiego. Obecni byli reprezentanci Nabilaton oraz pracownicy naukowcy Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.

„Partnerstwo z UMCS jest dla nas wyjątkowo ważne. Jesteśmy dumni, że możemy wspierać działania na rzecz środowiska oraz rozwój naukowy uczelni. Posadzone drzewa to dopiero początek. Planujemy dalsze inicjatywy, które będą korzystne zarówno dla środowiska, jak i społeczności akademickiej” - powiedział przedstawiciel Nabilaton podczas uroczystości.



Aircon wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS - nowe drzewa na terenie uczelni

Aircon

Śniadania z pompami ciepła Hisense

Szkoły Partnerskie Viessmann- kształcenie przyszłych ekspertów w dziedzinie energii i klimatyzacji

HAIER podsumowuje XII Kongres PORT PC

Nowa siedziba Oddziału Łódź

Midea MBT Everest Club Summit 2024 – Zymetric w towarzystwie najlepszych firm z całego świata

Zmiana na stanowisku Dyrektora Zarządzającego Daikin Airconditioning Poland Sp. z o.o.

5 jednostek klimatyzatorów GREE w jednej realizacji Eco-House - zobacz szczegóły

Platforma do rejestracji pomp ciepła Fujitsu i Kaisai – serwis.oze.eco

Przegląd produktów Fujitsu 2024

Klimatyzatory i pompy ciepła GREE w bazie EPREL

Aircon wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS - nowe drzewa na terenie uczelni



Aircon wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS - nowe drzewa na terenie uczelni/Aircon



Aircon

Aircon, wiodąca firma w branży klimatyzacji i wentylacji, wsparła Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie, przekazując fundusze na zakup i posadzenie buków na terenie uczelni. Drzewa te już zdobią kampus, poprawiając jego estetykę i wpływając korzystnie na ekologię.

8 lipca 2024 r. przedstawiciele Aircon uczestniczyli w uroczystości odsłonięcia symbolicznych tabliczek przy nowych nasadzeniach. To wydarzenie podkreśliło zaangażowanie firmy w działania proekologiczne oraz jej wsparcie dla lokalnych inicjatyw akademickich. Obecni byli reprezentanci Aircon oraz kadra naukowa Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.

„Jesteśmy zaszczytni, że możemy wspierać UMCS w ich proekologicznych przedsięwzięciach. Nowo posadzone drzewa to początek naszej długoterminowej współpracy z uczelnią. Planujemy kolejne inicjatywy, które przyniosą korzyści zarówno dla środowiska, jak i społeczności akademickiej” - powiedział przedstawiciel Aircon.

Buki, które pojawiły się na terenie kampusu, mają nie tylko upiększyć otoczenie, ale również przyczynić się do poprawy jakości powietrza i klimatu lokalnego. Jest to istotny krok w kierunku zrównoważonego

klimatek lokalnego. Jest to istotny krok w kierunku zrównoważonego rozwoju i promowania zielonych przestrzeni w Lublinie. Władze Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS wyraziły wdzięczność za wsparcie oraz nadzieję na kontynuację współpracy z Aircon. To firma odpowiedzialna społecznie, aktywnie angażuje się w różnorodne inicjatywy na rzecz zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska, co jest integralną częścią jej misji i wartości.

Śniadania z pompami ciepła Hisense



Aktualność/Schiessl Polska



Schiessl Polska



Śniadania z pompami ciepła Hisense.

Po niezwykle udanym debiutanckim śniadaniu w Krakowie, zapraszamy na 3 kolejne wydarzenia z tego cyklu. W miłej i luźnej atmosferze nasi eksperci od pomp ciepła poprowadzą 3 krótkie sety prezentacji produktowo-technicznej na temat pomp ciepła marki Hisense (wybierz optymalną godzinę: 9.30 / 10.30 / 11.30).

Śniadanie z pompami ciepła Hisense to również możliwość uzyskania wsparcia w prowadzonej działalności i przeprowadzanych inwestycjach. Nasi specjaliści są do dyspozycji podczas przewidzianej sesji Q&A - Ty pytasz, a my odpowiadamy na pytania.

Na każdego uczestnika oprócz pysznego śniadania, czeka niespodzianka. To co? Z kim się widzimy?

Harmonogram wydarzeń:

01.07.2024 r. - 9:00-12:00 - Oddział Bydgoszcz, ul. Toruńska 151.

01.08.2024 r. - 9:00-12:00 - Oddział Wrocław, ul. Grabiszyńska 233

06.08.2024 r. - 9:00-12:00 - Oddział Rzeszów, ul. 9 Dywizji Piechoty

Zymetric wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS w Lublinie
Zymetric

Za nami V edycja Biegu Górskiego o Złotą Paproć Prezesa Firmy JONIEC®.

Zmiana na stanowisku Dyrektora Zarządzającego Daikin Airconditioning Poland Sp. z o.o.

Innowacje, jakość, uznanie – Midea po raz kolejny z godłem „Dobra Marka”

Midea MBT Everest Club Summit 2024 – Zymetric w towarzystwie najlepszych firm z całego świata

Yawal S.A. uzyskuje certyfikat EPD typ III dla systemów okiennie - drzwiowych i fasadowych

Emiternet: Mój Prąd 6.0 – już od września 2024

Platforma do rejestracji pomp ciepła Fujitsu i Kaisai – serwis.oze.eco

Przegląd produktów Fujitsu 2024

V Bieg Górski o Złotą Paproć Prezesa Firmy JONIEC®

Klimatyzatory i pompy ciepła GREE w bazie EPREL

Zymetric wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS w Lublinie



Zymetric wspiera Wydział Biologii i Biotechnologii UMCS w Lublinie/Zymetric



Zymetric

Firma Zymetric, lider w dziedzinie klimatyzacji i wentylacji, wsparła Wydział Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie, przekazując środki na zakup i posadzenie buków na terenie uczelni. Nowo posadzone drzewa już rosną, znacząco poprawiając ekologię oraz wizualne aspekty kampusu.

8 lipca 2024 r. delegacja Zymetric wzięła udział w uroczystym postawieniu symbolicznych tabliczek przy posadzonych już drzewach, co było wyrazem zaangażowania firmy w inicjatywy proekologiczne oraz wspieranie lokalnych społeczności akademickich. Wśród obecnych byli przedstawiciele firmy oraz kadra naukowa Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.

„Współpraca z UMCS jest dla nas bardzo istotna. Jesteśmy dumni, że możemy wspierać działania na rzecz ochrony środowiska oraz rozwój naukowy uniwersytetu. Posadzenie tych drzew to dopiero początek. Planujemy kolejne projekty, które przyniosą korzyści zarówno naturze, jak i społeczności akademickiej” - powiedział przedstawiciel Zymetric podczas uroczystości.

Aktualności

25
Lipca

Źródło: POLSA

ŻYCIE AKADEMICKIE

Opublikowano: 2024-07-25

Studenci z 21 uczelni będą doradzać prezesowi POLSA

Reprezentanci 21 uczelni weszli w skład nowej Rady Studentów przy Prezesie Polskiej Agencji Kosmicznej. Na czele gremium, którego zadaniem jest m.in. promowanie zaangażowania żaków różnych kierunków i specjalności w projekty związane z inżynierią kosmiczną, stanął Karol Kołacz z Politechniki Rzeszowskiej.

Rada jest interdyscyplinarnym ciałem doradczym prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej. Funkcjonuje od 2020 roku. Tworzą ją studenci działający aktywnie w kołach naukowych lub pracujący przy projektach kosmicznych, a także zafascynowani zagadnieniami związanymi z przestrzenią kosmiczną.

Kilkaście dni temu rozpoczęła się V kadencja tego gremium. W wyniku naboru w jego skład weszło 33 studentów i studentek z 21 uczelni z całej Polski. Najwięcej reprezentuje Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie (7) i Uniwersytet Jagielloński (3). Na przewodniczącego został wybrany Karol Kołacz z Politechniki Rzeszowskiej im. I. Łukasiewicza. Oto pełny skład Rady Studentów przy Prezesie POLSA:

- ✓ Dominika Maj z Uniwersytetu Jagiellońskiego;

- ✓ Eliza Marzec z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
- ✓ Mikołaj Kuska z Uniwersytetu Warszawskiego;
- ✓ Dominika Pytlak z Politechniki Warszawskiej;
- ✓ Kamil Golemo z Uniwersytetu Marie Curie Skłodowskiej w Lublinie;
- ✓ Martyna Czudec z Politechniki Gdańskiej;
- ✓ Marcin Jasiukowicz z Politechniki Gdańskiej;
- ✓ Filip Zyga z Politechniki Krakowskiej;
- ✓ Kajetan Gudowski z Politechniki Śląskiej;
- ✓ Karol Kołacz z Politechniki Rzeszowskiej;
- ✓ Cezary Kołodziejek z Politechniki Częstochowskiej;
- ✓ Hubert Malinowski z Politechniki Warszawskiej;
- ✓ Dorota Piechowiak z Uniwersytetu Zielonogórskiego;
- ✓ Maciej Piórkowski z Politechniki Poznańskiej;
- ✓ Urszula Sibik z Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- ✓ Marcelina Stasik z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
- ✓ Kaja Strójwąg z Uniwersytetu Śląskiego;
- ✓ Wacław Woszczyk z Wojskowej Akademii Technicznej;
- ✓ Aleksandra Zieleźny z Wrocławskiej Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej;
- ✓ Maciej Kuczyński z Politechniki Częstochowskiej;
- ✓ Patrycja Zuber z WSB Merito w Chorzowie;
- ✓ Anna Zielazek ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego;
- ✓ Hanna Grechuta z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
- ✓ Maciej Szulczewski z Politechniki Łódzkiej;
- ✓ Grzegorz Zych z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
- ✓ Filip Anduła z Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie;
- ✓ Zuzanna Wesołowska z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
- ✓ Wiktoria Mrowiec z Politechniki Wrocławskiej;
- ✓ Tomasz Sułek z Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- ✓ Oliwia Pająk z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
- ✓ Armin Ernst z Politechniki Wrocławskiej;
- ✓ Zuzanna Dybcio z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
- ✓ Piotr Kruglej z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Do zadań Rady należy m.in. promowanie zaangażowania w projekty związane z inżynierią kosmiczną; edukacja młodzieży, zwłaszcza w kontekście wykorzystania sektora kosmicznego w życiu codziennym; inicjowanie przedsięwzięć skierowanych do studentów; wpływ na rozwój postaw proprzedsiębiorczych oraz młodych talentów.

Rada opiniuje i konsultuje wybrane przedsięwzięcia Polskiej Agencji Kosmicznej, przedstawia rekomendacje dotyczące działań Agencji; zgłasza wnioski i postulaty dotyczące działań edukacyjnych; podejmuje inicjatywy służące współpracy między uczelniami; wspiera i organizuje działania o charakterze edukacyjnym i promocyjnym dla projektów ESA Education; współpracuje z władzami uczelni w zakresie zwiększenia liczby projektów z Polski w ramach ESA Education oraz zatrudnienia w podmiotach, w tym w organizacjach międzynarodowych, które są zaangażowane w sektor kosmiczny.

Zobacz również

25
Lipca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Studenci z 21 uczelni będą doradzać prezesowi POLSA

25
Lipca

KONKURSY

Stypendia dla indywidualistów?

25
Lipca

BADANIA

Na KUL badają markery pozwalające na wczesne wykrycie raka

25
Lipca

KONKURSY

Trwa nabór prac do konkursu poświęconego społeczeństwu obywatelskiemu

25
Lipca

SZKOŁY WYŻSZE

Digital waste w szkołach wyższych

24
Lipca

KONKURSY

Prawie 2,5 mln zł na „małe granty”

24
Lipca

SPRAWY NAUKI

Dr Marta Marciniak: Societal impact, a nie liczba publikacji

24
Lipca

BADANIA

Dlaczego i jak się starzejemy?

23
Lipca

SPRAWY NAUKI

Prof. Paweł Bryła: Dostęp do grantów NCN dla większej liczby wnioskodawców

23
Lipca

BADANIA

Naukowcy IPPT PAN partnerami w granicie ERC Proof of Concept

zobacz więcej >

MK

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Nie wylewajmy studentów z kąpielą



MAGDALENA LOUIS

MAGDALENA LOUIS

W otchłań tzw. afery wizowej nie powinno się wrzucać całego polskiego szkolnictwa wyższego.

Liczba studentów obcokrajowców na świecie wynosiła w 2022 r. 6,4 mln i jest to ogromny wzrost w stosunku do roku 2020 (4,4 mln). Jest to wynikiem przemyślanej i ekonomicznie uzasadnionej polityki państw, które pozyskują największą liczbę studentów z zagranicy: USA (1 mln), Wielka Brytania (680 tys.), Australia (680 tys.), Kanada (870 tys.). Zrozumiały one, że „produkt edukacja” jest bardzo ważnym elementem dla ich nauki oraz gospodarki.

Demografia i finanse

Najważniejsze korzyści dla kraju zapraszającego na studia cudzoziemców to: aspekt gospodarczy, rozwój akademicki, pozyskanie dla swojego społeczeństwa wybitnych umysłów (brain gain) oraz wyjątkowo efektywny sposób na neutralizację skutków katastrofy demograficznej.

Polska, która ma i mieć będzie coraz większe problemy demograficzne, powinna sięgać już teraz po rozwiązania, jakie sprawdziły się gdzie indziej. Zdolni, dobrze wykształceni młodzi ludzie mogą pomóc nam rozwiązać m.in. problem deficytu kadr – np. w zawodach medycznych, IT itp.

W Polsce aktualnie kształci się 105 tys. studentów obcokrajowców, w tym 72 tys. to studenci z krajów byłego ZSRR – nie ulega wątpliwości, że w kategorii „zagraniczni studenci” pozostajemy wciąż na dalekim miejscu w rankingu światowym.

Jeśli w Polsce kształciłibyśmy o 200 tys. więcej obcokrajowców, to ich udział wśród studentów wyniósłby 20 proc. (aktualnie w Cze-

chach ta proporcja to 16 proc.). Przy czesnym w wysokości 4 tys. euro rocznie przychód dla polskich uczelni wyniósłby 1,2 mld euro. Warto dodać, że obecnie w skali globalnej 6,4 mln studentów międzynarodowych dokłada do gospodarek krajów gospodarzy 340 mld euro. Jeśli w naszych realiach przyjęlibyśmy nawet trzy razy mniejszy przelicznik, to polska gospodarka zyskałaby prawie 6 mld euro. Łącznie byłoby to więcej niż subwencje z budżetu państwa na rzecz uczelni.

Wizy studenckie

Obecnie najczęściej uwagi poświęca się tematowi wiz, pojawia się wiele nieprawdziwych informacji i danych, trwa szukanie winnych, natomiast rykoszetem dostają niewinni. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, którą reprezentuję, jest na 12. miejscu w Polsce pod względem liczby studentów międzynarodowych. Mamy ponad 20-letnie doświadczenie w nauczaniu w języku angielskim. Bazując na moim własnym wieloletnim doświadczeniu w obszarze rekrutacji studentów międzynarodowych, mogę zapewnić, iż pozyskanie wizy studenckiej jest procesem wieloetapowym i obwarowanym wieloma wymogami, takimi jak: akceptacja uczelni przyjmującej, posiadanie zabezpieczeń finansowych (ok. 5 tys. euro), opłacenie z góry semestru lub dwóch, potwierdzenie zakwaterowania w Polsce. Tu podkreślę, że wymóg znajomości języka moja uczelnia utrzymała, mimo iż z tzw. ustawy 2.0 o szkolnictwie wyższym w 2019 r. zniknął zapis o konieczności znajomości języka obcego (angielskiego

lub polskiego) dla kandydatów na studia.

Nieco inne, łagodniejsze warunki stawia się kandydatom na studia z krajów byłego ZSRR, skąd pochodzi najwięcej studentów obcokrajowców, czyli z Ukrainy, Białorusi czy Kazachstanu. Ostatecznie zaś o przyznaniu wizy decyduje każdorazowo konsul RP w danej placówce – a nie władze czy pracownicy jakiegokolwiek uczelni.

Pozyskanie polskiej wizy jest trudne, a najtrudniejsze jest zdobycie tzw. okienka wizowego, czyli możliwości złożenia dokumentów i spotkania kandydata z konsulem, który podejmuje decyzję. Kandydaci z krajów takich jak Indie czy Nigeria na „okienko wizowe” czekają nawet kilkanaście miesięcy. Od lat zastanawia i zarazem niepokoi fakt, że niektóre uczelnie wydają się mieć „więcej szczęścia”, jeżeli chodzi o wizy dla swoich

”

Od lat zastanawia i zarazem niepokoi fakt, że niektóre uczelnie wydają się mieć „więcej szczęścia”, jeżeli chodzi o wizy dla swoich studentów

studentów, choć to kandydat aplikuje o wizę, a nie uczelnia. Na polskiej mapie edukacyjnej w ostatnich latach pojawiły się placówki, których praktyki budziły skrajne kontrowersje, jednak trzeba

tutaj dodać, że w przyjeździe obcokrajowca na studia do Polski uczestniczą zarówno uczelnie, jak i konsulaty, a te funkcjonują w systemie stworzonym przez państwo.

Rozwój edukacji międzynarodowej

Wylimitowaniem nieprawidłowości w systemie wizowania zajmuje się polski rząd. W „Białej księdze” opublikowanej przez MSZ znalazło się kilka propozycji trafionych, jak stworzenie centralnego ośrodka weryfikacji dokumentów przy Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, jak i niezbyt fortunnych, jak pomysł ograniczenia możliwości podejmowania pracy przez studentów, co trudno jest zrozumieć, bo przecież pracując, będą w stanie tutaj się utrzymać i wywiązać ze wszystkich zobowiązań finansowych wynikających z legalnego pobytu w Polsce. Władze WSliZ w odniesieniu do zapisów „Białej księgi” podzielają stanowisko Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z 24 maja 2024 br.

Polska nie posiada strategii rozwoju międzynarodowej edukacji jak USA, Wielka Brytania czy Australia, zatem powinna spojrzeć na działania państw, które z dobrymi skutkami rozwijają tę gałąź gospodarki, jaką jest edukacja międzynarodowa. Kraje te jednocześnie były w stanie stworzyć system naboru, weryfikacji i wizowania dla kandydatów na studia, który jest sprawny i bezpieczny, a przede wszystkim transparentny. /©©

Autorka jest dyrektorką ds. współpracy międzynarodowej i rekrutacji w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Nowe kierunki na KUL

Pychologia inspirującego przywództwa, wykorzystanie sztucznej inteligencji w procesach marketingowych oraz poradnictwo psychologiczne w duszpasterstwie – to nowe kierunki studiów podyplomowych, które znalazły się w tegorocznej ofercie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Wśród siedmiu nowych kierunków jest jeszcze kryminalistyka, zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy oraz historia i wiedza o społeczeństwie. Kierownik Uniwersyteckiego Centrum Rozwijania Kompetencji Jacek Twardzik tłumaczy, że rynek pracy wymaga dziś zdobywania nowych kompetencji przez całą zawo-

dową karierę, KUL wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom, oferując ponad 30 kierunków studiów podyplomowych.

Studia podyplomowe KUL skierowane są do różnych grup odbiorców, m.in. do kadry zarządzającej, nauczycieli, psychologów, prawników, a także pracowników administracji publicznej. Ukończyło je już 11 tysięcy słuchaczy. Zajęcia, w zależności od kierunku, prowadzone są w jednym z trzech trybów: stacjonarnym, hybrydowym bądź online. Lista dostępnych kierunków znajduje się stronie kandydat.kul.pl. Rekrutacja trwać będzie do 23 września 2024 r.

Bogumił ŁOZIŃSKI



Pełna wersja serwisu

Użytkownik

Hasło



Zamów dostęp testowy

Szukaj



:PLSAT 12,90 10,12%

DINOPL 351,40 -9,18%

JSW 27,38 -0,04%

KETY 831,50 -2,75%

KGHM 131,50 0,65%

KRUK 452,20 0,62%

WSZYSTKIE

PAP

ZE SPÓŁEK

INFO+

ESPI/EBI

ESPI z UE

PARTNERSTWO



PAP

25.07.2024 13:59

A A A



Program akademik za złotówkę może wejść w życie od '25; koszt dla budżetu to ok. 700-800 mln zł rocznie - Szeptycki, MNiSW

Program akademik za złotówkę może wejść w życie od 2025 roku, a jego koszt dla budżetu to ok. 700-800 mln zł rocznie - poinformował na otwartym posiedzeniu klubu Polska 2050 wiceminister nauki, Andrzej Szeptycki.

"Główne założenia (programu akademik za złotówkę - PAP) są takie, że będziemy kierować bezpośrednio na uczelnie z budżetu państwa oraz subwencji pieniądze, które pozwolą uczelniom za zł, za darmo udostępnić studentom miejsca w domach akademickich" - powiedział wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego.

"To nie są wielkie koszty (...) orientacyjne szacunki mówią, że to byłoby 700-800 mln zł rocznie" - dodał.

Wskazał, że na poziomie technicznym wprowadzenie programu wymaga zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym oraz znalezienia środków w budżecie.

"Chcemy w tej chwili rozpocząć konsultacje i jeszcze przed październikiem złożyć projekt do laski Marszałkowskiej, tak aby program (...) uruchomić w roku 2025 roku" - powiedział Szeptycki.(PAP Biznes)

mcb/ asa/



Oferta PAP Biznes

COPYRIGHT

Wszelkie materiały (w szczególności depesze agencyjne, zdjęcia, grafiki, filmy) zamieszczone w niniejszym Portalu chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Materiały te mogą być wykorzystywane wyłącznie na postawie stosownych umów licencyjnych. Jakikolwiek ich wykorzystywanie przez użytkowników Portalu, poza przewidzianymi przez przepisy prawa wyjątkami, w szczególności dozwolonym użyciem osobistym, bez ważnej umowy licencyjnej jest zabronione.

SPÓŁKI INFO+

PAP NA SKRÓTY

Informacje	Codzienny Serwis Informacyjny English News Service Daily News PAP Business Daily Kalendarium
Biznes	Serwis Ekonomiczny Market Insider Makro Makler Pieniądz Biuletyn Ekonomiczny Emitent
Serwisy Tematyczne	Kraj Świat Gospodarka Energetyka Prawo Sport Kultura PAP Life Nauka i Zdrowie
Portale	samorzad.pap.pl biznes.pap.pl infostrefa.com Nauka w Polsce dzieje.pl centrumprasowe.pap.pl
Fotografie	Codzienny Serwis Fotograficzny Baza Zdjęć
Multimedia	Pakiety Informacyjne Infogalerie Aplikacje Wideo Infografika Mobile
Usługi	
Mińska 65	Usługi O nas Dla organizatora Dane techniczne
Centrum Prasowe	Dystrybucja Informacji Konferencje Prasowe Obsługa Medialna
Obsługa Fotograficzna	Instytucje i Firmy Sesje Fotograficzne Fotokasty
Reklama	Reklama Online

KONTAKT

PAP BIZNES

Polska Agencja Prasowa SA
ul. Bracka 6/8, 00-502 Warszawa
Tel.: (+48 22) 509 23 09
Faks: (+48 22) 509 23 11
biznes(at)pap.pl

KONTAKT HANDLOWY

Tel.: (+48 22) 509 23 03
(+48 22) 509 23 04
Faks: (+48 22) 509 23 11
biznes(at)pap.pl

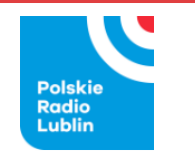
REDAKCJA EKONOMICZNA

Tel.: (+48 22) 509 23 58
eko(at)pap.pl

ZESPÓŁ EMITENCKI

Tel.: (+48 22) 509 23 07
ekonomia(at)pap.pl





Uniwersytet Medyczny pomaga Ukrainie. We wsparcie włączył się doktor z Finlandii

25 lipca 2024 / 18:51

AA



Udostępnij na Facebook

Udostępnij na Twitter

Kod QR

Uniwersytet Medyczny w Lublinie wraz ze specjalistami z Finlandii wspiera walczącą Ukrainę. Dziś na rzecz Narodowego Uniwersytetu Ochrony Zdrowia im. Szupika w Kijowie został przekazany sprzęt o wartości 150 tysięcy euro oraz materiały warte około 50 tysięcy euro.

“Ciągłe zbieramy i pomagamy”

– Tym razem przekazujemy specjalistyczny sprzęt okulistyczny – mówi kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej i Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie prof. Robert Rejda. – Jest to maszyna do wykonywania operacji wewnątrzgałkowych, głównie operacji zaćmy. Ale jest też dużo materiałów zużywalnych podczas zabiegów, jednorazowych. Ogólny koszt donacji pana doktora to jest 150 tys. euro. Natomiast my ciągle zbieramy i pomagamy. W tej chwili ten etap oceniamy na ok. 50 tys. euro, które zebraliśmy pod egidą Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Wsparcie z Finlandii

– W Finlandii mamy tylko 5 milionów mieszkańców. Aktualnie nasza wewnętrzna opieka zdrowotna przechodzi wielkie zmiany – mówi dr Sami Hämäläinen z Finlandii. – To znaczy, że nie ma zbyt wielu prywatnych okulistów, którzy mogliby w ten sposób dokonywać jakiegokolwiek darowizny. Dlatego bardzo cieszę się, że mogę to zrobić. Sytuacja jest bardzo trudna. Jednym z powodów, dla których tu jestem, jest to, że wszyscy potrzebujemy nadziei. Uważam, że nawet mała darowizna pomaga i dzięki niej więcej osób się angażuje. To daje więcej nadziei ludziom w Ukrainie i pokazuje im, że nie są sami.



Lubelska uczelnia pomaga od początku wojny

– Jest to kontynuacja pewnych działań, które rozpoczęliśmy od momentu rozpoczęcia konfliktu zbrojnego – wskazuje rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie prof. Wojciech Załuska. – Wydaje mi się, że ważna jest wielokierunkowość tych działań. Zaczęliśmy od wysłania sprzętu, również medycznego. Wraz Centrum Chirurgii Plastycznej, ze wsparciem znakomitego ośrodka oparzeń w Łęcznej, stworzyliśmy też taki pomost z kolegami z Bostonu w Stanach Zjednoczonych. To objęło operację kilkudziesięciu dzieci. Co także cenne, używając nowych technologii, też monitoringu, możliwy jest przeprowadzanie operacji na terenie Ukrainy z udziałem naszych specjalistów w formie online czy w formie doradztwa personalnego. To cały czas się toczy.

CZYTAJ: [Zadbaj o swoje zdrowie. Wyjątkowa akcja w centrum Lublina \[ZDJĘCIA\]](#)

– W pierwszych dniach wojny tworzyliśmy grupę kliniczną pomocy, potem równolegle zaczęliśmy pomagać sprzętowo – dodaje prof. Robert Rejda. – Tu jest bardzo szeroka aktywność, wiele projektów. Również bardzo znaczące są projekty edukacyjne. Działania Akademii Doskonałości w Anatomii Klinicznej, gdzie możemy uczyć kolegów z Ukrainy pod egidą zarówno specjalistów z dziedziny anatomii, jak też chirurgów plastycznych, okulistów. Równolegle szkolimy w klinice. Przyjeżdżają do nas lekarze okulisci z Ukrainy. Pokazujemy im najnowsze technologie. Z tego, co wiem, jest to bardzo pomocne. Oni wracają i leczą pacjentów, operują. Cały uniwersytet, wszystkie szpitale i kliniki mają pacjentów z Ukrainy. W tej chwili robimy to systemowo. Przeszliśmy liczyć. Jest tak, że przychodzi pacjent do operacji, widzimy nazwisko z Ukrainy i po prostu wykonujemy takie zabiegi. W grupie ofiar jest na pewno kilkadziesiąt osób operowanych, a kilkaset skonsultowanych.

Jak powiedział rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie prof. Wojciech Załuska, aktualnie ciężko ocenić, jakie są potrzeby ukraińskiego systemu zdrowia. Wskazał, że ukraińscy lekarze walczą zarówno z problemem zniszczonej infrastruktury medycznej, jak i z wyzwaniami związanymi z brakiem wyszkolonego personelu.

InYa / opr. WM

Fot. Iwona Burdzanowska



Uniwersytet Medyczny pomaga Ukrainie



Tagi: pomoc, Ukraina, Uniwersytet Medyczny, ZDROWIE

Czytaj także



Zadbaj o swoje zdrowie. Wyjątkowa akcja w centrum Lublina [ZDJĘCIA]

25 LIPCA 2024



Rzecznik marynarki Ukrainy: Rosja wycofała swoje okręty z Morza Azowskiego

25 LIPCA 2024



Ukraina: zatrzymano grupę, która na zlecenie Rosji szykowała serię podpałek m.in. w Polsce

25 LIPCA 2024



Dr Barbara Hasiec o odrze: Jeśli nie chcemy chorować to musimy szczepić dzieci

25 LIPCA 2024



Szef GIS o szczepieniach na krztusiec: Warto wprowadzić refundację dla matek

24 LIPCA 2024



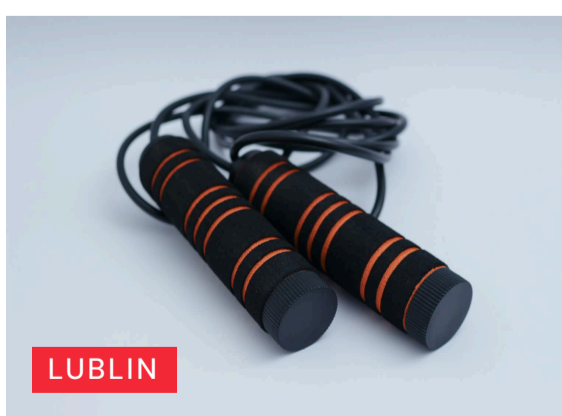
„Przeskoczyli” chorobę. Na skakance przeciw mukowiscydozie [WIDEO, ZDJĘCIA]

24 LIPCA 2024



Szybko i z małą liczbą powikłań. Lubelski szpital liderem [ZDJĘCIA]

24 LIPCA 2024



“Przeskocz mukowiscydozę”. Wyjątkowa akcja w Lublinie

24 LIPCA 2024

ANTENA

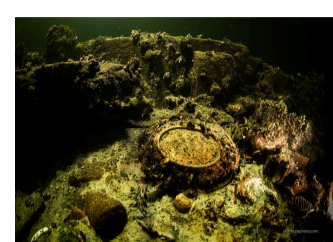
81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

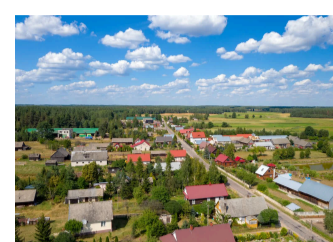
CIEKAWOSTKI



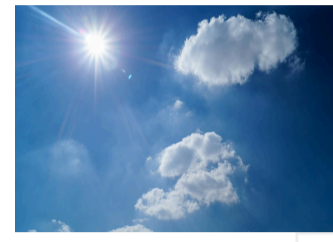
Kurza twarz też się rumieni [ZDJĘCIA]



Wyjątkowe odkrycie polskich nurków na dnie Baltyku



Obszary wiejskie chłodzą miasta



21 lipca najgorętszym dniem w historii

TYM SIĘ MÓWIŁO

- ▶ Falszywa faktura. Firma oszukana na ponad 100 tysięcy złotych
- ▶ Pożar samochodu na obwodnicy Lublina. Są utrudnienia
- ▶ 20.07.2024 Czas zuchwałych
- ▶ Śmiertelne porażenie prądem. Nie żyje młody mężczyzna
- ▶ Brakuje krwi. Akcja w regionie [LISTA]
- ▶ 03.07.2024 Ekspresem przez historię

Radio Lublin S.A. w likwidacji
ul. Obrońców Pokoju 2
20-030 Lublin
tel. 801 501 022 / 81 53 64 200
fax 81 532 87 28
e-mail: pocza@radiolublin.pl

Praca Lublin
Partnerzy
Reklama
Kontakt
BIP



NASZE
CZĘSTOTLIWOŚCI:

102.2 MHz –Lublin
103.1 MHz –Ryki



103.2 MHz –Zamość
100.9 MHz –Chelm



93.1 MHz –Biała
Podlaska

„Te studia były wyzwaniem”. Zagraniczni studenci odebrali dyplomy [ZDJĘCIA]

25 lipca 2024 / 15:27

AA


[Udostępnij na Facebook](#)
[Udostępnij na Twitter](#)
[Kod QR](#)

Około 300 osób odebrało dyplomy ukończenia studiów pielęgniarskich w Akademii Nauk Stosowanych im. Wincentego Pola w Lublinie. Absolwenci pochodzą głównie z krajów afrykańskich.

– Z naszych badań wynika, że około 10% absolwentów zostaje w Polsce – mówi rektor Akademii Nauk Stosowanych im. Wincentego Pola w Lublinie Mariusz Karczyński. – Co nie jest bez znaczenia dla naszej służby zdrowia, a cieszą się bardzo dobrą opinią wśród personelu szpitali, w których odbywają praktyki, wśród naszych nauczycieli akademickich.

▶ 0:00 / 0:12

CZYTAJ: [Ukraina: zatrzymano grupę, która na zlecenie Rosji szykowała serię podpaleni m.in. w Polsce](#)

– Te studia były naprawdę interesujące – mówi jedna z absolwentek. – Dla osoby, która pochodzi z Afryki i po raz pierwszy jest w Europie, w zupełnie innym środowisku, to było wyzwanie. Ale szybko przystosowaliśmy się do otoczenia i cieszyliśmy się pobylem w Lublinie, studiowaniem w Lublinie, studiowaniem na Uniwersytecie im. Wincentego Pola, uniwersytecie z różnorodnością i zróżnicowaną kulturą.

▶ 0:00 / 0:21

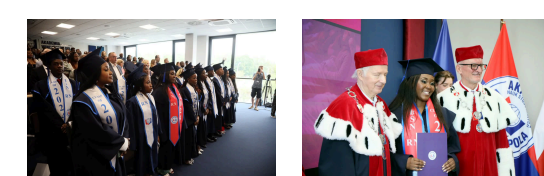
ZOBACZ ZDJĘCIA:



W ciągu czterech lat studia pielęgniarskie na Akademii Nauk Stosowanych im. Wincentego Pola w Lublinie skończyło około tysiąca zagranicznych studentów.

InYa/ opr. DySzcZ

Fot. Piotr Michalski



Absolwentka



2. Mariusz Karczyński

0:12

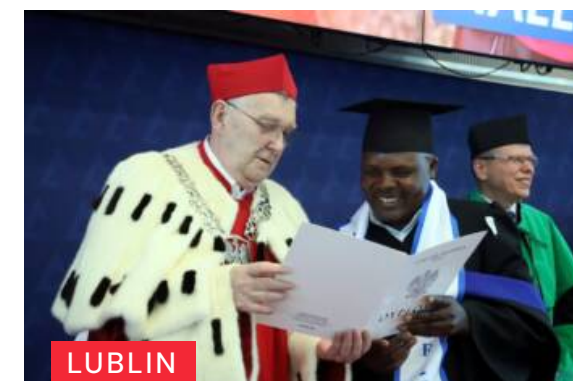
Tagi: [dyplom](#) [pielęgniarstwo](#) [studia](#)

Czytaj także



Uczą się praktyki. Studenci Politechniki "czuwają" nad Twierdzą Kłodzko

17 LIPCA 2024



Absolwenci pielęgniarstwa w języku angielskim odebrali dyplomy [ZDJĘCIA]

16 LIPCA 2024



Matematycy z całego świata odwiedzą Lublin. Konferencja na temat królowej nauk

24 CZERWCA 2024



Poczuć się jak prawdziwi studenci. „Uniwersytecka” klasa z patronatem lubelskiej uczelni

22 CZERWCA 2024



Nie będą już anonimowe. Dziś poznamy imiona akademików KUL

12 CZERWCA 2024



Dzień Jakości Kształcenia na UMCS. Najlepsi nauczyciele zostaną nagrodzeni

12 CZERWCA 2024



Który pomysł wygra? Dzisiaj finał konkursu Lublin Up!

11 CZERWCA 2024



Nie muszą martwić się o rekrutację. Laureaci olimpiady z indeksami lubelskiej uczelni

31 MAJA 2024

ANTENA

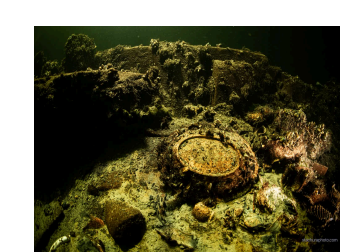
81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIEKAWOSTKI



Kurza twarz też się rumieni [ZDJĘCIA]



Wyjątkowe odkrycie polskich nurków na dnie Bałtyku



Obszary wiejskie chłodzą miasta



21 lipca najgorętszym dniem w historii

TYM SIĘ MÓWIŁO

- ▶ Gość Radia Lublin: dr Agnieszka Bryc z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
- ▶ 28.06.2024 Doktor zwierzak – o lęklivych psach
- ▶ Polskie miasta wprowadzają nocną prohibicję
- ▶ Kąpiele w miejskich fontannach niebezpieczne dla zdrowia. Czym grożą?
- ▶ Tu bociany znajdują pomoc. Wyjątkowe schronisko w Lubelskiem
- ▶ Upał nie odpuszcza. Ratownicy i lekarze mają pełne ręce roboty

Aktualności

25
Lipca

BADANIA

Opublikowano: 2024-07-25

Na KUL badają markery pozwalające na wczesne wykrycie raka

Nad markerami nowotworowymi, które pozwolą na szybsze wykrycie chorób onkologicznych układu pokarmowego, pracuje zespół naukowców z Wydziału Medycznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Nowotwory układu pokarmowego, tj. rak jelita grubego, rak żołądka, rak trzustki, stają się coraz powszechniejsze, dlatego bardzo istotna jest odpowiednia profilaktyka i wczesna diagnostyka. Naukowcy intensywnie poszukują biomarkerów, czyli wskaźników molekularnych, które odzwierciedlają zmiany fizjologiczne funkcjonowania organizmu ludzkiego w miarę rozwoju choroby. Wczesne wykrycie zmian nowotworowych znacząco zwiększa szanse pacjenta na powrót do zdrowia. Jednakże rozwój nowotworów układu pokarmowego we wczesnym stadium może przebiegać bezobjawowo lub pojawiające się dolegliwości są niespecyficzne.

W konsekwencji prawidłowa diagnoza stawiana jest zbyt późno, często w zaawansowanym stadium choroby z licznymi przerzutami. Dlatego też identyfikacja czułych i specyficznych biomarkerów o wysokiej wartości predykcyjnej ma ogromne

Źródło: www.kul.pl

znaczenie kliniczne – tłumaczy dr hab. Ilona Sadok z Katedry Chemii Instytutu Nauk Biologicznych KUL.

Lubelskie badania prowadzone są głównie z wykorzystaniem surowicy krwi. Zdaniem naukowców KUL, wykrywanie markerów nowotworowych w materiale pobranym w małoinwazyjny sposób jest ważnym atrybutem badań przesiewowych w populacjach wysokiego ryzyka. Badacze dodają, że transformacja normalnych komórek w komórki nowotworowe może wynikać z zaburzeń metabolicznych.

W zespole składającym się z chemików analityków, biologów i lekarzy prowadzimy badania sprawdzające, czy produkty rozkładu tryptofanu (aminokwasu dostarczanego do organizmu wraz z pożywieniem) mogą być potencjalnymi biomarkerami diagnostycznymi, prognostycznymi lub predykcyjnymi wybranych nowotworów układu pokarmowego – dodaje dr hab. Ilona Sadok.

W tym celu naukowcy wykorzystują przede wszystkim chromatografię cieczową połączoną ze spektrometrią mas. Umożliwia ona analizę płynów ustrojowych człowieka i ustalenie profilu metabolicznego, którego zmiany mogą być charakterystyczne dla różnych stanów patofizjologicznych i, co istotne, mogą pojawiać się wcześniej niż objawy kliniczne.

Laboratoria Wydziału Medycznego KUL wyposażone są w aparaturę pozwalającą na prowadzenie tego typu analiz. W identyfikacji nowych molekularnych markerów chorób istotne jest zagwarantowanie wysokiej rzetelności i wiarygodności generowanych danych. Badania muszą być prowadzone na dużej grupie pacjentów. Wymagają także interdyscyplinarnego podejścia i współpracy naukowców z chirurgami o odpowiedniej specjalizacji.

Obecnie celujemy w metabolity tryptofanu, których rola w patogenezie nowotworów układu pokarmowego jest mało poznana – dodaje dr hab. Ilona Sadok, która wspiera zespół swoją wiedzą i kilkuletnim doświadczeniem z zakresu opracowywania metod analitycznych oznaczania związków o działaniu biologicznym oraz samej analizy materiału od pacjentów onkologicznych i interpretacji uzyskanych danych.

źródło: KUL

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Zobacz również

25
Lipca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Studenci z 21 uczelni będą doradzać prezesowi POLSA

25
Lipca

KONKURSY

Stypendia dla indywidualistów?

25
Lipca

BADANIA

Na KUL badają markery pozwalające na wczesne wykrycie raka

25
Lipca

KONKURSY

Trwa nabór prac do konkursu poświęconego społeczeństwu obywatelskiemu

25
Lipca

SZKOŁY WYŻSZE

Digital waste w szkołach wyższych

24
Lipca

KONKURSY

Prawie 2,5 mln zł na „małe granty”

24
Lipca

SPRAWY NAUKI

Dr Marta Marciniak: Societal impact, a nie liczba publikacji

24
Lipca

BADANIA

Dlaczego i jak się starzejemy?

23
Lipca

SPRAWY NAUKI

Prof. Paweł Bryła: Dostęp do grantów NCN dla większej liczby wnioskodawców

23
Lipca

BADANIA

Naukowcy IPPT PAN partnerami w granicach ERC Proof of Concept

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności

26
Lipca

KADRY



Źródło: Polska Akademia Nauk

Opublikowano: 2024-07-26

Prof. Dariusz Jemielniak w Radzie Zarządzającej EIT

Prof. Dariusz Jemielniak, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, został wybrany do Rady Zarządzającej Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii. Jest jednym z pięciorga nowych członków tego gremium.

Europejski Instytut Innowacji i Technologii (EIT) z siedzibą w Budapeszcie to największa organizacja działająca na rzecz innowacyjności w UE. Od 2008 roku wspiera współpracę przedsiębiorców z nauką i biznesem. Wprowadza innowacje poprzez charakterystyczny model – wspólnot wiedzy i innowacji EIT – w ramach których sektory przedsiębiorstw, edukacji i badań naukowych ściśle ze sobą kooperują. Obecnie sieć obejmuje ponad 70 ośrodków innowacji, skupiających około 3200 partnerów. EIT stanowi integralną część programu ramowego Horyzont Europa.

Głównym organem zarządzającym Instytutem, odpowiadającym za kierowanie jego działaniami i ich monitorowanie, w szczególności za wybór, wyznaczenie i ocenę Wspólnot Wiedzy i Innowacji, jest Rada Zarządzająca. Składa się z 15 osób wybranych w konkursie, mianowanych przez Komisję Europejską na 4-letnią kadencję. Wśród pięciorga jej nowych członków znalazł się prof. Dariusz Jemielniak, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk.

Jest teoretykiem zarządzania i socjologiem związanym z Akademią Leona Koźmińskiego, gdzie kieruje Katedrą MINDS (Management in Networked and Digital Societies). Od 2016 roku pracuje także jako faculty associate Berkman-Klein Center for Internet and Society w Uniwersytecie Harvarda. Zajmuje się badaniem społeczności internetowych

(Wikipedia czy Linux), a także analizą dezinformacji w mediach społecznościowych i kulturą zbiorowości cyfrowych. Jest twórcą pierwszej etnografii społeczności Wikipedii, metodologii Thick Big Data, łączącej metody etnograficzne z data science, a także współtwórcą koncepcji społeczeństwa współpracy. Od 2015 roku jest członkiem Rady Nadzorczej Wikimedia Foundation, a od 2019 roku – członkiem Polskiej Akademii Nauk. W 2022 roku objął funkcję wiceprezesa PAN, odpowiada za kreowanie i umacnianie wizerunku Akademii oraz jej promocję.

Rola EIT w Unii Europejskiej opiera się na trzech priorytetach:

- ✔ **promowanie innowacji** – EIT tworzy i wspiera tzw. Wspólnoty Wiedzy i Innowacji (Knowledge and Innovation Communities, KICs), które łączą przedsiębiorstwa, instytucje akademickie oraz badawcze w celu tworzenia nowych produktów, usług oraz startupów;
- ✔ **wsparcie edukacyjne** – EIT wspiera programy edukacyjne na różnych poziomach, w tym studia magisterskie i doktoranckie, które są skoncentrowane na innowacjach i przedsiębiorczości. W ramach tych programów studenci mają możliwość zdobywania wiedzy praktycznej oraz teoretycznej, co przygotowuje ich do pracy w dynamicznie zmieniającym się środowisku innowacyjnym;
- ✔ **inwestycje w start-upy i małe przedsiębiorstwa** – EIT oferuje wsparcie finansowe i mentoringowe dla startupów oraz małych i średnich przedsiębiorstw, pomagając im w rozwoju oraz komercjalizacji innowacyjnych pomysłów.

Od 2010 r. społeczność EIT wprowadziła na rynek ponad 1670 nowych produktów i usług, przeszkoliła tysiące przedsiębiorców i wsparła ponad 5600 przedsięwzięć, które przyciągnęły ponad 6 miliardów euro inwestycji zewnętrznych.

MK

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Zobacz również

26
Lipca

KONFERENCJE

Międzynarodowy Kongres Jakości Kształcenia po raz trzeci

26
Lipca

KADRY

Prof. Dariusz Jemielniak w Radzie Zarządzającej EIT

25
Lipca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Studenci z 21 uczelni będą doradzać prezesowi POLSA

25
Lipca

KONKURSY

Stypendia dla indywidualistów?

25
Lipca

BADANIA

Na KUL badają markery pozwalające na wczesne wykrycie raka

25
Lipca

KONKURSY

Trwa nabór prac do konkursu poświęconego społeczeństwu obywatelskiemu

25
Lipca

SZKOŁY WYŻSZE

Digital waste w szkołach wyższych

24
Lipca

KONKURSY

Prawie 2,5 mln zł na „małe granty”

24
Lipca

SPRAWY NAUKI

Dr Marta Marciniak: Societal impact, a nie liczba publikacji

24
Lipca

BADANIA

Dlaczego i jak się starzejemy?

zobacz więcej >

Partnerzy



Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności

26
Lipca

KONFERENCJE



Opublikowano: 2024-07-26

Międzynarodowy Kongres Jakości Kształcenia po raz trzeci

W dniach 23–25 października w Katowicach odbędzie się trzecia edycja Międzynarodowego Kongresu Jakości Kształcenia. Celem wydarzenia jest nie tylko wymiana doświadczeń oraz podejmowanie wspólnych inicjatyw, lecz także budowanie platformy networkingowej.

Przedsięwzięcie organizowane przez uczelnie wchodzące w skład Konsorcjum Akademickiego Katowice – Miasto Nauki adresowane jest do osób zajmujących się dydaktyką akademicką i monitorowaniem jakości kształcenia na uczelniach, a także do studentów i doktorantów. Ma służyć wymianie doświadczeń oraz podejmowaniu wspólnych projektów, a także sprzyjać pracy zespołowej nad ciągłym udoskonalaniem systemów zapewniania jakości kształcenia.

Tematyka kongresu obejmuje m.in. zagadnienia dotyczące systemów zapewnienia jakości kształcenia, monitorowania jakości kształcenia, akredytacji, umiędzynarodowienia kształcenia, rozwoju kompetencji

dydaktycznych, kształcenia zdalnego. Pierwszy dzień poświęcony będzie innowacjom dydaktycznym w międzynarodowym kampusie. Zaplanowano m.in. panel dyskusyjny „Wartości europejskie a kształcenie w instytucjach szkolnictwa wyższego”. Tematyka kolejnego dnia będzie się koncentrować wokół wspólnot uczących się w kontekście umiędzynarodowienia i innych wyzwań edukacyjnych. Jednym z punktów programu jest panel o różnych perspektywach mobilności studenckich i pracowniczych. Na koniec zaplanowano blok poświęcony mobilności jako kluczowi do umiędzynarodowienia.

Tegoroczna odsłona wydarzenia odbędzie się w dniach 23–25 października w Katowicach. Szczegółowy program znajduje się na stronie internetowej: www.iceq.pl. Patronat medialny nad kongresem sprawuje „Forum Akademickie”.

MK

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Zobacz również

26
Lipca

KONFERENCJE

Międzynarodowy Kongres Jakości Kształcenia po raz trzeci

26
Lipca

KADRY

Prof. Dariusz Jemielniak w Radzie Zarządzającej EIT

25
Lipca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Studenci z 21 uczelni będą doradzać prezesowi POLSA

25
Lipca

KONKURSY

Stypendia dla indywidualistów?

25
Lipca

BADANIA

Na KUL badają markery pozwalające na wczesne wykrycie raka

25
Lipca

KONKURSY

Trwa nabór prac do konkursu poświęconego społeczeństwu obywatelskiemu

25
Lipca

SZKOŁY WYŻSZE

Digital waste w szkołach wyższych

24
Lipca

KONKURSY

Prawie 2,5 mln zł na „małe granty”

24
Lipca

SPRAWY NAUKI

Dr Marta Marciniak: Societal impact, a nie liczba publikacji

24
Lipca

BADANIA

Dlaczego i jak się starzejemy?

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności

25
LipcaNarodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

KONKURSY

Opublikowano: 2024-07-25

Trwa nabór prac do konkursu
poświęconego społeczeństwu
obywatelskiemu

Do końca września trwa nabór zgłoszeń do konkursu na najlepszą pracę magisterską i rozprawę doktorską poświęconą społeczeństwu obywatelskiemu. Organizatorem jest Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

To czwarta edycja konkursu, którego celem jest zwiększenie społecznej świadomości na temat roli społeczeństwa obywatelskiego,

popularyzacja wiedzy w tej dziedzinie oraz promowanie wysokiej jakości prac magisterskich i rozpraw doktorskich z tego zakresu.

Do konkursu można zgłaszać prace i rozprawy z dziedziny nauk społecznych, humanistycznych i teologicznych oraz prace i rozprawy interdyscyplinarne (w tym badania porównawcze), których tematyka poświęcona jest takim zagadnieniom jak: współczesne społeczeństwo obywatelskie i jego przejawy, aktywność obywatelska, organizacje pozarządowe, wolontariat, uniwersytety ludowe, ruch harcerski i skautowy, filantropia, polityka młodzieżowa oraz partycypacja publiczna.

Uczestnikami konkursu mogą być absolwenci szkół wyższych i autorzy rozpraw doktorskich, którzy obronili swoje prace w okresie od 1 stycznia 2021 r. do 30 września 2024 r. i nie brali udziału we wcześniejszych edycjach.

Kapituła przyzna w ramach konkursu nagrody finansowe:

1) za pracę magisterską:

- ✓ I miejsce: 8 tys. zł;
- ✓ II miejsce: 5 tys. zł;
- ✓ III miejsce: 3 tys. zł;

2) za rozprawę doktorską:

- ✓ I miejsce: 16 tys. zł;
- ✓ II miejsce: 10 tys. zł;
- ✓ III miejsce: 6 tys. zł.

Prace przyjmowane są do **30 września 2024 r.** Szczegółowe informacje, w tym regulamin oraz formularz zgłoszeniowy, znajdują się na stronie internetowej konkursu.

MK

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Zobacz również

25
Lipca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Studenci z 21 uczelni będą doradzać prezesowi POLSA

25
Lipca

KONKURSY

Stypendia dla indywidualistów?

25
Lipca

BADANIA

Na KUL badają markery pozwalające na wczesne wykrycie raka

25
Lipca

KONKURSY

Trwa nabór prac do konkursu poświęconego społeczeństwu obywatelskiemu

25
Lipca

SZKOŁY WYŻSZE

Digital waste w szkołach wyższych

24
Lipca

KONKURSY

Prawie 2,5 mln zł na „małe granty”

24
Lipca

SPRAWY NAUKI

Dr Marta Marciniak: Societal impact, a nie liczba publikacji

24
Lipca

BADANIA

Dlaczego i jak się starzejemy?

23
Lipca

SPRAWY NAUKI

Prof. Paweł Bryła: Dostęp do grantów NCN dla większej liczby wnioskodawców

23
Lipca

BADANIA

Naukowcy IPPT PAN partnerami w granicy ERC Proof of Concept

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności

25
lipca

Źródło: www.pixabay.com

SZKOŁY WYŻSZE

Opublikowano: 2024-07-25

Digital waste w szkołach wyższych

Marnotrawstwo cyfrowe, którego źródłem jest przede wszystkim niewłaściwie realizowana digitalizacja i cyfryzacja procesów, dotyczy także szkół wyższych. Zużywając ich zasoby, nie tworzy żadnej wartości, a dodatkowo ogranicza możliwości rozwoju – pisze dr hab. Justyna Maciąg z Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przykład, jakich wiele: uczelnia wdraża elektroniczny obieg dokumentów, dlatego wielu pracowników posiada podpis cyfrowy (zakup został sfinansowany ze środków uczelni). Jednak nie opracowuje jasnych wytycznych, w jaki sposób należy procedować dokumenty, szczególnie w sytuacji, w której podpisy są składane jednocześnie w formie elektronicznej i odręcznej. Dochodzi do sytuacji, w której pracownik wnioskuję do rektora o zgodę na podjęcie pracy w innej uczelni. W dostępnych dokumentach znalazł wzór obowiązującego wniosku w formacie pdf. Pobral plik, przekształcił do formatu edytowalnego, wypełnił, zapisał ponownie w formacie pdf oraz podpisał elektronicznym podpisem i przesłał do swojego przełożonego. Z uwagi na fakt, że przełożony nie używał podpisu elektronicznego (zapomniał PIN), pracownik administracyjny wydrukował pismo, przekazał je do podpisu przełożonemu. Wniosek został następnie przekazany

tradycyjnie w teczkę do dziekanatu w celu uzyskania zgody dziekana. W dziekanacie odesłano pismo z powrotem do wnioskującego pracownika, aby złożył podpis ręczny (dokładnie pod podpisem elektronicznym). Ten musiał zatem przyjechać do pracy (mieszka w innym mieście) i po złożeniu podpisu pismo ponownie zostało przekazane do dziekanatu.

Powyszą sytuację, dość typową dla naszych uczelni, można określić jako marnotrawstwo cyfrowe (*digital waste*). W ostatnich latach wzrasta zainteresowanie tym zjawiskiem. Jest ono określane również jako *digital muda* (*muda* z jap. marnotrawstwo) lub *e-waste*. Marnotrawstwo cyfrowe definiuje się jako ślad cyfrowy, który przyczynia się do emisji dwutlenku węgla na całym świecie. Głównie jest ono powiązane z danymi surowymi, przetworzonymi, nieaktywnymi lub używanymi oraz ich nieodpowiednim przechowywaniem i zarządzaniem.

Wielu badaczy wskazuje, że jego źródłem jest przede wszystkim niewłaściwie realizowana digitalizacja i cyfryzacja procesów. Dotyczy to także uczelni, w których nowy kontekst działania wyznacza czwarta rewolucja przemysłowa. W uczelniach przejawia się ona w wykorzystaniu nowoczesnych informatycznych systemów zarządzania, aplikacji, narzędzi automatyzacji i robotyzacji. Z przeprowadzonych przez mnie badań wynika, że do marnotrawstwa w uczelniach dochodzi w wyniku m.in. braku automatyzacji procesów, źle przypisanych zakresów odpowiedzialności i kompetencji, braku oceny skutków wdrażanych zmian oraz podejmowanych decyzji, niepotrzebnej standaryzacji procesów, braku powiązania pomiędzy procesami (tzw. czarne dziury), przepisów prawa oraz ich zmienności. W przywołanym na początku artykułu przykładzie cyfrowe marnotrawstwo polega na wydłużonym oczekiwaniu na decyzję, zbędnym transporcie pisma, niepotrzebnym ruchu (pójście po pismo) oraz nadaremnych wielokrotnie powtarzanych tych samych czynnościach, a także niewykorzystaniu funkcjonalności istniejących systemów obiegu dokumentów z uwierzytelnieniem pracownika (np. ERP, EZD).

Ale zjawisko cyfrowego marnotrawstwa występuje w szkołach wyższych pod różnymi postaciami. Inny przykład – zakupiona aparatura, wyposażenie oraz infrastruktura są wprowadzane do sześciu systemów działających w uczelni oraz trzech systemów zewnętrznych (w zależności od wartości zakupu). Systemy nie są ze sobą zintegrowane, co wywołuje konieczność ręcznego wprowadzania lub przepisywania danych. *Digital waste* to zmarnowany czas poświęcony na te czynności, ilość defektów/błędów, niska wydajność pracy, opóźnienia w rejestracji i wprowadzaniu zakupów na stan, co może generować poślizgi np. w procesach badawczych, realizacji zleceń na potrzeby projektów naukowych i komercyjnych, dublowanie się zakupów w uczelni.

Kolejna sytuacja – prace dyplomowe studentów są badane poprzez Jednolity System Antyplagiatowy, który dodatkowo został wzbogacony o funkcje detekcji wykorzystania AI. W trakcie wstępnej oceny wykładowca nabrał wątpliwości, co do rzetelności pracy, niestety uczelnia posiada niezbyt jasne wytyczne dotyczące wykorzystania AI w pracach. Wykładowca może wykręć wykorzystanie AI, ale dopiero na etapie pracy gotowej do obrony, zlecając w JSA ponownie badanie antyplagiatowe i wpisując dodatkowo pełny opis pracy. *Digital waste* to czas poświęcony przez wykładowcę na badanie rzetelności w trakcie pisania, jak i już gotowej do obrony pracy, a przez studenta – na jej poprawianie, oraz frustracja obu wywołana brakiem klarownych wytycznych. Znamienne, że w trakcie studiów realizowany był kurs z zakresu wykorzystania sztucznej inteligencji, zatem dodatkowym marnotrawstwem jest brak możliwości wykorzystania przez studenta nabytych kompetencji w zakresie np. analizy danych.

I jeszcze jeden przykład: na uczelni wdrożono system oparty na ERP, który obecnie obsługuje większość procesów operacyjnych, takich jak delegacje krajowe i zagraniczne, urlopy, ocenę nauczyciela, ocenę działalności naukowej i in. Dodatkowo uczelnia wdraża system elektronicznego obiegu dokumentów oraz posiada specjalny system do ewidencjonowania i sprawozdawczości w obszarze projektów (Baza projektów). Problemem, przed jakim stanął doktorant, było wnioskowanie oraz rozliczenie kosztów wyjazdu na międzynarodową konferencję sfinansowanego z programu ministerialnego w ramach szkoły doktorskiej. Wniosek należało złożyć równocześnie w dwóch systemach: ERP oraz Bazie projektów, wprowadzając dane, które w dużym zakresie były identyczne. Podstawą do uzyskania oficjalnej zgody na wyjazd była akceptacja przez prorektora delegacji zagranicznej w systemie ERP. Doktorant, który nie jest pracownikiem uczelni, posiadał słabą orientację w jej procedurach wewnętrznych i nie został w tym zakresie dokładnie poinformowany. W efekcie tego złożył wniosek tylko w Bazie projektów. Wyjechał w delegację bez oficjalnej zgody prorektora, co spowodowało, że dodatkowo nie został objęty grupowym ubezpieczeniem gwarantowanym przez uczelnię. Tutaj *digital waste* to: duplikowanie się systemów informatycznych o tych samych funkcjach i zakresie gromadzonych danych, czas poświęcony na poszukiwanie danych i rozliczanie delegacji po przyjeździe z wykorzystaniem tradycyjnego (papierowego) systemu procedowania, dodatkowe czynności wykonane przez doktoranta i administrację uczelni, brak ubezpieczenia doktoranta w trakcie pobytu za granicą.

Podobne przykłady można mnożyć bez końca. Wstępne rozpoznanie problematyki *digital waste* pozwala mi na wskazanie kilku rekomendacji działań. Zgodnie z filozofią nieustannego doskonalenia powinny one mieć przede wszystkim charakter prewencyjny. W obszarze strategicznym eliminowanie cyfrowego marnotrawstwa należy rozpocząć od inicjatyw edukacyjnych i szkoleniowych, dokładnej identyfikacji i analizy procesów w uczelni, oceny korzyści oraz kosztów digitalizacji i cyfryzacji, a także możliwości integracji potencjalnych technik Przemysłu 4.0 z już istniejącymi rozwiązaniami w uczelni.

Na poziomie operacyjnym duże znaczenie odgrywa organizacja środowiska pracy oraz budowanie świadomości pracowników. Proste rozwiązania, takie jak protokół mailowy, standardy komunikacji mailowej czy ograniczenie korzystania z mediów społecznościowych, mogą istotnie przyczynić się do ograniczenia śladu węglowego. Ponadto pracownicy nie powinni się bać nowych rozwiązań. Głęboko zakorzeniony strach wywołuje opór wobec zmiany oraz często jej sabotowanie. Obawy mogą z kolei wpłynąć na spadek satysfakcji z pracy, skłonności do kontynuowania pracy czy poziomu zaangażowania pracowników. Źle wdrożone rozwiązania cyfrowe mogą prowadzić do sytuacji wyuczonej bezradności (pracownicy jak tylko mogą to nie korzystają z zaproponowanych technologii lub poszukują możliwości przesunięcia tych działań na innych pracowników bądź brak działań motywują brakiem cyfrowych kompetencji).

Zatem jak walczyć z cyfrowym marnotrawstwem? Z pewnością dobrego i wypróbowanego instrumentarium dostarcza Lean management, koncepcja dedykowana walce z marnotrawstwem. Cyfrowe marnotrawstwo można identyfikować tak, jak klasyczne marnotrawstwo z wykorzystaniem metod i narzędzi Lean, a więc:

- ✔ mapy strumienia wartości (graficzna prezentacja czynności w procesie, umożliwiająca identyfikację tych, które tworzą wartość z punktu widzenia użytkownika/klienta, oraz tych, które takiej wartości nie tworzą, czyli marnotrawstwa);
- ✔ audytu marnotrawstwa (identyfikacja marnotrawstwa w procesach z podziałem na następujące kategorie: nadprodukcja, oczekiwanie, zbędny transport, nadmierne lub niewłaściwe przetwarzanie, nadmierny stan zapasów, zbędne ruchy oraz defekty i błędy – tzw. 7 Wastes; niewykorzystane kompetencje i kreatywność pracowników – TIMWOODS);
- ✔ metod rozwiązywania problemów (np. 5Whys, 5W2H, diagram pokrewieństwa, Diagram Ishikawy).

Podkreśla się, że narzędzia Lean mogą być pomocne w likwidowaniu skutków nieefektywnej digitalizacji. Inne działania to m.in. realizacja koncepcji Green IT (np. przenoszenie danych do chmur udostępnianych przez zewnętrznych dostawców, korzystanie z zielonych źródeł energii, ograniczanie oraz racjonalizacja zakupów wyposażenia i usług, wyłączenie urządzeń zamiast pozostawianie ich w stanie czuwania, redukcja ilości danych czy ograniczenie/samoograniczenie się w korzystaniu z Internetu i mediów społecznościowych).

Uczelnie na całym świecie zmieniają się, wykorzystując nowy model zarządzania oparty na Lean management oraz Industry 4.0. Do pozytywnych efektów tych zmian zalicza się zwiększenie sprawności działania (czas, koszty, zgodność, jakość), lepsze wykorzystanie zasobów, większą elastyczność, lepszą kontrolę nad procesami, przyspieszony rozwój organizacji oraz zwiększenie zdolności do realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Co istotne, ważnym efektem zmian jest wzrost satysfakcji pracowników, w tym lojalności i skłonności do kontynuowania pracy w uczelni oraz wzrost satysfakcji studentów i innych partnerów instytucjonalnych. Warto zaznaczyć, że marnotrawstwo cyfrowe zużywa zasoby uczelni nie tworząc wartości dla jej klientów, pracowników, interesariuszy, a przede wszystkim ogranicza możliwości jej rozwoju.

Justyna Maciąg

Tekst jest skróconą wersją rozdziału w monografii naukowej pt. „Sztuczna inteligencja i automatyzacja procesów biznesowych” pod red. M. Pańkowskiej i A. Saltysik-Piorunkiewicz, która ukaże się niebawem nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach

Dyskusja (1 komentarz)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

~Jan 25.07.2024 21:51

Promocja.
Lean Management Techniques.
Ale zarządzanie na uczelniach doskonałością nie grzeszy. To szukanie sukcesów przez różnych kierowników i dyrektorów.
Tam jest jedna z podstaw problemu.

odpowiedz

Zobacz również

25 lipca **ZYCIE AKADEMICKIE**
Studenci z 21 uczelni będą doradzać prezesowi POLSA

25 lipca **KONKURSY**
Stypendia dla indywidualistów?

25 lipca **BADANIA**
Na KUL badają markery pozwalające na wczesne wykrycie raka

25 lipca **KONKURSY**
Trwa nabór prac do konkursu poświęconego społeczeństwu obywatelskiemu

25 lipca **SZKOŁY WYŻSZE**
Digital waste w szkołach wyższych

24 lipca **KONKURSY**
Prawie 2,5 mln zł na „małe granty”

24 lipca **SPRAWY NAUKI**
Dr Marta Marciniak: Societal impact, a nie liczba publikacji

24 lipca **BADANIA**
Dlaczego i jak się starzejemy?

23 lipca **SPRAWY NAUKI**
Prof. Paweł Bryła: Dostęp do grantów NCN dla większej liczby wnioskodawców

23 lipca **BADANIA**
Naukowcy IPPT PAN partnerami w granicie ERC Proof of Concept

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność biznesu”.

FORUM
AKADEMICKIE

Kontakt

Dla autorów

Promocja

Wydawca

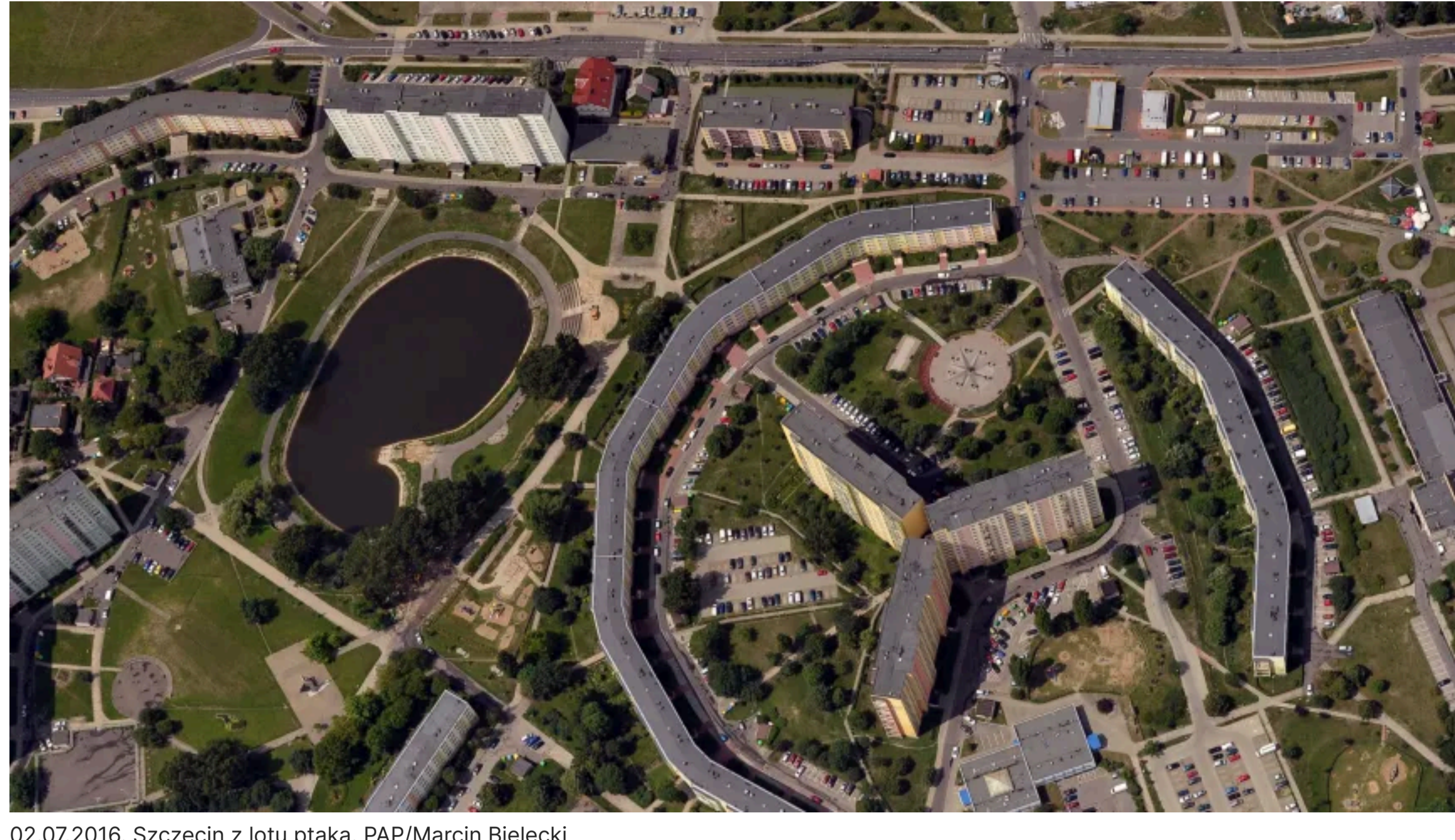
Forum akademickie

Regulamin e-prenumeraty

Polityka prywatności

Szczecin/ Ponad 18 tysięcy kandydatów na studentów publicznych uczelni

24.07.2024 aktualizacja: 24.07.2024 4 minuty czytania



02.07.2016. Szczecin z lotu ptaka. PAP/Marcin Bielecki

W pierwszym naborze na rok akademicki 2024/25 największa uczelnia w regionie, Uniwersytet Szczeciński, zarejestrowała 6867 kandydatów. Pomorski Uniwersytet Medyczny ma 3,5 tys. chętnych na kierunku lekarskim. Na wszystkie państwowe uczelnie aplikowało ponad 18 tysięcy osób.

Pierwszy etap rekrutacji na studia stacjonarne (I stopnia i jednolite magisterskie) na większości publicznych uczelni trwał do połowy lipca. Wyniki naborów zostaną ogłoszone pod koniec miesiąca, kiedy kandydaci na studentów dostarczą do dziekanatów dokumenty i potwierdzą wolę nauki. Na razie uczelnie informują o liczbie zarejestrowanych w elektronicznych systemach rekrutacji.

Uniwersytet Szczeciński na rok akademicki 2024/25 przygotował łącznie ponad 10 tysięcy miejsc, na 93 kierunkach, w tym dziewięciu nowych. „W pierwszym naborze liczba kandydatów na stacjonarne studia I stopnia i jednolite magisterskie wyniosła 6867, więcej niż w zeszłym roku, wtedy było to 6159 osób, a zostało przyjętych 5676 osób” – poinformowała PAP Agnieszka Lizak, rzeczniczka prasowa US.

Najbardziej obleganym kierunkiem na US od wielu lat jest psychologia. W tym roku zarejestrowano prawie siedmiu kandydatów na jedno miejsce (aplikowało 868 osób). Na filologii angielskiej odnotowano 3,5 kandydata na miejsce, a studiami prawniczymi jest zainteresowanych trzy razy więcej chętnych niż miejsc. Dobry nabór (prawie 2,5 kandydata) był też na kierunkach: media i cywilizacja oraz komunikacja i psychologia w biznesie.

Drugi nabór na studia stacjonarne I st. i jednolite magisterskie na US rozpocznie się 1 sierpnia. Natomiast cały czas trwa (do 13 sierpnia) nabór na studia II st. i wszystkie studia niestacjonarne.

Najbardziej renomowana szczecińska uczelnia, Pomorski Uniwersytet Medyczny, chwali się ogromnym zainteresowaniem studiami na kierunkach: lekarskim (3500 kandydatów, czyli 14 chętnych na jedno miejsce) i lekarsko-dentystycznym (1500, aż 21 chętnych na miejsce). „Jesteśmy w trakcie procesu rekrutacji. Na większość kierunków, na których trwa nabór, zarejestrowało się już więcej osób niż mamy miejsc” – powiedziała PAP Magdalena Stankiewicz, kierownik działu promocji PUM.

Na dwóch najbardziej obleganych kierunkach PUM kandydaci mają czas do 26 lipca na złożenie dokumentów. Natomiast Wydział Nauk o Zdrowiu czeka na zgłoszenia kandydatów (na studia I st. i jednolite magisterskie) do 29 lipca, a na dokumenty do 9 sierpnia. Wydział Farmacji, Biotechnologii Medycznej i Medycyny Laboratoryjnej rejestruje kandydatów do 30 lipca, a termin dostarczania dokumentów to 12 sierpnia.

Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny przygotował na studiach inżynierskich ponad 2600 miejsc. „Maturzyści mogą wybierać spośród 43 kierunków, w tym dwóch nowych: dietetyka i zarządzanie” – wyjaśniła Emilia Kujawa, rzeczniczka ZUT.

W pierwszym terminie rekrutacji zarejestrowano 3703 chętnych. „To więcej niż rok temu, kiedy ten wynik wyniósł 3440” – podkreśliła Kujawa. Z tzw. pierwszą preferencją zarejestrowano 2216 kandydatów. Rok temu było ich 2101.

Najpopularniejsze kierunki to dietetyka (ponad trzy osoby na miejsce), architektura (2,66), automatyka i robotyka (2,57), budownictwo (2,19). Prawie dwa razy więcej chętnych niż miejsc jest również na kynologii oraz informatyce. Drugi nabór na studia stacjonarne I st. rozpoczął się 18 lipca. A do 13 sierpnia trwa nabór na studia II st.

Trwa również rekrutacja na Politechnice Morskiej w Szczecinie. Do wyboru jest 15 kierunków, w tym nowość – inżynieria modelowania przestrzennego. Jak poinformowała Anna Zengota, dyrektor działu promocji PM, w elektronicznym systemie rejestracji odnotowano 1924 kandydatów. „W przeważce są to rejestracje na studia I stopnia stacjonarne” – wyjaśniła Zengota.

Kandydaci na ten rodzaj studiów do 22 lipca dostarczali dokumenty, a 23 lipca po południu otrzymali informację, czy zostali przyjęci. „Dopiero po tym czasie zapadną też decyzje o uruchomieniu drugiego naboru na wybranych kierunkach” – zaznaczyła Zengota.

Na studiach stacjonarnych I st. PM przygotowała łącznie 1328 miejsc, plus 373 dla studentów międzynarodowych. Największym zainteresowaniem, tradycyjnie cieszy się nawigacja (także w jęz. angielskim) oraz informatyka, logistyka i mechatronika.

Najmłodsza państwowa uczelnia w Szczecinie – Akademia Sztuki po pierwszym naborze zarejestrowała 739 zgłoszeń na 317 miejsc. Jak podkreślił w rozmowie z PAP kierownik działu promocji i organizacji wydarzeń artystycznych AS Maciej Mizgalski, „czwarty rok z rzędu zwiększa się liczba kandydatów”. Najbardziej popularnym kierunkiem była grafika projektowa, gdzie jest sześciu kandydatów na miejsce. Podobnym zainteresowaniem cieszył się kierunek gry komputerowe i rzeczywistość wirtualna (5,3 kandydata), a także grafika artystyczna (5) i arteterapia (5). Na projektowanie mody i wokalistykę jazzową zarejestrowano ok. czterech chętnych na miejsce. „Oferujemy łącznie 20 kierunków, w tym 5 muzycznych i 15 wizualnych, studia I i II stopnia” – wyjaśni Mizgalski.

Przed rokiem akademickim 2024/25 szczecińska AS po raz drugi organizuje nabór do szkoły doktorskiej (III st.), a po raz pierwszy do centrum studiów podyplomowych i szkoleń. Do końca lipca uczelnia ma ogłosić, na których kierunkach są jeszcze wolne miejsca.

„U nas nie ma limitu wieku i nie liczą się wyniki matury, tylko wyniki egzaminu wstępnego” – przypomina Mizgalski. „Osoby z tzw. starą maturą nie muszą +uzupełniać+ wykształcenia. Najstarsi studenci, na malarstwie, są w wieku emerytalnym”. (PAP)

tma/ agt/

- uczelnie
- szczecin

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem małego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



Warszawa/Najpopularniejsze kierunki studiów: psychologia, budownictwo oraz finanse i rachunkowość



Lublin/ Stomatologia najbardziej popularnym kierunkiem na Uniwersytecie Medycznym

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze

[Kraj](#) [Świat](#)



Wiceminister nauki: nowy system ewaluacji czasopism naukowych - od 1 stycznia

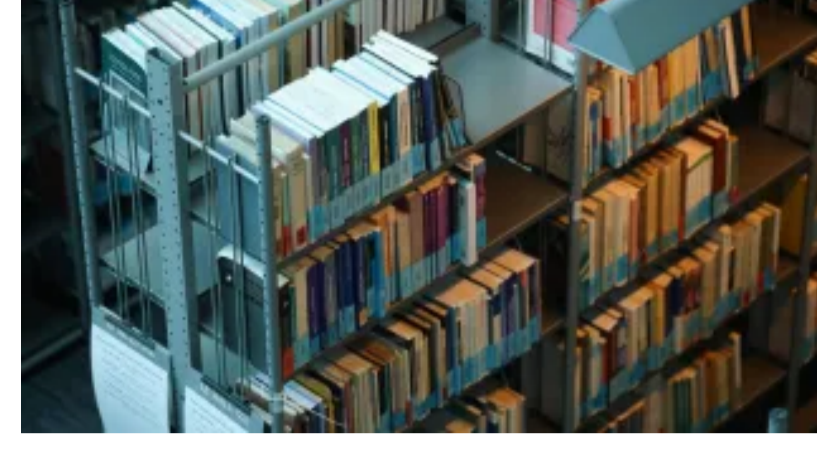
Medioznawca o internetowych memach z "Januszem Nosaczem": to akty przemocy symbolicznej

Matematyk: altruizm może być mechanizmem przetrwania ludzkości

Olisztyn ma kolejne jezioro; nie było go co najmniej kilkadziesiąt lat

W Józefosławiu pod Warszawą powstało pole do testowania łazików marsjańskich

Podobne



Warszawa/Najpopularniejsze kierunki studiów: psychologia, budownictwo oraz finanse i rachunkowość



Lublin/ Stomatologia najbardziej popularnym kierunkiem na Uniwersytecie Medycznym



W Józefosławiu pod Warszawą powstało pole do testowania łazików marsjańskich

POLECANE



Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

55 lat temu człowiek po raz pierwszy stanął na Księżycu. Niedługo potem przetransportowano tam również pierwszy pojazd. Układ jezdny łazika był dziełem Polaka Mieczysława Bekkera, reszta powstała pod jego kierownictwem.

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Akceptuję [regulamin](#) i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE
 Historia i Kultura
 Człowiek
 Zdrowie
 Życie
 Ziemia
 Kosmos
 Materia i energia
 Technologia
 Świat
 Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE
 Uczelnie i Instytucje
 Innowacje
 Nagrody
 Prawo
 Popularyzacja
 Granty i Konkursy
 Wydarzenia
 Ludzie

OD NAS
 Konkurs dla czytelników
 O serwisie
 Popularyzator Nauki
 Blog
 Książka
 Newsletter
 RSS
 Mapa strony
 Wykorzystywanie treści
 Logo do pobrania
 Autorzy

WYDAWCA
 FUNDACJA PAP
 Bracka 6/8
 00-502, Warszawa
naukawpolsce@nap.pl
 (+48 22) 509 27 07
 (+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyzszego
 Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

W Berlinie po raz 14. wręczono Naukową Nagrodę Ambasadora RP

25.07.2024 aktualizacja: 25.07.2024 2 minuty czytania



Fot. Adobe Stock

Już po raz 14. w Berlinie wręczono Naukową Nagrodę Ambasadora RP. W tym roku zdobyli ją: Kai Johann Willms za pracę doktorską i Filip Emanuel Schuffert za pracę magisterską. Uroczystość odbyła się w środę w polskiej ambasadzie.

Naukową Nagrodę Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej 2022/2023 objęła patronatem Polska Akademia Nauk.

Naukowa Nagroda Ambasadora RP została powołana w 2008 r. przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej i Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie. Przyznawana jest za wybitne i innowacyjne prace doktorskie oraz magisterskie z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, poświęcone historii i kulturze Polski oraz relacjom polsko-niemieckim. Nagroda promuje młodych naukowców, zachęca studentów oraz doktorantów z niemieckich szkół wyższych i uniwersytetów do podejmowania tematyki - przypomnieli w komunikacie CBH PAN w Berlinie.

Jak poinformowało, w 14. edycji konkursu nagrodę główną w kategorii praca doktorska otrzymał Kai Johann Willms (Ludwig-Maximilians-Universität München) autor pracy „Transkulturelles Wissen im Ost-West-Konflikt: Das polnische Exil und die amerikanische Osteuropaforschung, 1939–1989” (Wiedza transkulturowa w konflikcie wschód-zachód: polska emigracja i amerykańskie badania nad Europą Wschodnią w latach 1939–1989).

W kategorii praca magisterska nagroda główna trafiła do Filipa Emanuela Schufferta (Justus-Liebig-Universität Gießen), autora pracy "Die Akkulturation sächsischer Kriegsflüchtlinge in Warschau während des Siebenjährigen Krieges und unter Stanisław August Poniatowski (1756–1795)". (Akkulturacja saskich uchodźców wojennych w Warszawie w czasie wojny siedmioletniej i za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego (1756–1795))

„Tegoroczna edycja NNA jest szczególna z dwóch powodów. Po pierwsze, udało się nam zorganizować konkurs ponownie po ponad rocznej przerwie. Po drugie, patronat nad nagrodą objęła Polska Akademia Nauk, której Centrum Badań Historycznych w Berlinie od początku we współpracy z Ambasadą RP w Berlinie realizuje ten projekt” - powiedział podczas uroczystości przewodniczący Jury, dr hab. Igor Kąkolewski, profesor UWM, dyrektor CBH.

Dodał, że tegoroczna edycja NNA objęła cały teren Niemiec już po raz szósty. Do konkursu zgłoszono łącznie 25 prac. "Ich treść obejmuje zarówno historię, kulturoznawstwo, literaturę, językoznawstwo, architekturę, nauki polityczne i prawo" - wskazał.

Oprócz nagród głównych przyznano też wyróżnienia. W kategorii praca doktorska otrzymali je: Markus Hildebrand, Christoph-Malte Maisch, Kateryna Pasichnyk, Frank Rochow i Dominika Wocław.

Trzy wyróżnienia w kategorii praca magisterska otrzymały zaś: Marie Egger, Anna Grochocka i Căcilia Wosnitzka.

Nauka w Polsce

agt/

nagrody naukowe

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopismach adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



HISTORIA I KULTURA
 115 lat temu Louis Blériot przeleciał nad kanałem La Manche



HISTORIA I KULTURA
 Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze [Kraj](#) [Świat](#)



Wiceminister nauki: nowy system ewaluacji czasopism naukowych - od 1 stycznia

Medioznawca o internetowych memach z "Januszem Nosaczem": to akty przemocy symbolicznej

Matematyk: altruizm może być mechanizmem przetrwania ludzkości

Olsztyn ma kolejne jezioro; nie było go co najmniej kilkadziesiąt lat

W Józefosławiu pod Warszawą powstało pole do testowania łazików marsjańskich

Podobne



NAGRODY
 Minister edukacji i nauki nagrodził młodych naukowców



UCZELNIE I INSTYTUCJE
 Ogłoszono listę finalistów Nagród Naukowych "Polityki"



NAGRODY
 „Polityka” ogłosiła finalistów 22. edycji Nagród Naukowych

POLECANE



Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

55 lat temu człowiek po raz pierwszy stanął na Księżycu. Niedługo potem przetransportowano tam również pierwszy pojazd. Układ jezdny łazika był dziełem Polaka Mieczysława Bekkera, reszta powstała pod jego kierownictwem.

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Podaj swój email

Akceptuję [regulamin](#) i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

Historia i Kultura
 Człowiek
 Zdrowie
 Życie
 Ziemia
 Kosmos
 Materia i energia
 Technologia
 Świat
 Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

Uczelnie i Instytucje
 Innowacje
 Nagrody
 Prawo
 Popularyzacja
 Granty i Konkursy
 Wydarzenia
 Ludzie

OD NAS

Konkurs dla czytelników
 O serwisie
 Popularyzator Nauki
 Blog
 Książka
 Newsletter
 RSS
 Mapa strony
 Wykorzystywanie treści
 Logo do pobrania
 Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
 Bracka 6/8
 00-502, Warszawa
naukawpolsce@pap.pl
 (+48 22) 509 27 07
 (+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS



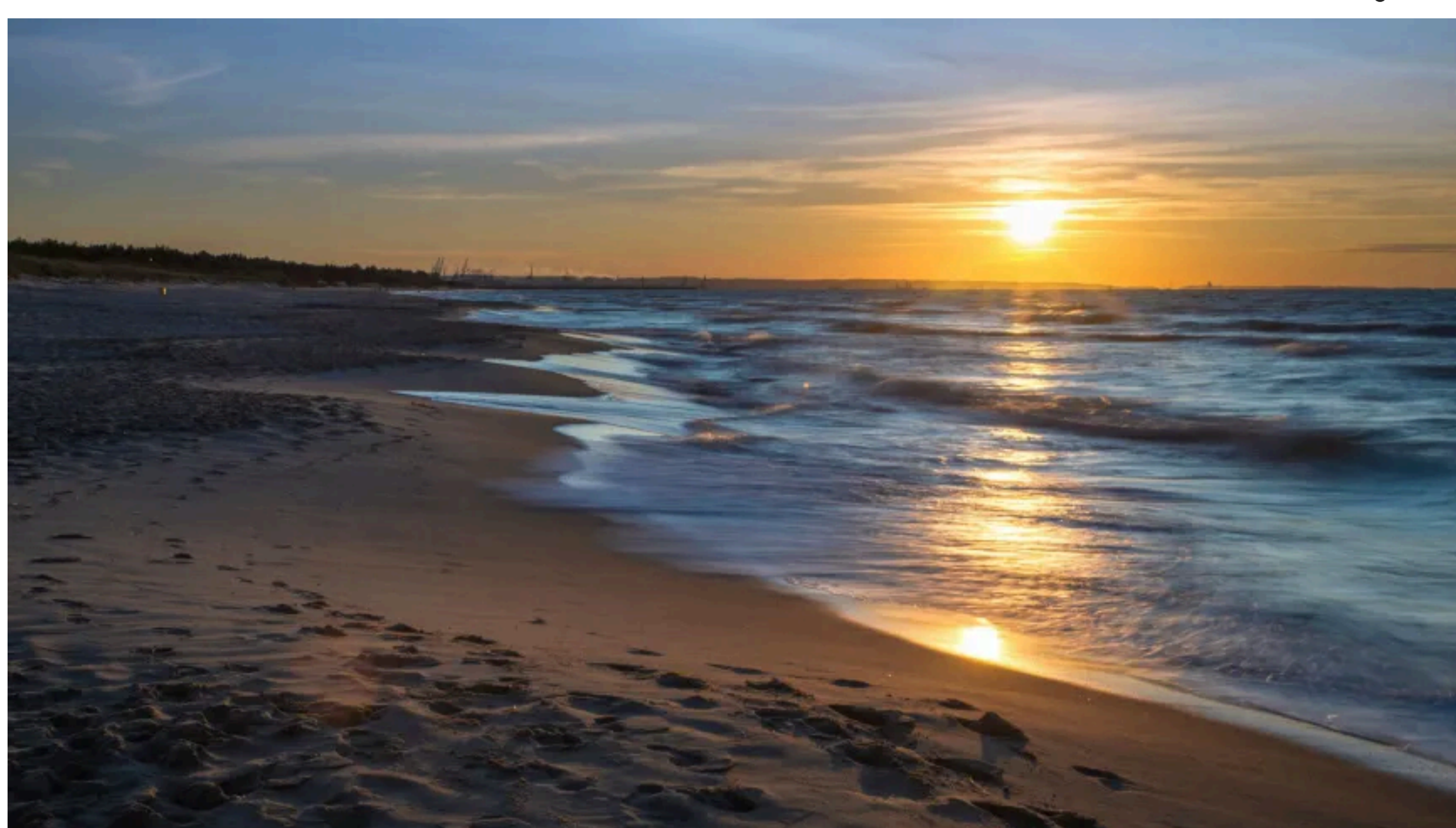
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ↑

Doktorant z Politechniki Wrocławskiej szuka sposobu na oczyszczenie Bałtyku z broni chemicznej

25.07.2024 aktualizacja: 25.07.2024 1 minuta czytania



Fot. Adobe Stock

Dawid Kramski z Politechniki Wrocławskiej szuka sposobu na usunięcie arsenu zalegającego na dnie Morza Bałtyckiego za pomocą polimerów stosowanych w druku 3D. Likwidacja składów broni chemicznej z II wojny światowej to spore wyzwanie. Szacuje się, że w Bałtyku jest jej ok. 40 tys. ton.

Dawid Kramski otrzymał grant w wys. 30 tys. euro od OPCW - Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (Organisation for the Prohibition of Chemical Weapons). Młody naukowiec chce sprawdzić, czy znane z druku 3D polimery mogą zostać wykorzystane do usuwania arsenu z dna [Morza Bałtyckiego](#).

"Składowiska broni chemicznej z czasów II wojny światowej stanowią znaczące źródło arsenu w wodach i osadach dennych. Arsenik, pochodzący z rozkładającej się broni chemicznej, jest poważnym zagrożeniem dla ekosystemu morskiego i zdrowia ludzkiego" – wskazał Dawid Kramski ze Szkoły Doktorskiej PWR.

Dawid Kramski jest w trakcie pisania pracy doktorskiej na temat usuwania metali ciężkich na modyfikowanych strukturach drukowanych w technologii 3D z materiałów polimerowych. Na pomysły wykorzystania tej metody do usuwania arsenu wpadł podczas badań.

"Odpowiednie właściwości materiału spowodują interwencyjne lub permanentne pochłanianie zanieczyszczenia wód morskich, co według mnie stanowi atrakcyjną alternatywę dla dotychczasowych stosowanych metod, polegających na wydobyciu i niszczeniu zatopionej broni chemicznej" - wskazał Kramski.

Według szacunków Fundacji MARE [na dnie Bałtyku](#) zalega obecnie ok. 40 tys. ton broni chemicznej z czasów I wojny światowej. (PAP)

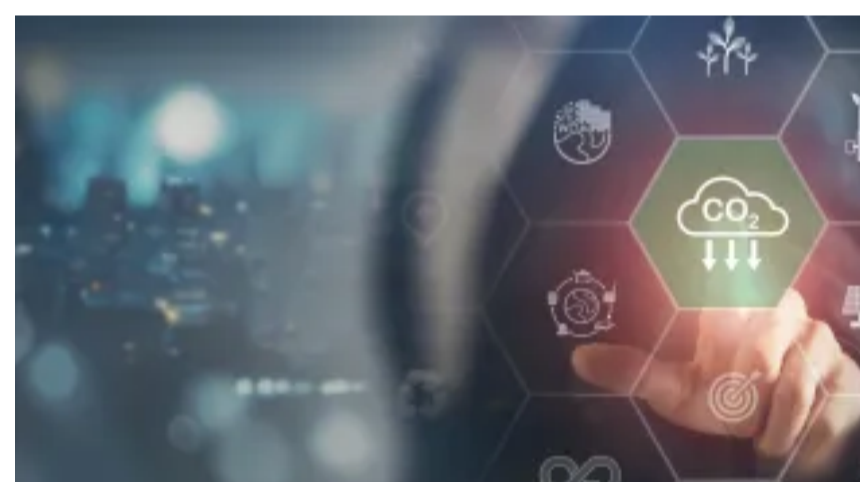
Nauka w Polsce, Michał Torz

mt/ agt/

politechnika wroclawska

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



TECHNOLOGIA
GIG podpisał porozumienie z operatorem C-Questra ws. rozwoju projektów CCUS w Polsce



HISTORIA I KULTURA
Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze



Wiceminister nauki: nowy system ewaluacji czasopism naukowych - od 1 stycznia

Medioznawca o internetowych memach z "Januszem Nosaczem": to akty przemocy symbolicznej

Matematyk: altruizm może być mechanizmem przetrwania ludzkości

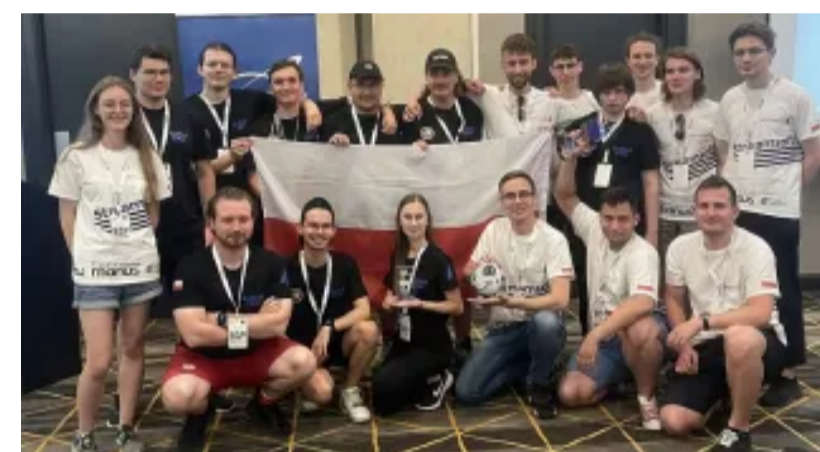
Olśtyn ma kolejne jezioro; nie było go co najmniej kilkadziesiąt lat

W Józefosławiu pod Warszawą powstało pole do testowania łazików marsjańskich

Podobne



NAGRODY
Wrocław/ Fizyk prof. Ido Kaminer odebrał Europejską Nagrodę im. Stanisława Lema



STUDENT
Sukces Politechniki Wrocławskiej w międzynarodowych zawodach sond kosmicznych



LUDZIE
Noblista, fizyk prof. Gerard Mourou doktorem hc Politechniki Wrocławskiej

POLECANE



Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

55 lat temu człowiek po raz pierwszy stanął na Księżycu. Niedługo potem przetransportowano tam również pierwszy pojazd. Układ jezdny łazika był dziełem Polaka Mieczysława Bekkera, reszta powstała pod jego kierownictwem.

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Podaj swój email

Akceptuję [regulamin](#) i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

Historia i Kultura
 Człowiek
 Zdrowie
 Życie
 Ziemia
 Kosmos
 Materia i energia
 Technologia
 Świat
 Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

Uczelnie i Instytucje
 Innowacje
 Nagrody
 Prawo
 Popularyzacja
 Granty i Konkursy
 Wydarzenia
 Ludzie

OD NAS

Konkurs dla czytelników
 O serwisie
 Popularyzator Nauki
 Blog
 Książka
 Newsletter
 RSS
 Mapa strony
 Wykorzystywanie treści
 Logo do pobrania
 Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
 Bracka 6/8
 00-502, Warszawa
naukawpolsce@nap.pl
 (+48 22) 509 27 07
 (+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS



Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ↕

115 lat temu Louis Blériot przeleciał nad kanałem La Manche

25.07.2024 aktualizacja: 25.07.2024 3 minuty czytania



24.07.2009 EPA/LUCAS DOLEGA

Rankiem 25 lipca 1909 r. Francuz Louis Blériot przeleciał samolotem nad kanałem La Manche, z Les Barraques do Dover, pokonując odległość 37 km w nieco ponad 36 minut. Był to pierwszy w historii udany lot nad dużym zbiornikiem wodnym.

"Wyczyn Blériota, jakim był przelot samolotem nad kanałem La Manche, rozpatrywać można na kilku płaszczyznach. Pierwsza to sukces propagandowy nowej dziedziny, jaką było lotnictwo. Zapoczątkowali je w 1903 roku bracia Wright, a po sześciu latach mamy już wyczyn, który pokazywał możliwości nowej maszyny" – powiedział PAP Tomasz Kosecki, dyrektor Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie.

"Warto przypomnieć, że przelot Francuza był efektem rywalizacji z innymi lotnikami i nagrody, jaką ufundował londyński dziennik +Daily Mail+ – 1000 funtów, czyli 25 tys. franków. To była poważna motywacja" – dodał. "Druga sprawa to pokazanie możliwości samolotu, który w perspektywie mógłby być użyty do konkretnych, użytecznych celów, np. transportu. I to się sprawdziło, choć pierwsze praktyczne użycie samolotów miało charakter wojskowy podczas I wojny światowej" – tłumaczył dyrektor muzeum. "Było to zaledwie pięć lat po wspomnianym wyczynie Blériota" – dodał.

Blériot tym wyczynem zapoczątkował dynamiczny rozwój przemysłu lotniczego. "Pomimo niespodziewanie szybkich postępów lotnictwa aeroplan jest jeszcze niedoskonałym narzędziem, wymagającym zasadniczych ulepszeń. Już teraz aeroplany mają olbrzymią wartość do celów wojennych, ale jak słusznie zauważył Blériot, wiele zależy od zalet lotnika, od jego nieustannej czujności i zręczności" – napisano w magazynie "Rodzina Polska" w grudniu 1910 r.

Samolot, którym pionier lotnictwa wyruszył na drugą stronę kanału, wyposażony był w trzycylindrowy silnik Anzani o mocy 25 KM pozwalający na osiągnięcie prędkości maksymalnej ok. 70 km/godz. Przed pamiętnym lotem Blériot trenował nad łądem, pokonując dystans ponad 40 km.

Prototyp samolotu Blériot Type XI został oblatany 23 stycznia 1909 r. Maszyna była wykonana z drewna dębowego i topolowego, jako jednopłat ze skrzydłami pokrytymi płótnem. Tylna część kadłuba pozostała bez poszycia, co przyczyniło się do zmniejszenia sił wywieranych przez boczne podmuchy wiatru. Samolot miał nowatorskie rozwiązanie podwozia głównego, które było zamocowane elastycznie, umożliwiając lądowanie także przy bocznym wietrze. Na skrzydłach zamiast lotek znajdowały się zintegrowane z płatem ruchome powierzchnie sterowe. Usterzenie ogonowe składało się ze steru wysokości i kierunku. Samolot miał rozpiętość skrzydeł 8,5 m, długość 7,6 m, a jego masa startowa wynosiła 220 kg.

"Blériot rywalizował z dwoma innymi lotnikami, Hubertem Lathamem i Charles'em de Lambertem. Latham próbował już wcześniej lotu nad kanałem La Manche – 19 lipca pokonał połowę dystansu swoim jednopłatowcem Antoinette IV, gdy awaria silnika zmusiła go do przymusowego lądowania na morzu. Rano 25 lipca Latham był gotowy na kolejną próbę z samolotem zastępczym, ale wciąż spał, gdy Blériot wczesnym rankiem wzbił się w powietrze" – napisał muzealnik Allan Janus na stronie amerykańskiego Narodowego Muzeum Lotnictwa i Przestrzeni Kosmicznej.

Francuz został bohaterem w całej Europie, zyskał też sporo zamówień na swój samolot. Do wybuchu I wojny światowej w jego fabryce zbudowano 103 egzemplarze samolotu Type XI, w kilku kategoriach i konfiguracjach, m.in. jako jedno- lub dwumiejscowe, szkoleniowe, sportowe, turystyczne, wojskowe, wyposażone w różne silniki. Blériot sprzedawał też licencję na produkcję tej maszyny wytwórciom na całym świecie. W 1911 r. w Warszawskim Towarzystwie Lotniczym Awiata, którego siedziba mieściła się na lotnisku mokotowskim, zbudowano trzy egzemplarze samolotu Blériot Type XI.

W Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie znajduje się replika samolotu Blériot XI zbudowana w 1967 r. przez Pawła Zolotowa, pioniera polskiego lotnictwa. W latach 70. rysunek samolotu Blériota znalazł się na opakowaniu czekolady Wedel.(PAP)

Tomasz Szerbicki

szt/ miś/ Im/

historia

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



HISTORIA I KULTURA
W Berlinie po raz 14. wręczono Naukową Nagrodę Ambasadora RP



HISTORIA I KULTURA
Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze

Kraj Świat



Wiceminister nauki: nowy system ewaluacji czasopiśm naukowych - od 1 stycznia

Medioznawca o internetowych memach z "Januszem Nosaczem": to akty przemocy symbolicznej

Matematyk: altruizm może być mechanizmem przetrwania ludzkości

Olsztyn ma kolejne jezioro; nie było go co najmniej kilkadziesiąt lat

W Józefosławiu pod Warszawą powstało pole do testowania łazików marsjańskich

Podobne



HISTORIA I KULTURA

Premiera IV tomu monografii "Łódź poprzez wieki. Historia miasta" - w piątek



HISTORIA I KULTURA

Kustosz: Zamek Królewski w Warszawie jest muzeum żywym; jego odbudowa pochłonęła ok. 3 mld zł



ŚWIAT

55. rocznica lądowania na Księżycu

POLECANE



Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

55 lat temu człowiek po raz pierwszy stanął na Księżycu. Niedługo potem przetransportowano tam również pierwszy pojazd. Układ jezdny łazika był dziełem Polaka Mieczysława Bekkera, reszta powstała pod jego kierownictwem.

NEWSLETTER

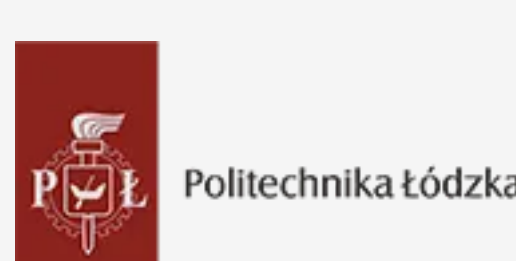
Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Akceptuję regulamin i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

Historia i Kultura
 Człowiek
 Zdrowie
 Życie
 Ziemia
 Kosmos
 Materia i energia
 Technologia
 Świat
 Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

Uczelnie i Instytucje
 Innowacje
 Nagrody
 Prawo
 Popularyzacja
 Granty i Konkursy
 Wydarzenia
 Ludzie

OD NAS

Konkurs dla czytelników
 O serwisie
 Popularyzator Nauki
 Blog
 Książka
 Newsletter
 RSS
 Mapa strony
 Wykorzystywanie treści
 Logo do pobrania
 Autoryzacja

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
 Bracka 6/8
 00-502, Warszawa
naukawpolsce@pau.pl
 (+48 22) 509 27 07
 (+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS



Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ↑

Ekspertka: dzięki postępowi nauki ostra białaczka szpikowa może być leczona coraz lepiej

25.07.2024 aktualizacja: 25.07.2024 5 minut czytania



Fot. Adobe Stock

Ostra białaczka szpikowa (AML) to jeden z najbardziej agresywnych nowotworów układu krwiotwórczego. Jednak dzięki postępowi nauki w ostatniej dekadzie znacznie wydłużyło się przeżycie pacjentów, którzy na nią cierpią – ocenia hematolog prof. Agnieszka Wierzbowska.

Jak przypominała w środę na spotkaniu prasowym prof. Agnieszka Wierzbowska, kierownik Katedry i Kliniki Hematologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, ostra białaczka szpikowa (AML) jest uważana za jeden z najbardziej agresywnych **nowotworów krwi**. "Nieleczona choroba prowadzi do zgonu w ciągu 4-6 tygodni. Dlatego nie mamy za dużo czasu na włączenie skutecznego leczenia" – wyjaśniła specjalistka.

Podkreśliła, że w przypadku AML komórki zmienione nowotworowo bardzo szybko się namnażają i bardzo agresywnie naciekają szpik kostny. "Prowadzi to do wyparcia prawidłowych układów krwiotwórczych dla krwinek czerwonych, białych, płytek krwi" – wyjaśniła hematolog. W konsekwencji u pacjenta zaczyna brakować prawidłowych granulocytów, komórek odporności odpowiedzialnych za walkę z infekcjami, krwinek czerwonych (erytrocytów) oraz płytek krwi. Dlatego chorzy na AML mają skłonność do infekcji, rozwijają się u nich objawy typowe dla niedokrwistości, takie jak szybko postępujące osłabienie, męczliwość, obniżona tolerancja wysiłku oraz zaburzenia krzepnięcia krwi (objawy skazy krwotocznej) związane z niedoborem płytek krwi.

Prof. Wierzbowska zaznaczyła, że dopóki nie pojawią się objawy skazy krwotocznej, objawy AML i innych ostrych białacek są często bagatelizowane przez pacjentów i lekarzy. "W okresie jesienno-zimowym co drugi pacjent zgłasza się z infekcją i gorszą tolerancją wysiłku. Ale chory na białaczkę bardzo szybko do lekarza wróci, ze względu na dynamiczną progresję objawów" – wyjaśniła specjalistka.

Podkreśliła, że pierwszym badaniem, które może wykazać, iż pacjent ma AML, jest morfologia. Diagnostykę pogłębioną może prowadzić każdy ośrodek hematologiczny, nawet mały. Inaczej jest jednak z leczeniem tej białaczki, zastrzegła hematolog. "Ostre białaczki to trudne do leczenia nowotwory, dlatego powinny być leczone w ośrodkach o najwyższym stopniu referencyjności" – wyjaśniła.

Specjalista podkreśliła, że dzięki rozwojowi nauki i medycyny czas przeżycia chorych na AML znacznie się wydłużył. Przypomniała, że w XIX wieku białaczki leczono arsenikiem, w połowie XX w. zaczęto stosować leki cytotatyczne (chemioterapie), a od lat 70. XX wieku polichemioterapie, czyli chemioterapie bazująca na kilku lekach cytotatycznych, aby uzyskać maksymalny efekt terapeutyczny.

Na przestrzeni dekad postęp w leczeniu ostrych białacek zachodził powoli. Około roku 2000 u potowy chorych można było uzyskać przeżycie pięcioletnie i dłuższe, ale dotyczyło to chorych młodszych. U chorych starszych po 60. roku życia, którzy nie mogli otrzymywać agresywnej chemioterapii, wyniki były niesatysfakcjonujące.

"Leczenie ostrej białaczki szpikowej było dużym wyzwaniem, niezaspokojoną potrzebą medyczną" – tłumaczyła prof. Wierzbowska. W jej ocenie zmiany nastąpiły dopiero w ciągu ostatniej dekady.

Przełom nastąpił dzięki rozwojowi metod biologii molekularnej i technologii służących sekwencjonowaniu genomu oraz oznaczaniu mutacji genów. "Ostra białaczka szpikowa była pierwszą chorobą, w której zsekwencjonowano cały genom. Praca na ten temat została opublikowana na łamach "Nature" w 2008 r. Wtedy okazało się, że w zasadzie u większości chorych, u których niewidoczne były zmiany w konwencjonalnych badaniach cytogenetycznych, występują mutacje genetyczne" – tłumaczyła specjalistka. Podkreśliła, w AML jest kilkadziesiąt mutacji i odgrywają one istotną rolę w patogenezie tej choroby.

"Okazało się, że jednostka chorobowa, którą na podstawie objawów klinicznych traktowaliśmy jak jedną chorobę, pod względem genetycznym jest chorobą niezwykle zróżnicowaną. Dlatego trudno się dziwić, że jeden rodzaj leczenia, który stosowano u tych chorych, nie u wszystkich był jednakowo skuteczny" – powiedziała.

W jej ocenie poznanie biologii AML i zrozumienie, że chorzy z tą białaczką różnią się profilem genetycznym, pozwoliło stworzyć nowe leki, które mogą blokować szlaki sygnalizacyjne uruchomione w komórkach nowotworowych.

Dlatego obecnie kluczowa w diagnostyce uzupełniającej u pacjentów z rozpoznaną AML jest bardzo szeroko zakrojona analiza genetyczna, która wymaga sekwencjonowania nowej generacji (NGS). Zdaniem prof. Wierzbowskiej ma ona znaczenie nie tylko diagnostyczne, ale służy także do podejmowania decyzji, czy chory jest kandydatem do przeszczepienia szpiku, do zastosowania dostępnych dziś terapii celowanych molekularnie. Ponadto może służyć jako marker do oceny skuteczności leczenia.

Specjalistka oceniła, że szczegółowa analiza genetyczna w diagnostyce ostrych białacek jest w Polsce nadal ogromnym wyzwaniem. Nie wszystkie ośrodki w kraju mają dostęp do tej metody, nie ma dobrego systemu refundowania tej technologii - wymieniała.

Zwróciła uwagę, że przy doborze terapii dla chorego na AML bierze się najpierw pod uwagę wiek pacjenta oraz jego stan ogólny i choroby współistniejące. Pacjenci w dobrej formie są kandydatami do leczenia intensywnego – do intensywnej chemioterapii z intencją wyleczenia. Chorzy w zaawansowanym wieku lub poważnymi chorobami dodatkowymi są kwalifikowani do mniej intensywnego leczenia, którego celem jest przedłużenie życia pacjenta w jak najlepszej jakości życia.

Drugim krokiem jest sprawdzenie, czy pacjent ma mutacje, które pozwalają zastosować z niego – oprócz chemioterapii - lek celowany molekularnie.

Jest to o tyle ważne, że obecnie w ramach programu lekowego dostępne są dla polskich pacjentów prawie wszystkie nowe opcje terapeutyczne, w tym np. gemtuzumab ozogamycyny, czy też wenetoklaks. Chorem z rozpoznaną mutacją FLT3 można podać w pierwszej linii leczenia midostaurynę, natomiast w przypadku nawrotu choroby - w drugiej linii gliterytynb, który w monoterapii wykazuje skuteczność w leczeniu, wymieniała specjalistka.

Co ważne gliterytynb jest skuteczny zarówno u chorych kwalifikujących się do intensywnej chemioterapii, jak i takich, którzy się do niej nie kwalifikują, mających nawrót po leczeniu lub oporność na leczenie pierwszej linii. Pacjenci z mutacją FLT3 są grupą o szczególnie złych rokowaniach. Dlatego diagnostyka molekularna i zastosowanie terapii celowanej to dla nich szansa na dłuższe życie. Dzięki intensywnej chemioterapii wspomaganiej lekiem celowanym blisko 60 proc. ze złym rokowaniem może być poddanych przeszczepieniu komórek krwiotwórczych i osiągnąć wieloletnie przeżycie. Pacjenci z korzystnym rokowaniem uzyskują wieloletnie przeżycia nawet bez przeszczepienia.

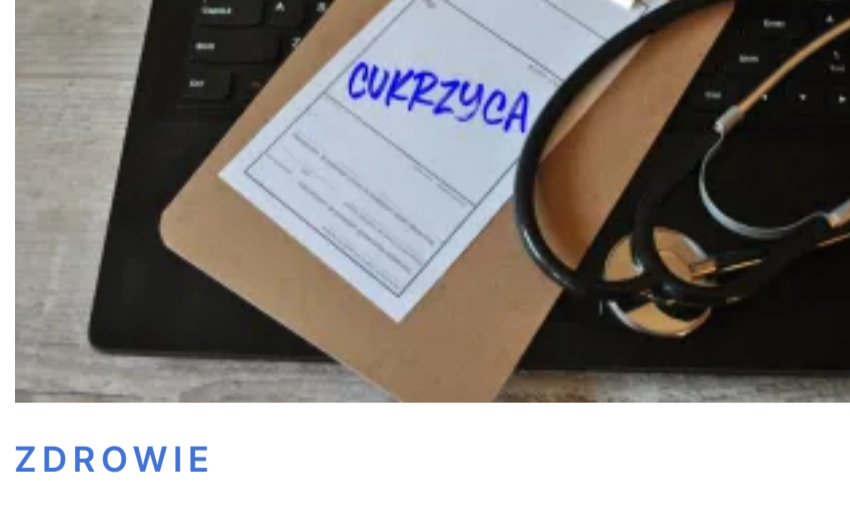
"Obecnie przeszliśmy od ery, gdy jeden rodzaj leczenia był dla wszystkich, do ery leczenia spersonalizowanego. Już teraz wiemy, że jeden rodzaj chemioterapii nie jest jednakowo skuteczny u wszystkich chorych i że istnieje paląca potrzeba do personalizowania tego leczenia" – podsumowała hematolog. (PAP)

jjj/ zan/

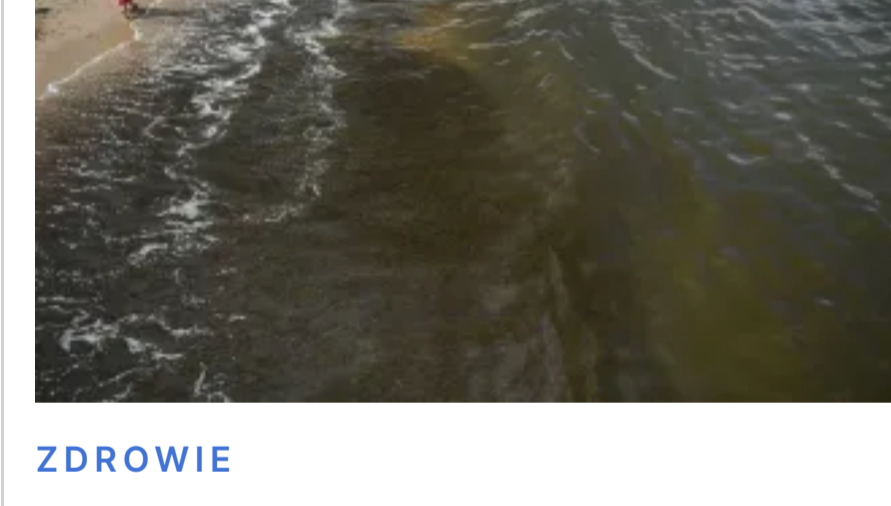
zdrowie białaczka szpikowa

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmiech adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



ZDROWIE
Lublin/ Naukowcy z Politechniki Lubelskiej stworzyli aplikację dla najmłodszych z cukrzycą



ZDROWIE
W kąpieliskach trwa "sezon" na sinicę. Naukowcy: ich toksyna mogą być groźne dla zdrowia

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z Regulaminem forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze Kraj Świat



Wiceminister nauki: nowy system ewaluacji czasopism naukowych - od 1 stycznia

Medioznawca o internetowych memach z "Januszem Nosacem": to akty przemocy symbolicznej

Matematyka: altruizm może być mechanizmem przetrwania ludzkości

Olsztyn ma kolejne jezioro; nie było go co najmniej kilkadziesiąt lat

W Józefosławiu pod Warszawą powstało pole do testowania łazików marsjańskich

Podobne



ŚWIAT
Niezdrowe nawyki dotyczące snu to większe ryzyko cukrzycy



ŚWIAT
Białka we krwi ujawniają różne choroby



ŚWIAT
Obiecujemy lek na wysiłkowe nietrzymanie moczu - problem milionów kobiet

POLECANE



Ze Strzyżowa na Księżyc - historia polskiego konstruktora łazika księżycowego

55 lat temu człowiek po raz pierwszy stanął na Księżycu. Niedługo potem przetransportowano tam również pierwszy pojazd. Układ jądrowy łazika był dziełem Polaka Mieczysława Bekkera, reszta powstała pod jego kierownictwem.

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

 Akceptuję regulamin i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Partnerzy



- | | | | |
|---|---|--|---|
| SPRAWY NAUKOWE
Historia i Kultura
Człowiek
Zdrowie
Życie
Ziemia
Kosmos
Materia i energia
Technologia
Świat
Nagrody Nobla | SPRAWY AKADEMICKIE
Uczelnie i Instytucje
Innowacje
Nagrody
Prawo
Popularyzacja
Granty i Konkursy
Wydarzenia
Ludzie | OD NAS
Konkursy dla czytelników
O serwisie
Popularyzator Nauki
Blog
Książka
Newsletter
RSS
Mapa strony
Wykorzystywanie treści
Logo do pobrania
Autoryz | WYDAWCA
FUNDACJA PAP
Bracka 6/8
00-502, Warszawa
naukawpolsce@pao.pl
(+48 22) 509 27 07
(+48 22) 509 23 88
ŚLEDŹ NAS
f x v e |
|---|---|--|---|

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
 Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Wiadomości

🕒 25 lipca, 2024

Jest jeszcze szansa na studiowanie w Politechnice Białostockiej! Uczelnia zaprasza kandydatów do złożenia podań o przyjęcie na studia w ramach wolnych miejsc



Źródło: Politechnika Białostocka

W Politechnice Białostockiej zakończyła się pierwsza tura rekrutacji na studia stacjonarne. Kandydaci do 23 lipca mogli potwierdzić, który wybierają kierunek studiów. Do poniedziałku

włącznie uczelnia czeka na podania kandydatów o przyjęcie na wolne miejsca.

Ostatnie wolne miejsca Politechnika Białostocka oferuje na 28 kierunkach studiów dających tytuł zawodowy inżyniera oraz 3 kierunkach studiów, których absolwenci zdobędą tytuł zawodowy magistra. Kandydaci mogą składać podania o przyjęcie w od jutra (26 .07.) do poniedziałku (29.07.).

– Podania mogą składać kandydaci, którzy do tej pory nie uwzględniali Politechniki Białostockiej w swoich planach albo w ogóle nie planowali pójścia na studia. Mogą to być również osoby, które planowały przyjść na politechnikę, ale z różnych powodów im się to nie udało, bo – na przykład- nie wiem nie złożyły kompletu dokumentów, nie wnieśli opłaty rekrutacyjnej. Mogą to być również takie osoby, które zostały przyjęte na dany kierunek studiów, natomiast doszły do wniosku, że jednak swoją przyszłość chciałyby związać z troszeczkę innym i teraz chciałyby zmienić swoje wybory – informuje Artur Kozłowski, kierownik Działu Dydaktyki i Rekrutacji Politechniki Białostockiej.

Pierwszym krokiem jest zarejestrowanie się w systemie IRK lub zalogowanie się na konto już założone. Kolejne etapy rekrutacji to: uzupełnienie danych kandydata, uiszczenie opłaty rekrutacyjnej, zapisanie się na wybrany kierunek.

– Proszę też pamiętać o tym, że dziekani wydziałów mają prawo decydowania o tym, że na przykład weźmiemy troszeczkę więcej kandydatów – mówi Artur Kozłowski.

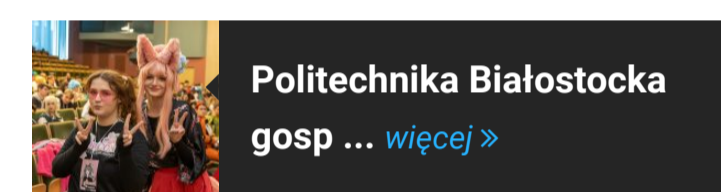
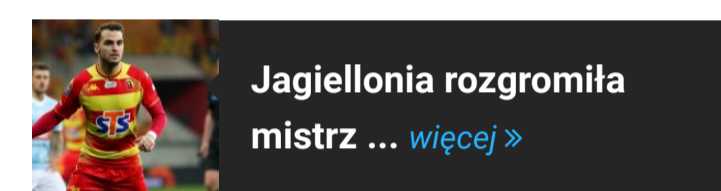
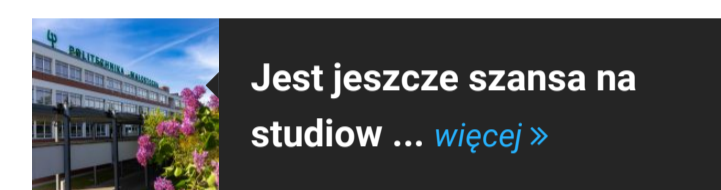
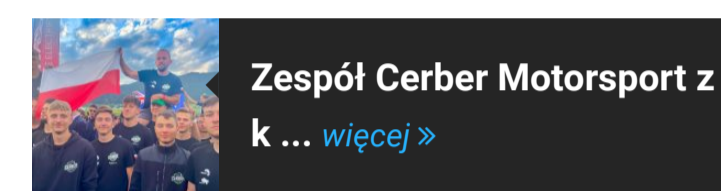
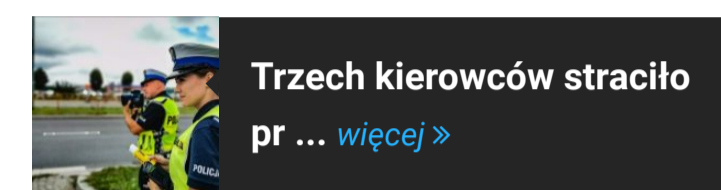
W dniach 26-27 lipca 2024 r. (w godz. 8-15) oraz 29 lipca 2024 r. (w godz. 8-15) kandydaci powinni odwiedzić właściwą Wydziałową Komisję Rekrutacyjną. Tu muszą złożyć komplet wymaganych dokumentów oraz podanie o przyjęcie w ramach wolnych miejsc (wzór podania jest dostępny na miejscu).

Posłuchaj rozmowy z Arturem Kozłowskim o procedurze przyjęć kandydatów na wolne miejsca w Politechnice Białostockiej. Rozmawia Adam Jakuć



Podziel się: [f](#) [t](#) [in](#)

REKLAMA



Radio Akadera
ul. Zwierzyniecka 4
15-333 Białystok



Biuro reklamy: 85 746 99 97
Newsroom: 85 746 99 96
Antena: 85 746 99 99
Szef Muzyczny



biuro@akadera.bialystok.pl
akadera@akadera.bialystok.pl
akadera@akadera.bialystok.pl
konrad.sikora@akadera.bialystok.pl

Nasi w Paryżu

213 polskich sportowców pojedzie do Paryża. W tej grupie jest 17 zawodników z naszego województwa

Kamil Koziół

Według statystyk firmy Gracenote, która specjalizuje się w tego rodzaju przewidywaniach, polscy sportowcy przywiozą z Paryża

11 medali, z czego 4 złote, 5 srebrnych i 2 brązowe.

Dla porównania w Tokio wywalczyliśmy 14 krążków – 4 złote i po 5 srebrnych oraz brązowych. Gwiazdami Igrzysk mają być Amerykanie, którzy z Paryża mają przywieźć aż 123 medale. Drugie miejsce w klasyfikacji medalowej zajmą Chiny. Ich sportowcy przywiozą 89 krążków, z czego aż 35 złotych. Trzecie miejsce przypadnie gospodarzom. Oni na podium staną 55 razy, z czego 28 na najwyższym jego stopniu.

Iga Świątek

Zostawiając jednak wielki sport, warto uderzyć w patriotyczne nuty. Nasi pewniacy? I tu należy się głęboko zastanowić, bo w sporcie ciężko kogoś uznać za mrowanego kandydata do medalu. Za taką osobę należy jednak uznać **IGĘ ŚWIĄTEK**. Polska tenisistka to absolutny numer jeden światowego tenisa. W rankingu WTA tę pozycję dzierży już przez ponad 100 tygodni. Świątek ma już zapewnioną



nieśmiertelność w historii światowego tenisa.

Polska tenisistka dba o każdy szczegół. Dlatego chociażby nasza gwiazda nie zamieszka w wiosce olimpijskiej, ale w jednym z hoteli. Tam będzie miała praktycznie wszystko dopasowane pod siebie, łącznie z menu zawierającym ulubione potrawy Świątek. Będzie miała też bliżej na ukochane korty Rolanda Garrosa, gdzie odbędzie się olimpijska rywalizacja. Z jej nowej lokalizacji to zaledwie 2,5 km piechotą i 4 km samochodem. Gdyby pozostała w wiosce olimpijskiej, to miałyby do pokonania aż

12 km. Istotnym szczegółem jest również otoczenie Świątek. Wstęp do wioski olimpijskiej jest ograniczony, mogą tam wejść tylko osoby z oficjalnymi akredytacjami. A tych każdy komitet olimpijski dostaje bardzo mało. W hotelu natomiast Świątek może spotykać się z kim chce. A jej sztab jest liczny, bo są to trener Tomasz Wiktorowski, psycholog Daria Abramowicz fizjoterapeuta Maciej Ryszczyk oraz sparringpartner Tomasz Moczek. Po co to wszystko? Przypomnijmy sobie 2021 r. i płaczącą Igę Świątek po porażce w drugiej rundzie z Paulą Badosą.

Teraz miejsca na taką wpadkę już nie ma, a Świątek jest najwyższej rozstawioną tenisistką w olimpijskiej drabince singlistek. Kto jej może zagrozić? Lista jest długa, ale na pewno znajduje się na niej Amerykanki Cori Gauf i Jessica Pegula, Kazaszka Elena Rybakina, Czeszka Barbora Krejciokova czy Łotyszka Jelena Ostapenko.

Po udany start

Innymi pewniaczkami do medalu wydają się być kajakarki Karolina Naja i Anna Pawłowska, które będą się ścigać na 500 m. Ta pierwsza to jedna z najbardziej utytu-

lowanych polskich sportsmenek ostatnich lat. Medale olimpijskie przywoziła z każdych igrzysk od Londynu rozpoczynając. Zazwyczaj były to brązowe krążki, chociaż w Tokio do trzeciego miejsca w „czwórce” dołożyła srebro w „dwójce”. Teraz obie panie chcą stanąć na najwyższym stopniu podium.

Podobne marzenie ma Wojciech Nowicki. Nasz młociarz będzie w Paryżu bronił olimpijskiego złota wywalzonego przed trzema laty w Tokio.

– Jadę po udany start. Chcę uzyskać najlepszy wynik w tym sezonie, ale nie wiem, które to da miejsce. Jest zdrowie, forma rośnie, więc spokojnie czekam na start w Paryżu – powiedział portalowi polsatsport.pl Wojciech Nowicki.

Nasz region wyśle do Paryża 17 sportowców. I dwie z nich także powinny przywieźć medal. Pierwszym jest Wilfredo Leon, który niedawno został ogłoszony jako zawodnik Bogdanki LUK Lublin. Na razie obecnością w Lublinie nie zdążył się jeszcze nacieszyć, bo ograniczył ją tylko do spraw administracyjnych oraz konferencji prasowej.

– Jestem pierwszy raz w Lublinie, ale jestem mega szczęśliwy, bo to nie wygląda, jak Warszawa,

że wszędzie są budynki. Na pewno jest tutaj dużo terenów zielonych. Słyszałem, że są tutaj korki, ale ja na razie na nie jeszcze nie trafiłem. Cieszę się bardzo, bo bardzo się denerwuję, jak trzeba długo czekać. Na pewno bardziej poznam Lublin w trakcie sezonu, wiem gdzie są: uniwersytet, przedszkole i szkoła, wszystko jest idealne, ale i to co jest najważniejsze, gdzie będę trenował i grał – mówi Wilfredo Leon.

Oczywiście, w kraju który jest tak zakochany w siatkówce jak Polska nikt nie wyobraża sobie, żeby nasza reprezentacja nie przywozła z Paryża medalu. Tak samo było jednak w ostatnich latach. Byliśmy mocni i stawiani w roli faworytów, a zawsze kończyło się na ćwierćfinale. Dlatego teraz najpierw skupmy się na rywalizacji grupowej. Ona na pewno nie będzie spacerkiem, bo rozpoczniemy ją już jutro od potyczki z Egiptem. W tym przypadku będziemy zdecydowanym faworytem. Schody zaczną się jednak później, bo kolejni przeciwnicy to Brazylia (31 lipca) i Włochy (3 sierpnia). Z grupy na pewno wychodzą dwa najlepsze zespoły. Trzecie miejsce też może dać awans, chociaż w tym wypadku trzeba patrzeć również na wyniki w pozostałych grupach.

Legenda wspinaczki na czas

I wreszcie dochodzimy do największej nadziei województwa lubelskiego na olimpijski medal. Jest nią Aleksandra Mirosław. Zawodniczka Kotłowni Lublin to legenda wspinaczki na czas. Gdyby można było przyznawać medale przed rozpoczęciem rywalizacji, to na pewno ona miałaby złoto. Wszak mówimy o rekordzistce świata i dwukrotnej mistrzyni świata. A jednak niepewność przy tym nazwisku pozostaje. Wspinaczka na czas to konkurencja mocno loteryjna. Wystarczy jeden błąd, złe postawienie stopy i marzenia o medalu uciekają. Czasu na poprawę nie ma, bo bieg trwa nieco ponad 6 sek.

– Staram się wykonywać jak najlepiej swoją pracę, na ile to wystarczy, zobaczymy. Czasami ułamki sekund mogą zmienić klasyfikację. Również 13 innych, startujących ze mną zawodniczek, będzie mieć takie same medalowe szanse – mówi Aleksandra Mirosław. Lublinianka ma już olimpijskie doświadczenie, bo pierwszym jej startem w Igrzyskach było Tokio. Tam jednak rywalizowano w kombinacji, czyli połączeniu trzech dyscyplin. Ta forma zmagania okazała się bardzo niesprawiedliwa, dlatego w Paryżu każda z konkurencji zostanie rozegrana oddzielnie. I bardzo dobrze, bo Mirosław



to gwiazda wspinaczki na czas. W boulderingu i prowadzeniu zajęła w Tokio ostatnie miejsce, co w klasyfikacji łącznej dało jej czwarte miejsce.

Kto może zaskoczyć

Taką postacią wydaje się być Mateusz Rudyk. Kolarz Lubelskie Perła Polski Cycling Team w Paryżu wystartuje w sprincie oraz w keirinie. W tej pierwszej konkurencji w przeszłości sięgał po brązowy medal mistrzostw świata.

Kibice z naszego regionu powinni też oglądać pływanie, gdzie walczyć będą Laura Bernat i Adela Piskorska. W przypadku obu zawodniczek AZS UMCS Lublin sukcesem będzie awans do finału w swoich konkurencjach, na medale jest ciężko liczyć. Fani powinni również przełączyć transmisję na ring bokserski, gdzie pojawi się Julia Szeremeta. Pięściarka Paco Lublin nie jest faworytką do medalu, ale olimpijski turniej lubi niespodzianki oraz tak młode i ambitne zawodniczki jak 20-latkę. - Nie po to tyle trenowałam, nie po to tyle poświęciłam, żeby teraz nie mieć marzeń. W każdej walce dam z siebie wszystko, absolutnie 100 procent. Na wycieczkę pojedę do Paryża już po igrzyskach, na wakacje. Teraz jadę po medal – powiedziała Julia Szeremeta w rozmowie z Eurosportem.

Sport, politycy w wodzie

Dzisiaj rozpoczynają się Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. Tym razem przerwa c

Kamil Kozioł

Olimpiada według klasycznej definicji jest to okres oddzielający jedno igrzyska od kolejnych. W tradycji trwa on zawsze cztery lata. Impreza w Paryżu jest wyjątkowa, ponieważ odbędzie się trzy lata po zakończeniu poprzednich Igrzysk: w Tokio w 2021 r., a ich nietypowy termin spowodowany był pandemią.

Impreza w stolicy Japonii też była mocno nietypowa. Rozgrywanie jej w momencie, kiedy na całym świecie trwała walka z koronawirusem sprawiło, że na jej przebiegu koncentrowali się przede wszystkim fani sportu. Była ona przeznaczona przede wszystkim dla widzów, ponieważ na arenach ze względów bezpieczeństwa nie było kibiców. Puste trybuny oraz wszechobecne testy na obecność koronawirusa to smutny obrazek, który zapamię-

tamy z tych Igrzysk. Zapamiętamy także 14 medali polskiej reprezentacji, w tym cztery z najcenniejszego kruszcu.

Wieża Eiffla i Plac Zgody

Paryż ma być zupełnie inny. Igrzyska w stolicy Francji mają być imprezą, w której kibice będą odgrywać główną rolę.

Kilka dyscyplin będzie rozgrywanych w samym centrum Paryża u stóp największych światowych zabytków. Tłem dla zmagania siatkarzy plażowych będzie Wieża Eiffla,

ponieważ stadion został zbudowany na Polu Marsowym. Ciekawym miejscem jest też Plac Zgody, gdzie w czasie rewolucji francuskiej życie na gilotynie stracili Lu-

dwik XVI oraz jego żona Maria Antonina. Teraz ma się on już kojarzyć tylko i wyłącznie pozytywnie, bo tam o medale walczyć będą specjaliści od koszykówki 3x3, breakdancingu, skateboardingu i BMX freestyle. Dla kibiców w Polsce może to być szczególnie istotna arena, bo uczestnikiem turnieju koszykarskiego jest reprezentacja Polski.

Innym miejscem, które często będzie pojawiać się w telewizyjnych relacjach będzie Sekwana. W samym sercu stolicy, rzeka ma być gospodarzem ceremonii otwarcia oraz maratonu pływackiego i triathlonu. To pewnego rodzaju powrót do korzeni, bo rzeka była już gospodarzem olimpijskich zmagania – w 1900 r. rywalizowali w niej pływacy. Wówczas nikogo to nie dziwiło, bo stanowiła rekreacyjne centrum miasta. Jeszcze dwie dekady później można było się w niej swobodnie kąpać. Dopiero w dalszym czasie pojawiły się za-

kazy. Zauważono, że stan wody jest coraz gorszy. W latach 70-tych XX w. Sekwana była praktycznie martwą rzeką: zanieczyszczenie wody wykluczało jakiegokolwiek życie zwierząt. Ten stan zaczął się jednak zmieniać pod koniec XX w. i obecnie żyje w niej około 40 gatunków wodnych stworzeń.

Politycy w wodzie

– Sekwana będzie sercem projektu „Paryż 2024” – zapowiadał optymistycznie (w kwietniu 2023 roku) wicemistrz Paryża ds. organizacji igrzysk, Pierre Rabadan. Na oczyszczenie jej wydano łącznie około 1,5 miliarda euro. Czy się udało? Chyba tak, bo

w lipcu wykąпали się w niej człowiek francuscy politycy.

Najpierw była to minister sportu Amelie Oudea-Castera, a później mer Paryża Anne Hidalgo.

– Sekwana znalazłaby się w czołówce najgorszych zbiorników, w jakich pływałam. Woda była brudna i to bardzo. Po zanurzeniu, nie widziałam nawet swojej dłoni. Ale poza tym, pływanie mi nie zaszkodziło. I nie słyszałam też, żeby ktoś inny skarżył się na jakieś dolegliwości. A u nas podczas zawodów nierzadko zdarzają się zatrucia. Po Pucharze Świata w Hongkongu ponad połowa zawodników miała problemy – mówi portalowi sport.tvp.pl Paulina Klimas, jedyna Polka, która miała okazję wziąć udział w triathlonie w tamtym miejscu.

Surfing na Tahiti

Jakie są największe areny Igrzysk Olimpijskich w Paryżu? Nie jest wielkim zaskoczeniem, że jest nią Stade de France, gdzie odbędą się zawody w rugby siedmioosobowym oraz w lekkoatletyce. Na dru-

i kibice pod Wieżą Eiffla

od poprzedniej imprezy jest wyjątkowo krótka, bo wynosi zaledwie trzy lata

gim miejscu jest Stade Velodrome, a na trzecim Parc Olympique Lyonnais.

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że te obiekty położone są odpowiednio w Marsylii oraz Lyonie, czyli w miejscowościach oddalonych od Paryża o setki kilometrów. Taka jest jednak specyfika Igrzysk Olimpijskich: jedno miasto nie jest w stanie pomieścić chociażby turnieju piłkarskiego. Czasem robi się też ukłon w stronę kibiców w innych miastach. I tak jest chociażby z Lille, gdzie zagoszczą specjaliści od koszykówki i piłki ręcznej.

Prawdziwym hitem jest jednak surfing, który odbędzie na... Tahiti, czyli 18 tys. km od Paryża. Tehaupo' o to dla surferów miejsce niemal mityczne, chociaż ciężko liczyć na to, że poczują oni atmosferę prawdziwych Igrzysk. Z drugiej strony po klapie

w Tokio, gdzie brakowało odpowiednich fal, spektakularny sukces jest szczególnie potrzebny tej dyscyplinie. – Jestem przekonany, że to rozwiązanie przyniesie tej dyscyplinie korzyści. Miejsce, które wskazano, jest stworzone do uprawiania surfingu. A mistrzowie powinni być wylaniani w mistrzowskim anturazhu – zachwalał na łamach strony sport.tvp.pl Mark Adams, rzecznik MKOl.

Klimat i prognozy

Igrzyska Olimpijskie w Paryżu mają być też najbardziej ekologiczną imprezą tego typu w historii. Emisja dwutlenku węgla ma być mniejsza o połowę w porównaniu do tego co było w czasie Igrzysk Olimpijskich w Londynie czy Rio de Janeiro. Flotę ekologicznych pojazdów wysłała do Paryża Toyota, czyli jeden z głównych sponsorów

Igrzysk. W Paryżu są aż 2764 pojazdy zelektryfikowane z logiem Toyoty na przedzie. Do tego trzeba zaznaczyć, że Paryż miał praktycznie gotowe areny. 95 procent obiektów wykorzystywanych podczas Igrzysk już istniało lub jest tylko tymczasową konstrukcją.

Mało? W wiosce olimpijskiej nie ma klimatyzacji. Zamiast niej zastosowano podłogowy system chłodzenia naturalną zimną wodą wydobywaną z głębokości 70 m.

– Zaprojektowaliśmy budynki tak, aby były wygodnymi miejscami do życia latem nie tylko w 2024 roku, ale i później. Nie potrzebujemy klimatyzacji ponieważ projekt architektoniczny i izolacja są wydajne. Fasady zorientowane zostały w ten sposób, by latem pomieszczenia nie otrzymywały zbyt dużo słońca, zimą zaś najwięcej jak to możliwe – powiedział portalowi sport.tvp.pl Yann Krysinski odpo-

wiadający za infrastrukturę, także aren, podczas igrzysk. – Ostatnio sprawdzaliśmy z koleżankami prognozy pogody i, być może, wcale nie będzie aż tak upalnie. W pokojach nie ma być klimatyzacji, ale mają być za to wentylatory. Mam nadzieję, że to uchroni nas przed upałami – powiedziała Alicja Wrona-Kutrzepa, zawodniczka AZS UMCS Lublin i reprezentantka Polski w lekkoatletycznej sztafecie 4x400 m.

...

Czy Igrzyska Olimpijskie w Paryżu będą wolne od polityki? Niestety, ale to nie jest możliwe, a przyczyną tego stanu rzeczy są ponownie Rosjanie. Już od pewnego czasu sportowcy z tego kraju startowali pod neutralną flagą w Igrzyskach Olimpijskich. Przyczyną był doping w rosyjskim sporcie. Teraz, po agresji Rosji na Ukrainę, reprezentacja tego państwa została zmniejszona do absolutnego minimum: rosyjscy (i białoruscy) sportowcy mogą startować tylko w neutralnym statusie, pod warunkiem, że nie są powiązani z resortami siłowymi i nie reprezentują sportów zespołowych. Rosjanie nie będą mogli uczestniczyć w paradzie sportowców podczas ceremonii otwarcia igrzysk. W przypadku zdobycia złotych medali olimpijskich zostaną one wręczone przy specjalnie skomponowanej muzyce bez słów. Łącznie na paryskich arenach pojawi się ich zaledwie kilkunastu. Najwięcej, bo aż 7, będzie tenisistów. Trzech wystąpi w kajakarstwie i kolarstwie szosowym. W pozostałych dyscyplinach będą to pojedyncze przypadki.

Igrzyska Olimpijskie zaczynają się dzisiaj. Przez nieco ponad dwa tygodnie cały świat znowu wstrzyma oddech i skupi się na sportowej rywalizacji.

MATERIAŁ POWSTAŁ W KOMERCYJNEJ WSPÓLPRACY Z AKADEMICKIM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM



Aleksandra Kafucka z AZS ANS Tarnów z optymizmem oczekuje startu we wspinaczkę na czas.



Wiktor Głazunow z AZS AWF Gorzów Wlkp. ma już w dorobku krążki z MŚ i ME. Czy w Paryżu kanadyjkarz sięgnie po medal olimpijski?

EFEKT SYSTEMATYCZNY

W igrzyskach w Tokio przedstawiciele klubów Akademickiego Związku Sportowego byli bohaterami polskiej reprezentacji. W Paryżu znów mogą odegrać ważne role.

Trzy lata temu w trakcie olimpijskich zmagani w stolicy Japonii zawodnicy i zawodniczki z klubów AZS przyczynili się do zdobycia aż 9 z 14 medali, które zgromadziła polska kadra. Ze złotem do kraju wrócili wówczas członkowie sztafety mieszanej 4x400 m (Małgorzata Hołub-Kowalik z AZS UMCS Lublin, Justyna Święty-Ersetic i Karol Zalewski z AZS AWF Katowice, Kajetan Duszyński z AZS Łódź, Dariusz Kowaluk z AZS AWF Warszawa oraz Natalia Kaczmarek, która wtedy reprezentowała AZS AWF Wrocław), młociarka Anita Włodarczyk (AZS AWF Katowice) i chodźca Dawid Tomala (AZS Politechniki Opolskiej). Czy paryskie igrzyska mogą być dla azetesiaków równie udane?

Bardzo silna grupa

O powtórkę łatwo nie będzie, ale są szanse, że przynajmniej kilkoro z nich zobaczymy na podium. Reprezentanci Akademickiego Związku Sportowego stanowią ponad 30 procent białoczerwonego składu na tegoroczne igrzyska. Znalazła się w nim m.in. Anita Włodarczyk, która podczas ceremonii otwarcia razem z koszykarzem Przemysławem Zamojem wystąpi jako chorąży i będzie dzierżyć polską flagę. Co ciekawe, Włodarczyk należy też do elitarnego grona mistrzów olimpijskich, którzy po medale z najcenniejszego kruszcu sięgali jako przedsta-



Piotr CHŁYSTEK

@przeglad

wiciele klubów AZS. W przeszłości dwa złota wywalczyli ciężarowiec Waldemar Baszanowski, kulomiot Tomasz Majewski i biegaczka narciarska Justyna Kowalczyk. Na najwyższym stopniu podium stawali również Halina Konopacka (zdobywczyni pierwszego olimpijskiego złota dla Polski), Jacek Wszola, Paweł Nastula, Szymon Ziółkowski, Otylia Jędrzejczak, Leszek Blanik i Dawid Tomala. Czy w Paryżu ktoś pójdzie w ich ślady?

– Mam nadzieję, że wielu naszych sportowców osiągnie we Francji wspaniałe wyniki. Jednak już teraz jesteśmy szczęśliwi, bo po raz kolejny przedstawiciele klubów AZS stanowią bardzo silną grupę w reprezentacji olimpijskiej. To efekt systematycznej pracy wykonywanej przez Akademicki Związek Sportowy i przede wszystkim przez nasze kluby. Ważne są działania poszczególnych związków czy Polskiego Komitetu Olimpijskiego, ale to właśnie w klubach wielu mistrzów zaczyna, a potem przez lata kontynuuje swoje kariery – podkreśla Maciej Hartfił, wiceprezes AZS ds. sportu wyczynowego.



LICZBA

66

OSÓB

z klubów AZS wystartuje podczas igrzysk w Paryżu. Najwięcej reprezentantów na olimpijskich arenach będzie miał AZS AWF Katowice (13). W sumie swoich przedstawicieli we Francji będzie mieć aż 18 jednostek Akademickiego Związku Sportowego.

Znakomita tenisistka Magda Linette od lat jest związana z AZS Poznań.

– Zdaję sobie sprawę, że teraz wszyscy myślą tylko o paryskich igrzyskach, ale warto w tym miejscu zauważyć, że nasza organizacja stawia na harmonijny rozwój sportowców już od najmłodszych lat. Staramy się budować tę piramidę od podstaw. Wspieranie mistrzów olimpijskich to dopiero ostatni krok, bo zaczynamy od szkolenia kilkulatków. Nie przez przypadek w ogólnopolskiej klasyfika-

cji sportu dzieci i młodzieży od dłuższego czasu nasze jednostki zajmują czołowe miejsca. Nie można też nie wspomnieć o wsparciu uczelni, które również przyczyniają się do tego, że sportowcy regularnie czynią postępy. Także dzięki temu coraz więcej zawodników i zawodniczek decyduje się na prowadzenie dwutorowej kariery i łączenie treningów oraz startów z nauką. To bardzo ważne, bo w ten sposób mogą zyskać różne umiejętności i wiedzę, z której będą korzystali w przyszłości – zaznacza Hartfił.

Gotowi i ambitni

Do Paryża poleciało wielu azetesiaków, których kibice znają

i podziwiają. Anity Włodarczyk, Ewy Swobody, Pii Skrzyszowskiej, Justyny Święty-Ersetic, Kajetana Duszyńskiego, Pawła Fajdka czy Katarzyny Wasick raczej nikomu przedstawiać nie trzeba. Przedstawić nie trzeba też sędziastki Magdy Linette, która tuż przed igrzyskami świetnie wypadła w turnieju na męczy w Pradze. Zanim jednak wyjechała do Czech, pojawiła się w rodzinnym Poznaniu, by na kortach tamtejszego AZS zorganizować KIDS DAY, a więc imprezę promującą tenis i zdrowy styl życia wśród najmłodszych.

Ale w armii AZS zamierzającej podbić Paryż jest również grupa osób, które na razie

ZAWODNICZKI I ZAWODNICY AZS W REPREZENTACJI POLSKI NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE



KAJAKARSTWO: Anna Puławska (AZS AWF Gorzów Wlkp. - K-2 500 m, K-4 500 m), Martyna Klatt (AZS AWF Poznań - K-2 500 m), Jakub Stepun (AZS AWF Poznań - K-2 500 m), Wiktor Głazunow (AZS AWF Gorzów Wlkp. - C-1 1000 m), Katarzyna Szperkiewicz (AZS AWF Poznań - C-1 200 m).



LEKKOATLETYKA: Aleksandra Lisowska (AZS UWM Olsztyn - maraton), Angelika Mach (AZS UMCS Lublin - maraton), Ewa Swoboda (AZS AWF Katowice - 100 m, 4x100 m), Magdalena Stefanowicz (AZS AWF Katowice - 100 m, 4x100 m), Pia Skrzyszowska (AZS AWF Warszawa - 100 m ppł), Krzysztof Kiljan (AZS AWF Warszawa - 110 m ppł), Krystyna Tsimanoskaya - AZS AWF Warszawa (200 m, 4x100 m), Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice - 400 m, 4x400 m), Mateusz Borkowski (AZS AWF Warszawa - 800 m), Filip Rak (AZS Politechnika Opolska - 1500 m), Maciej Wyderka (AZS AWF

Katowice - 1500 m), Alicja Konieczek (OŚ AZS Poznań - 3000 m z przeszkodami), Daria Zabawska (AZS UMCS Lublin - dysk), Anita Włodarczyk (AZS AWF Katowice - młot), Paweł Fajdek (AZS Poznań - młot), Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn - kula), Robert Sobera (AZS AWF Wrocław - tyczka), Dawid Tomala (AZS Politechnika Opolska - chód sztafeta mix), Alicja Wrona-Kutrzepa (AZS UMCS Lublin - 4x400 m), Anastazja Kuś (AZS UWM Olsztyn - 4x400 m), Maksymilian Szwed (AZS Łódź - 4x400 m), Kajetan Duszyński (AZS Łódź - 4x400 m), Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn - 4x400 m), Patryk Grzegorzewicz (AZS UMCS Lublin - 4x400 m), Daniel Sołtyś (OŚ AZS Poznań - 4x400 m), Karolina Łozowska (AZS AWF Warszawa - 4x400 m).



PLYWANIE: Katarzyna Wasick (AZS AWF Katowice - 50 m dow.), Adela Piskorska (AZS UMCS Lublin - 100 m grzb., 200 m grzb.), Jakub Majerski (AZS AWF Katowice - 100 m



W stolicy Francji Weronika Zielińska z AZS AWF Biała Podlaska będzie jedyną reprezentantką Polski w podnoszeniu ciężarów!

ZNEJ PRACY

pozostają w cieniu i dopiero mogą uzyskać status wielkiej gwiazdy. Do niej możemy zaliczyć np. kanadyjkarza Wiktora Głazunowa, który szykuje się do rywalizacji w konkurencji C-1 na dystansie 1000 metrów. Trzy lata temu w Tokio zawodnik AZS AWF Gorzów Wlkp. zyskał cenne doświadczenie, z którego teraz zamierza skorzystać.

– Na pewno dziś jestem bardziej dojrzałym i spokojnym zawodnikiem niż w Tokio. Ubiegłe sezony pokazały, że trzeba się ze mną liczyć. Znam swoją wartość i pojadę walczyć o najwyższe cele. Jest jednak wielu zawodników z różnych reprezentacji, którzy też ciężko trenują, więc nasz poziom jest bardzo zbliżony. W tej stawce o wejście do ścisłego finału jest niezmiernie trudno. Czasem de-



cydują nawet setne sekundy – mówi 30-latek.

Setne sekundy mają też ogromne znaczenie we wspinaczce na czas, w której zobaczymy Aleksandrę Kałużką. Reprezentantka AZS ANS Tarnów z pewnością trochę żałuje, że w Paryżu nie wystartuje jej siostra Natalia, która również należy do światowej czołówki. Niestety, według przepisów tylko dwie zawodniczki z jednego kraju mogły zakwalifikować się na

igrzyska.

– Byłyśmy z siostrą przygotowane na to, że będziemy między sobą walczyć o olimpijską przepustkę – mówi Ola, która już nie może doczekać się startu nad Sekwaną. – Dla mnie to wciąż surrealistyczna sprawa. Bardzo się z tego cieszę. Cała przygoda olimpijska

wraz ze ślubowaniem to powód do wielkiej dumy. Spełniły się marzenia. Trzeba jednak pamiętać, że igrzyska to zupełnie inna impreza od pozostałych pod względem mentalnym, ale na pewno będę do nich dobrze przygotowana – nie ma wątpliwości triumfatorka Pucharu Świata sprzed dwóch lat.

Gotowa ma być też Weronika Zielińska z AZS AWF Biała Podlaska, która stanowi jedyną osobą kadry olimpijskiej w podnoszeniu ciężarów.

– A jeszcze niedawno nie byłam brana pod uwagę przez nasze środowisko w walce o kwalifikację na igrzyska. Od kiedy zaczęłam trenować, chciałam, żeby usłyszano o mnie jako o najlepszej zawodniczce w Polsce, która dba o rozwój tej dyscypliny – mówi ambitna sztangistka. Tej ambicji nie brakuje wszystkim reprezentantom AZS w Paryżu. Warto za nich trzymać kciuki!

W PARYŻU 2024

mot., 100 m mot.), Laura Bernat (AZS UMCS Lublin - 200 m grzb.), Zuzanna Famulok (AZS AWF Katowice - sztafeta), Paulina Peda (AZS AWF Katowice - sztafeta), Mateusz Chowaniec (AZS AWF Katowice - sztafeta), Dominik Dudys (AZS AWF Katowice - sztafeta), Bartosz Piszczorowicz (AZS UMCS Lublin - sztafeta), Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin - sztafeta), Kamil Sieradzki (AZS AWF Katowice - sztafeta).

PODNOSENIE CIĘŻARÓW: Weronika Zielińska (AZS AWF Biała Podlaska - kat. 81 kg).

SZERMIERKA: Renata Knapik-Miazga (AZS AWF Kraków - szpada), Martyna Swatowska-Wenglarczyk (AZS AWF

Katowice - szpada), Aleksandra Jarecka (AZS AWF Kraków - szpada), Julia Walczyk-Klimaszyk (AZS UAM Poznań - floret), Hanna tyczbińska (AZS UAM Poznań - floret), Martyna Jelińska (AZS AWF Poznań - floret), Martyna Synoradzka (AZS AWF Poznań - floret), Adrian Wojtkowiak (AZS AWF Poznań - floret), Michał Siess (AZS AWFIS Gdańsk - floret).

TENIS: Magda Linette (OŚ AZS Poznań - singiel, debel).

TENIS STOŁOWY: Katarzyna Węgrzyn (AZS UE Wrocław - singiel, drużyna), Anna Węgrzyn (AZS UE Wrocław - drużyna), Zuzanna Wielgos (Fibrain AZS Politechnika Rzeszowska - drużyna).



WIOŚLARSTWO: Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa - czwórka podwójna), Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń - czwórka podwójna), Katarzyna Wełna (AZS AWF Kraków - dwójka podwójna wagi lekkiej).



WSPINACZKA SPORTOWA: Aleksandra Kałużka (AZS ANS Tarnów - na czas).
ŻEGLARSTWO: Michał Kraśdowski (AZS AWFIS Gdańsk - ILCA 7), Dominik Buksak (AZS AWFIS Gdańsk - 49er), Szymon Wierzbicki (OŚ AZS Poznań - 49er), Sandra Jankowiak (OŚ AZS Poznań - 49er FX), Julia Damasiewicz (OŚ AZS Poznań - Formula Kite), Maksymilian Żakowski (OŚ AZS Poznań - Formula Kite).



Wysyłaj mądrze!
Zastosowanie foliopaków
kurierskich w sprzedaży ...



Jak walczyć z
przeziębieniem
domowymi sposobami?



Dlaczego warto rozliczyć
PIT online? 4 powody



Kompleksowa pielęgnacja
pojazdów z JJA
Wash&Detailing



TOP 7 przyrodniczych
atrakcji Chorwacji –
gdzie ...



Dom energooszczędny w
duecie z panelami
fotowoltaicznymi

Spotted Lublin » Sport i rekreacja » Młody talent z Lublina – Bartosz Piszczorowicz gotowy na Igrzyska Olimpijskie

Młody talent z Lublina – Bartosz Piszczorowicz gotowy na Igrzyska Olimpijskie

Sport i rekreacja | Data publikacji: 25 lipca 2024, 19:12 | Autor: Redakcja



Bartosz Piszczorowicz – Debiutant AZS Lublin | fot. AZS Lublin

Bartosz Piszczorowicz, pływak z AZS-u UMCS Lublin, wkrótce spełni swoje marzenie o występie na Igrzyskach Olimpijskich. Młody sportowiec, który przed trzema laty nie mógł wystartować z powodu błędu proceduralnego, teraz walczy o sukces w Paryżu.

REKLAMA



Trudna droga do Paryża

Trzy lata temu Piszczorowicz miał okazję reprezentować Polskę na igrzyskach w Tokio, jednak w wyniku błędu proceduralnego nie mógł wziąć udziału w wyścigu sztafetowym. Ta sytuacja tylko wzmocniła jego determinację do ciężkiej pracy i osiągnięcia upragnionego celu w przyszłości.

Od najmłodszych lat Bartosz odnosił międzynarodowe sukcesy, zdobywając medale na Mistrzostwach Europy Juniorów. W 2016 roku zdobył brąz w sztafecie 4×100 metrów stylem dowolnym, a rok później

sięgnął po złoto. W tych sukcesach towarzyszył mu Kacper Stokowski, z którym wspólnie przeniósł się z UKS-u G8 Bielany Warszawa do AZS-u UMCS Lublin.

IMGW ostrzega: w nocy z poniedziałku na wtorek możliwe burze oraz intensywne opady deszczu!

Sukcesy i wysoka forma

W 2024 roku Bartosz Piszczorowicz udowodnił, że jest w świetnej formie, zdobywając wicemistrzostwo Polski na 200 metrów stylem dowolnym. Jego osiągnięcia na mistrzostwach Europy w Belgradzie również zasługują na uznanie – zdobył srebro w sztafecie 4×200 metrów stylem dowolnym, ustanawiając nowy rekord Polski. Ponadto był częścią srebrnych sztafet 4×100 metrów stylem dowolnym zarówno w męskiej, jak i mieszanej konkurencji.

Jego ciężką pracę i przygotowania do Igrzysk Olimpijskich wspiera Województwo Lubelskie, co dodatkowo motywuje młodego pływaką do osiągania kolejnych sukcesów.

Czy Bartosz Piszczorowicz sięgnie po medal na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu? Jakie są Wasze prognozy? Podzielcie się swoimi opiniami w komentarzach i udostępnijcie ten artykuł, aby wspierać naszych sportowców!

Dodaj swój komentarz

Napisz komentarz

Twój nick

Twój email

WYŚLIJ

Dodając komentarz akceptujesz regulamin zamieszczania komentarzy w serwisie. Grupa Spotted Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie jest administratorem twoich danych osobowych dla celów związanych z korzystaniem z serwisu. Zgodnie z art. 24 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy o ochronie danych osobowych, podanie danych jest dobrowolne, Użytkownikowi przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych i ich poprawiania.

AZS **LUBLIN** **UMCS**

Może Cie zainteresować:

Strona Główna > Redakcje

AZS UMCS z silną reprezentacją na igrzyskach w Paryżu

25 lipca 2024 / 21:39

AA



PARIS 2024

Udostępnij na Facebook

Udostępnij na Twitter

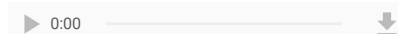
Kod QR

Połowa reprezentacji województwa lubelskiego na igrzyskach olimpijskich w Paryżu to przedstawiciele AZS-u UMCS-u Lublin – czworo pływaków i czworo lekkoatletów.

CZYTAJ: Francja gotowa na igrzyska olimpijskie [ZDJĘCIA]

Dumny z takiej obsady jest prezes klubu Rafał Walczyk.

– Bardzo mocno pracowaliśmy nad tym, aby nasza reprezentacja była jak najliczniejsza. Dzięki chociażby wsparciu miasta czy województwa lubelskiego mamy możliwość przygotowania każdego zawodnika w dyscyplinach indywidualnych w tym ujęciu czteroletnim. To bardzo cieszy, bo to stabilizuje naszą pracę i pozwala na to, aby właśnie uzyskać takie efekty jak dziś mamy, czyli ośmiu zawodników na igrzyskach olimpijskich. Po cichu liczę, że każdy pokaże się z jak najlepszej strony. Pływacy, chociażby Adela jedzie jako mistrzyni Europy, więc jest duża szansa na to, żeby ciekawy wynik uzyskać. Laura jest rodowitą lubelaczką, więc bardzo mocno na nią liczymy. To zawodniczka dość młoda, więc faktycznie ma jeszcze czas na to, aby uzyskać jak najlepsze wyniki, ale wierzę, że tutaj również pokaże się z jak najlepszej strony.



Wymienione pływaczki to Adela Piskorska i Laura Bernat.

AR

Fot. AZS UMCS Lublin FB



Tagi: olimpiada2024

ANTENA

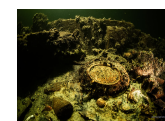
81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIEKAWOSTKI



Kurza twarz też się rumieni [ZDJĘCIA]



Wyjątkowe odkrycie polskich nurków na dnie Bałtyku



Obszary wiejskie chłodzą miasta



21 lipca najgorętszym dniem w historii



TYM SIĘ MÓWIŁO

- Fatalne skutki rozmowy telefonicznej. Łukowianka straciła 100 tys. zł
- Trzej zawodnicy lubelskiego klubu pojedą na igrzyska
- „Chcemy być ośrodkiem wyróżniającym się”. Nowoczesny sprzęt w lubelskim szpitalu [ZDJĘCIA]
- Rośnie liczba zachorowań na boreliozę i kleszczowe zapalenie mózgu
- “Dorobek naszego życia zostanie zniszczony”. Mieszkańcy Janowa Lubelskiego nie chcą obwodnicy [ZDJĘCIA]
- Największa ilość w Europie. Polscy policjanci przejęli prawie 2 tony narkotyków [WIDEO, ZDJĘCIA]

REKLAMA

REKLAMA

Czytaj także



Francja gotowa na igrzyska olimpijskie [ZDJĘCIA]

25 LIPCA 2024



Studio olimpijskie w Radiu Lublin

12 LIPCA 2024